Piątek 21.04.2023 | Nr 93 (23 639) | Cena **4,90 zł** (w tym 8% VAT)

DZIENNIK ZACHODNI



FOT. POLONA, CC

150 LAT TEMU URODZIŁ SIĘ WYBITNY ŚLĄZAK I POLAK WOJCIECH KORFANTY

ŚLĄSKI BOŻYC BUDZIŁ ZACHWYT I ZAWIŚĆ

Bywał solą w oku

STR. 16-17

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

Układ władzy w Śląskim Urzędzie Marszałkowskim. Kto tam właściwie rządzi? **str. 4**

Widzieli krzywdę dziecka i nic nie zrobili? Nowe fakty w sprawie 8-latka z Częstochowy **str. 12**

JUŻ DZISIAJ U NAS

MAGAZYN PULS I TELEMAGAZYN



eprasa.pl 7926a79b4b

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA
● **WEEKEND Z RODZINĄ**
porady, przepisy kulinarne

PONIEDZIAŁEK
● **DODATEK SPORTOWY**
wyniki, tabele, komentarze

WTOREK
● **PULS BIZNESU**
przepisy prawne, opinie

ŚRODA
● **STRONA ZDROWIA**
profilaktyka, dieta, porady,

CZWARTEK
● **POD PARAGRAFEM**
historie kryminalne

PIĄTEK
● **PULS POLSKI**
publicystyka i reportaże

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 32 555 02 05, prenumeratadomowa@dz.com.pl, prenumerata.dziennikzachodni.pl



Jędrzej Lipski

ZAMIAST WSTĘPU

Życie pędzi z zawrotną prędkością. Niesie ze sobą nie tylko informacje, przetworzone lepiej lub mniej, ale i sposób funkcjonowania w zespole, w towarzystwie, w społeczeństwie… Zmiany społeczne nie tylko wywołują zdziwienie - raczej budzą przerażenie już w momencie konstatacji, że to się dzieje. Przykładami są chociażby wszechobecny szantaż społeczny, rzucanie bezpodstawnych oskarżeń, tzw. dorabianie gęby, donosicielstwo i zbieranie lub, co gorsza, prokurowanie „kwitów" i nagrań dla publicznego poniżenia, skompromitowania, zniszczenia przeciwnika. Obrazowo rzecz ujmując, dawno temu dla rozwiązania sporów stawano „na ubitej ziemi", do pojedynku, w którym honorowo załatwiano rzeczone spory. Dzisiaj tego nie ma… Dotyczy to zarówno tych nadrzędnych wartości, jak i elementarnej uczciwości również. Owe enigmatyczne zmiany obrazują słowa Josepha Hellera, mojego ulubionego autora, który w „Paragrafie 22" napisał: „ […] Bez większego trudu można […] przekształcić występek w cnotę, oszczerstwo w prawdę, impotencję w abstynencję, bezczelność w skromność, rabunek w filantropię, złodziejstwo w zaszczyt, bluźnierstwo w mądrość, brutalność w patriotyzm i sadyzm w wymiar sprawiedliwości […]". I obrazując dalej rzeczywistość, w której elementarna sprawiedliwość stała się pojęciem względnym, przywołany Joseph Heller konstatuje: „[…] Ja wam powiem, co to jest sprawiedliwość. Sprawiedliwość to kolanem w brzuch z ziemi w zęby w nocy skrycie nożem z góry w dół […] bez słowa ostrzeżenia. Za gardło […]". Proszę mi wybaczyć to brutalne zobrazowanie zmian zachodzących w naszych społecznych obyczajach. Dlaczego o tym piszę? W świecie dziennikarskim obowiązywała kiedyś niepisana umowa nienastawania na siebie bez względu na to, o czym piszemy, jaki światopogląd wyznajemy i w jakiej redakcji pracujemy. Dzisiaj ten niepisany układ, solidarność zawodowa, trafiła na śmietnik. Dziennikarz poszukujący prawdy staje obiektem niewybrednych napaści, pomówień, fałszywych oskarżeń, niestety, przez „kolegów" z branży, którzy, jak zagłodzone, wściekłe psy spuszczone z łańcucha, rzucają się na ofiarę, by rozszarpać ją na strzępy. Dla jakieś nieludzkiej, mściwej satysfakcji, podbechtanej garścią „srebrników", obdartej z człowieczeństwa, złudnej chwili triumfu… A karma wraca…

Testament Wojciecha Korfantego wciąż aktualny

Uroczystości z okazji 150. rocznicy urodzin Wojciecha Korfantego odbyły się wczoraj na placu Sejmu Śląskiego w Katowicach.

Uroczystości poświęcone jednemu z ojców polskiej niepodległości rozpoczęły się od podniesienia na maszt flagi państwowej i odśpiewania Mazurka Dąbrowskiego. Jarosław Wieczorek, wojewoda śląski, odczytał list Mateusza Morawieckiego, prezesa Rady Ministrów.

„To on był jednym z przywódców zwycięskiego powstania wielkopolskiego, a potem stojąc na czele kolejnego zrywu, wyrósł na przywódcę polskiego odrodzenia narodowego na Śląsku. To dzięki jego determinacji i mądrości III powstanie śląskie nie przerodziło się w anarchię, lecz zakończyło się zwycięstwem. Trudne do przecenienia są też jego zabiegi dyplomatyczne, które walnie przyczyniły się do przyłączenia Górnego Śląska do Polski i uruchomienia przez nasz kraj procesu szybkiej modernizacji" - przypomniał Morawiecki.



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Rocznicowe obchody odbyły się pod pomnikiem Wojciecha Korfantego

W liście premier zwrócił również uwagę na działalność publiczną Wojciecha Korfantego i jego zdolności oratorskie, które wykorzystywał jako pierwszy w historii polski poseł ze Śląska, przemawiając w Reichstagu. Jako najważniejszą zasługę Korfantego wskazał „mądre przywództwo w chwilach przełomowych dla Polski".

Na pl. Sejmu Śląskiego przemawiali również Waldemar Bojarun, wiceprezydent Katowic, i dr Ryszard Mozgol z Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Badacz wygłosił przemówienie, w którym przypomniał osiągnięcia Wojciecha Korfantego. Wśród jego największych dokonań wymienił m.in. „osobistą zasługę włączenia Górnego Śląska do Polski" i fakt, że „działalność Korfantego nie ograniczała się do Górnego Śląska, ale wykraczała na inne ziemie polskie i poza granice państwa polskiego".

- Testament Wojciecha Korfantego pozostaje w dalszym ciągu aktualny. To testament wierności Polsce i szacunku dla naszej górnośląskiej tradycji - mówił dr Ryszard Mozgol.

Po przemówieniach delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem Wojciecha Korfantego. Hołd ojcu niepodległości oddali parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, służb mundurowych, instytucji kultury i oświaty, uczniowie klas mundurowych oraz mieszkańcy Katowic i innych miast regionu. Uroczystość uświetniła asysta wojskowa 131 batalionu 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz Orkiestra Wojskowa z Bytomia i liczne poczty sztandarowe. Obchody 150. rocznicy urodzin Wojciecha Korfantego zakończyło historyczne widowisko artystyczne z udziałem m.in. Zespołu Pieśni i Tańca „Tysiąclatki" oraz aktora Dariusza Niebudka. **Marcin Śliwa**

BIEG KORFANTEGO

W niedzielę, 23 kwietnia, w Katowicach odbędzie się Festiwal Biegowy im. Wojciecha Korfantego. O godz. 11 z pl. Sejmu Śląskiego tysiąc zawodników pobiegnie 10-kilometrową trasą w stronę Doliny Trzech Stawów. Meta jest ustanowiona na Muchowcu, gdzie odbędą się również biegi dla dzieci na dystansach 50, 100, 200, 400 i 600 metrów. Na miejscu na uczestników biegu będą czekać atrakcje dla całych rodzin, z których będzie można korzystać od godz. 11 do 15.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień **17°C** Noc **4°C**

Barometr **1017 hPa**
Wiatr **wsch. 22 km/h**
Biomet **korzystny**

Sobota
Dzień **17°C** Noc **6°C**

Niedziela
Dzień **19°C** Noc **5°C**

Poniedziałek
Dzień **17°C** Noc **8°C**

Uwaga: weekend jak marzenie, w poniedziałek wróci lekki deszczyk

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: redakcja@dz.com.pl
mail: m.sliwa@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 14 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Marcin Śliwa
502 499 232

0010797181

Rodzina Świętej Pamięci
Marka Burzyńskiego
pragnie z całego serca podziękować wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielą z nami smutek i żal.

Dziękujemy:

- Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Antoniemu Długoszowi;
- Czcigodnemu Ojcu Waldemarowi Pastusiakowi Kustoszowi Jasnej Góry oraz Czcigodnym Ojcom Paulinom; - Wszystkim Czcigodnym Księżom, którzy koncelebrowali Mszę Świętą Pogrzebową, w sposób szczególny Księdzu Zbigniewowi Zalejskiemu Proboszczowi Parafii pw. św. Stefana Węgierskiego w Skrzydlowie;
- Prezesowi Prawa i Sprawiedliwości Jarosławowi Kaczyńskiemu;
- Prezesowi Rady Ministrów Mateuszowi Morawieckiemu;
- Poseł do Parlamentu Europejskiego Jadwidze Wiśniewskiej;
- Ministrowi Edukacji i Nauki Przemysławowi Czarnkowi;
- Sekretarz Stanu Wiceminister Rodziny i Polityki Społecznej Anicie Czerwińskiej;
- Sekretarzowi Stanu Wiceministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego Szymonowi Giżyńskiemu;
- Posłom na Sejm RP: Joannie Borowiak, Urszuli Ruseckiej, Annie Milczanowskiej, Mariuszowi Trepka, Andrzejowi Gawronowi, a także wszystkim koleżankom i kolegom z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość; - Senatorowi RP Ryszardowi Majerowi; - Wicewojewodzie Śląskiemu Robertowi Magdziarzowi; - Starostom powiatów: częstochowskiego i myszkowskiego;
- Samorządowcom z miast i gmin powiatów: częstochowskiego, kłobuckiego, lublinieckiego i myszkowskiego; - Dyrekcji oraz Pracownikom instytucji rolniczych; - Mazowieckiemu Komendantowi Wojewódzkiemu Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Jarosławowi Piotrowskiemu;
- Miejskiemu Komendantowi Policji w Częstochowie mł. insp. Dariuszowi Kiedrzynowi;
- Komendantowi Centralnej Szkoły Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie st. bryg. Piotrowi Plackowi;
- Zastępcy Komendanta Centralnej Szkoły Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie bryg. Tomaszowi Bąkowi;
- Kierownictwu Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie; - Druhom Strażakom Ochotnikom z powiatu częstochowskiego, kłobuckiego, lublinieckiego i myszkowskiego oraz Miasta Częstochowy; - Kierownictwu oraz Pracownikom MPK S.A. w Częstochowie;
- Śląskiej Kurator Oświaty Urszuli Bauer; - Dyrektor Delegatury w Częstochowie Śląskiego Kuratorium Oświaty w Katowicach Alicji Janowskiej oraz Pracownikom Kuratorium Oświaty;
- Dyrekcji oraz Pracownikom placówek oświatowych; - Przedstawicielom Częstochowskiego Regionu NSZZ Solidarność; - Sołtysom oraz Przedstawicielom Kół Gospodyń Wiejskich; - Członkom i Sympatykom Prawa i Sprawiedliwości z terenu powiatów: częstochowskiego, kłobuckiego, lublinieckiego, myszkowskiego oraz Miasta Częstochowy; - Rodzinie, Bliskim, Przyjaciołom, Sąsiadom oraz wszystkim Uczestnikom uroczystości pogrzebowych.

Lidia Burzyńska Poseł na Sejm RP z Rodziną

eprasa.pl 7926a79b4b

WOKÓŁ NAS PLAC MARII I LECHA KACZYŃSKICH W ŚRÓDMIEŚCIU KATOWIC ZOSTAŁ PRAWIDŁOWO OZNAKOWANY

Po czterech latach oczekiwania jest tablica

Mateusz Czajka
Katowice

Wymianą tablicy zajął się wojewoda śląski. Mimo kilkukrotnych próśb wojewody o zmianę tabliczki, miasto przez lata tego nie zrobiło. W sprawie zapadł prawomocny wyrok w 2019 roku.

W mediach szerokim echem odbiła się sprawa zmiany tabliczki na placu Marii i Lecha Kaczyńskich przed dworcem PKP w Katowicach. Po latach (!) oczekiwania na wykonanie prawomocnego wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego przez prezydenta Katowic wojewoda śląski Jarosław Wieczorek sam zlecił jednej z firm wykonanie oznaczenia dla placu.

Przypomnijmy - wojewoda śląski Jarosław Wieczorek w ramach ustawy dekomunizacyjnej zmienił nazwę placu. Wcześniej nosił on imię i nazwisko Wilhelma Szewczyka. Prezydent Krupa odwołał się od decyzji i choć najpierw wygrał, to po drugim odwołaniu (tym razem wojewody Jarosława Wieczorka) ostatecznie Naczelny Sąd Administracyjny 20 marca 2019 roku uznał, że zmiana nazwy jest zgodna z prawem. Od tego czasu jednak na placu tuż przed dworcem PKP niewiele się zmieniło w kwestii oznaczeń - aż do teraz.

W Katowicach zdziwienie po 4 latach

Chcieliśmy zadać kilka pytań na ten temat rzeczniczce prasowej Urzędu Miasta Katowice Sandrze Hajduk, jednak ta odmówiła nam komentarza. Zależało nam, aby dowiedzieć się m.in. czy miasto wysyłało wojewodzie konkretną datę, do kiedy wykona wymiany tablic i jak ustosunkowywało się do próśb wojewody dot. wypełnienia wyroku NSA. W lokalnych mediach związanych z miastem można wyczytać tylko o tym, że wymiana była w planach, ponieważ całe oznaczenie w mieście jest systematycznie wymieniane.

- Ze zdumieniem czytamy dziś wypowiedzi prezydenta Marcina Krupy, który cyt. „jest zdziwiony tą sytuacją", wskazując jednocześnie, że „nie można mówić o zaniechaniu ze strony miasta". Przypomnijmy, że sprawa toczy się od wydania wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w 2019 roku - mówi rzeczniczka prasowa wojewody śląskiego.



FOT. MATEUSZ CZAJKA

Zmiana nazwy na plac Marii i Lecha Kaczyńskich była zgodna z prawem – takie orzeczenie wydał Naczelny Sąd Administracyjny w 2019 roku

Co ciekawe, tabliczka według nowego wzoru znajduje się między innymi na ulicy Trzeciego Maja - zaledwie kilka kroków od placu Marii i Lecha Kaczyńskich.

Kilkukrotna prośba wojewody nie przyniosła rezultatu

Urząd Wojewódzki kilkukrotnie prosił prezydenta Marcina Krupę o wymianę oznaczeń. Według Aliny Kucharzewskiej Urząd Miasta Katowice odpowiedział, iż „przyjął stanowisko Wojewody w przedmiotowej sprawie".

Zgodnie z obowiązującym prawem w przypadku niewykonania przez jednostkę samorządu terytorialnego obowiązku wymiany tablicy wojewoda wykonuje to zadanie na koszt tej jednostki. Nim jednak Śląski Urząd Wojewódzki przystąpił do realizacji tego zadania, zwrócił się ponownie do prezydenta miasta Katowice, prosząc o udostępnienie dokładnych parametrów technicznych tablicy.

Urząd Wojewódzki informuje, że „podkreślono wówczas bardzo wyraźnie", iż w wypadku braku wysłania parametrów technicznych tablicy, mogą pojawić się pewne różnice w wyglądzie. Postarano się jednak jak najbardziej wiernie odtworzyć wygląd „włącznie z mocowaniem wykonanym ze stalowych pasów oraz stalowych złączek".

Najciekawsze w całej sprawie jest to, że prezydent Krupa narzeka w mediach na wykonanie tablicy i jej spójność z pozostałymi tablicami w mieście, jednak... sam zgodził się na ryzyko związane z różnicami w wyglądzie, choć nowa tablica została wykonana na wzór pozostałych w mieście. Urzędowi Wojewódzkiemu nie przekazano danych technicznych tablic.

- W odpowiedzi otrzymaliśmy informację, iż cyt.: „Miasto Katowice przyjmuje do wiadomości opis ryzyk, jakie mogą towarzyszyć wykonaniu tablic, które zamierza zamówić Śląski Urząd Wojewódzki" - dodaje Alina Kucharzewska.

Tak więc od wielu miesięcy (właściwiej byłoby pisać „lat") przed dworcem wisiało nieaktualne oznaczenie i prezydent Marcin Krupa nie uznawał tego za „zaniechanie". Zarówno prezydent Katowic, jak i wojewoda śląski mieli prawo odwoływać się do sądu. Prawomocny wyrok jednak zapadł, a nowe oznaczenia się nie pojawiły.

Znaczące jest również to, że prezydentowi bardziej przeszkadzają drobne zmiany w wyglądzie tablic niż to, że w ścisłym centrum od miesięcy wisiała błędna nazwa placu, i że kilkukrotne prośby wojewody były ignorowane. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW 0010793803

MÓJ PRĄD

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Ministerstwo Klimatu i Środowiska

„Mój Prąd" 5.0 – w Dzień Ziemi rusza nowa edycja programu

22 kwietnia 2023 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) uruchamia kolejny, piąty już nabór wniosków dla osób fizycznych w programie „Mój Prąd". Jego zasadniczym celem jest zwiększenie w Polsce produkcji energii elektrycznej z domowych mikroinstalacji fotowoltaicznych poprzez pomoc w sfinansowaniu ich zakupu i montażu.

Wyznaczona na 22 kwietnia 2023 r. data startu piątej edycji programu „Mój Prąd" nie jest przypadkowa. To Światowy Dzień Ziemi. Przemierzając polskie miasta i wsie można zauważyć, że dzięki dotychczasowym czterem edycjom programu „Mój Prąd" upowszechniły się panele słoneczne, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem, co wpływa korzystnie na środowisko naturalne. Jednocześnie w ten sposób uniezależniamy się jako państwo od dostaw energii elektrycznej z zewnątrz. To szczególnie ważne w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Dynamiczny rozwój polskiej fotowoltaiki

Jak wskazują analizy Agencji Rynku Energii (ARE), od końca 2015 r. do sierpnia 2022 r. moc zainstalowana w odnawialnych źródłach energii (OZE) wzrosła z 7,1 GW do ponad 22 GW. Ważną część tej liczby stanowiła fotowoltaika. Moc prosumenckich instalacji PV pod koniec 2022 r. wynosiła ponad 9,1 GW.

– *Szybkie upowszechnienie w Polsce fotowoltaiki to ważny czynnik rozwoju odnawialnych źródeł energii w naszym kraju, a tym samym poprawy jakości powietrza, zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych oraz wzmocnienia niezależności energetycznej naszego kraju* – podkreśla minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. – *Dlatego uruchamiamy kolejne nabory w prowadzonym przez NFOŚiGW programie „Mój Prąd", w którym do tej pory wpłynęło już ponad pół miliona wniosków od polskich rodzin, które chcą produkować prąd ze słońca. Spodziewamy się, że piąta edycja programu, wzbogacona o dotacje do pomp ciepła i kolektorów słonecznych, będzie kolejnym, silnym impulsem w promocji i rozwijaniu OZE w Polsce* – podsumowuje minister Anna Moskwa.

„Mój Prąd" 5.0 – zasady korzystania z dotacji

Na osoby, które będą beneficjentami kolejnej edycji programu „Mój Prąd" czeka kilka nowości. Przede wszystkim zyskają oni możliwość skorzystania z dotacji już nie tylko na fotowoltaikę, magazyny ciepła i energii elektrycznej oraz systemy zarządzania energią, lecz także na pompy ciepła i kolektory słoneczne. Zmieniają się także poziomy dofinansowania.

„Mój Prąd" w wersji 5.0 jest skierowany do prosumentów (czyli właścicieli zarejestrowanych paneli słonecznych, którzy korzystają z wyprodukowanej energii elektrycznej powstającej w wyniku pracy np. paneli fotowoltaicznych oraz falownika) spełniających m.in. następujące warunki:
- posiadają na dzień składania wniosku przyłączoną mikroinstalację o mocy od 2 kWh do 10 kWh,
- rozliczają się za wyprodukowaną energię elektryczną w systemie net-billing (czyli otrzymują w zamian za nią gotówkę, a gdy energia jest odbierana z sieci – płacą za nią normalne stawki).

Trzy grupy grantobiorców w programie „Mój Prąd" 5.0 i progi dofinansowania

Zarządzający programem „Mój Prąd" 5.0 NFOŚiGW podzielił wnioskodawców na trzy grupy, które mogą otrzymać wsparcie różniące się poziomami dofinansowania dla instalacji fotowoltaicznej. Są to:
1) grantobiorcy rozliczający się z wyprodukowanej energii elektrycznej w systemie net-billing, którzy nie skorzystali dotychczas z dofinansowania fotowoltaiki,
2) grantobiorcy rozliczający się z wyprodukowanej energii elektrycznej w systemie opustów tzw. net-metering (w którym wprowadzają nadwyżki produkcyjne do infrastruktury elektrycznej i mogą z nich korzystać, jeśli zajdzie taka potrzeba, a operator pobiera za to opłatę), jeśli nie skorzystali dotychczas z dofinansowania mikroinstalacji fotowoltaicznej i przeszli na net-billing,
3) grantobiorcy rozliczający się z wyprodukowanej energii elektrycznej w net-meteringu, którzy skorzystali z dofinansowania fotowoltaiki m.in. z programu „Mój Prąd", pod warunkiem, że takie panele, na które otrzymano już dofinansowanie, zostały przyłączone i należność za nie została zapłacona w okresie kwalifikowalności kosztów, czyli od dnia 1.01.2020 r.

Wysokość dofinansowania, na którą mogą liczyć poszczególni grantobiorcy, wyniesie do 50% kosztów kwalifikowanych, nie więcej niż:
1. do 6.000 zł dla mikroinstalacji fotowoltaicznej (tylko dla 1 i 2 grupy wnioskodawców)
2. do 7.000 zł (przy 1 i 2 grupie wnioskodawców) lub do 3.000 zł (przy 3 grupie wnioskodawców) przy mikroinstalacji fotowoltaicznej z urządzeniem dodatkowym,
3. dla wybranego urządzenia dodatkowego:
   - magazynu ciepła – 5 000 zł,
   - gruntowej pompy ciepła – 28.500 zł,
   - pompy ciepła powietrze-woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej – 19.400 zł,
   - pompy ciepła powietrze-woda – 12.600 zł,
   - pompy ciepła typu powietrze-powietrze – 4.400 zł.
4. magazynu energii elektrycznej – 16.000 zł
5. systemu zarządzania energią HEMS/EMS – 3.000 zł,
6. kolektorów słonecznych – 3.500 zł.

Maksymalnie zatem łączna kwota dofinansowanie w piątej edycji programu „Mój Prąd" może wynieść aż 58 tys. złotych!

Fundusze Europejskie Infrastruktura i Środowisko

Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska Fundusz Spójności

eprasa.pl 7926a79b4b

Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023

KONTROWERSJE WOKÓŁ URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO GĘSTNIEJE ATMOSFERA

Układ władzy w Urzędzie Marszałkowskim Woj. Śląskiego

Mateusz Zarembowicz
m.zarembowicz@dz.com.pl

Wokół Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego gęstnieje atmosfera. Ma to związek z nadchodzącym głosowaniem za odwołaniem marszałka Chełstowskiego, które ma nastąpić już na najbliższej sesji śląskiego sejmiku, 24 kwietnia.

Tymczasem do redakcji „Dziennika Zachodniego" zgłaszają się kolejne osoby, które informują nas o szeregu nieprawidłowości i szczególnej zależności, jaka łączy Jakuba Chełstowskiego z jego prawą ręką Karolem Fedorowiczem. Z wypowiedzi naszych rozmówców jawi się układ, w którym nie do końca jest jasne, kto jest czyim szefem.

Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów

W tekście „Dziennika Zachodniego" z końca grudnia 2022 roku opisywaliśmy postać Karola Fedorowicza - szarej eminencji tej instytucji, która jawiła się jako osoba rozdająca stanowiska i mająca realny wpływ na działanie GPW. W tekście tym opisywaliśmy tę postać, informując między innymi o udziale Fedorowicza w spotkaniu kadry zarządzającej GPW, które miało miejsce w Arłamowie. Tam Karol Fedorowicz obcesowo potraktował jednego z dyrektorów. W całej sytuacji miało dojść do rękoczynów. Sam dyrektor dowiedział się od Fedorowicza, że zostaną zabrane mu wydziały pozostające w jego kompetencjach. Niespełna cztery miesiące po publikacji tamtego tekstu wspomniany dyrektor nie jest już pracownikiem GPW. Podczas jego nieobecności związanej ze zwolnieniem lekarskim zostało przejęte jego biuro, a stanowisko, które zajmował, zostało zlikwidowane. Taki sam los podzieliła inna osoba związana z dyrektorem, choć wcześniej również posiadała szerokie kompetencje. Jeden z pokoi w GPW przy ul. Wojewódzkiej został zajęty przez Karola Fedorowicza, choć pracownicy nie wiedzą, czym się Fedorowicz w przedsiębiorstwie zajmuje. W ostatnich dniach Karol Fedorowicz zjawia się na terenie GPW codziennie. Jednocześnie świadkowie donoszą, że nie przywiązuje największej wagi do kwestii dress code'u w miejscu pracy. Bardzo często widywany jest w dresach i czapce bejsbolówce. Na jego widok natychmiast kończą się spotkania w gabinecie prezesa Droba. Fedorowicz nie ma oporów, by palić tam papierosy, choć sam



FOT. ARC

Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego: kto tu rządzi?

Henryk Drob jest niepalący. Dotarliśmy również do informacji, że prezes Drob jest wzywany na szóste piętro, gdzie znajdują się gabinety Fedorowicza i jego kompana, dyrektora Tulickiego. Tam zgodnie z informacjami świadków, ma podpisywać różne dokumenty na żądanie Karola Fedorowicza. Jednocześnie w trybie nagłym, 15 kwietnia została odwołana kierowniczka działu kontrolingu finansowego, która najbliższe trzy miesiące ma spędzić na „zesłaniu" w jednostce GPW, w Goczałkowicach-Zdroju. Zresztą ta metoda była stosowana już wcześniej wobec innych niewygodnych pracowników. Śląski radny Jarosław Szczęsny, który piastował stanowisko pełnomocnika spółki, został początkowo zesłany do jednostki położonej na północy województwa. Dzień po zmianie politycznych barw przez Jakuba Chełstowskiego odebrano mu służbowy samochód, kierując go do pracy oddalonej o ponad sto kilometrów od miejsca zamieszkania. Dotychczasowa kierownik działu kontrolingu mieszka w okolicach Tarnowskich Gór, choć spółka ma prawo delegować pracowników na okres nie dłuższy niż trzy miesiące do innych zadań, to te powinny być przydzielane zgodnie z zakresem kompetencji delegowanej osoby. „Dziennik Zachodni" dowiedział się, że w tym przypadku nie ma o tym mowy, gdyż w ramach czasowego przydziału obowiązków kierownik działu kontrolingu ma zajmować się sprawami administracyjnymi jednostki w Goczałkowicach-Zdroju. Czy ten sposób na odsunięcie niewygodnej osoby na mniej odpowiedzialne stanowisko, dodatkowo oddalone o kilkadziesiąt kilometrów od dotychczasowego miejsca pracy, ma doprowadzić do zwolnienia kierowniczki, by w jej miejsce zatrudnić bardziej zaufaną osobę?

Śląski Fundusz Rozwoju

Informator „Dziennika Zachodniego" twierdzi, że Fedorowicz jako protagonista Jakuba Chełstowskiego, zaistniał w Śląskim Funduszu Rozwoju. Sprowadził do tej instytucji Łukasza Oprawskiego, który nie miał pojęcia o spółkach prawa handlowego, nie zasiadał do tamtego czasu w zarządzie żadnej takiej spółki, ani nie spełniał warunków, by zostać prezesem Śląskiego Funduszu Rozwoju. Fedorowicz z Oprawskim doprowadzili instytucję do strat. Pieniądze przeznaczone na dokapitalizowanie spółki zostały ich decyzją przeznaczone na organizację Europejskiego Forum Przyszłości. Z tego okresu działalności Karola Fedorowicza znany jest przypadek, w którym żądał podmienienia wystawionej kilka dni wcześniej faktury. Nowy dokument opiewał na kwotę wielokrotnie wyższą od pierwotnej, choć nie zmieniło się w nim nic poza kwotą honorarium za wykonanie usługi. Sytuacja ta pozbawiła Śląski Fundusz Rozwoju głównej księgowej, która postanowiła odejść z pracy, nie chcąc firmować takich praktyk. Zresztą to niejedyne odejście ze Śląskiego Funduszu Rozwoju. W ciągu krótkiego czasu wobec atmosfery panującej w spółce, opuściło ją wielu wartościowych pracowników.

Media w samorządzie

Z rozmów z osobami mającymi kontakt z Karolem Fedorowiczem jawi się obraz bardziej przystający do powieści kryminalnej niż rzeczywistości, w której ludzie ci są narażeni na obcowanie z osobą, która nie przebiera w środkach, dążąc do celu. W opowieściach naszych rozmówców bardzo często pojawia się temat spółki „Media Operator", która pozostaje beneficjentem aktywności Fedorowicza. Sama spółka pozyskuje ogromne kwoty w ramach dofinansowania z różnych śląskich urzędów miejskich. W samym tylko okresie pomiędzy styczniem 2022 a styczniem 2023 roku Media Operator zainkasował tylko z Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach kwotę blisko 160 tysięcy złotych. Z czego publikacja prasowa w miesięczniku „Informator Tarnowskie Góry" ze stycznia tego roku została wyceniona na 76 tysięcy zł. Czytając literalnie informacje zawarte w Biuletynie Informacji Publicznej, można wywnioskować, że kwota dotyczy jednej publikacji w miesięczniku o bardzo niewielkim zasięgu. Dla porównania specjaliści z działu reklamy „Dziennika Zachodniego" informują, że za taką kwotę klient, który zwróciłby się z zapytaniem, mógłby oczekiwać specjalnej edycji całego wydania Naszego Miasta wraz z opracowanymi materiałami wideo i innymi dodatkami, a zasięg takiej publikacji byłby nieporównanie większy. Jak dowiedział się „Dziennik Zachodni", Karol Fedorowicz odwiedził wielu prezydentów śląskich miast, oferując im współpracę w kwestiach medialnych. Ta miała promować działania prezydentów. Kłopot zwykle zaczynał się w momencie, gdy ktoś taką współpracą nie był zainteresowany. Wtedy dochodziło do gróźb. Karol Fedorowicz potrafił powiedzieć włodarzowi miasta, że skoro nie chce płacić za promocję podmiotom przez niego wskazanym, to ten zostanie przez niego zniszczony. W wielu miastach widać wzorcowo działającą machinę medialną. W innych prezydenci postawili na swoje rozwiązania, choć nie było łatwo wyplątać się ze współpracy z Karolem Fedorowiczem.

Śląskie spółki samorządowe

Umocowany w wielu śląskich spółkach samorządowych, Karol Fedorowicz realizuje cele łamiąc wszelkie zasady. Powołując się na marszałka Chełstowskiego, żąda realizacji wypłat za wystawiane faktury. Wprowadził na Stadionie Śląskim spotkania prezesów śląskich spółek zależnych od urzędu marszałkowskiego. Na spotkaniach tych występował jako pełnomocnik marszałka Chełstowskiego. Pomimo że nie posiadał żadnego prawnego umocowania, powoływał się na swoje wpływy i informował zgromadzonych, że działa w imieniu marszałka Chełstowskiego. Zdaniem rozmówców „Dziennika Zachodniego", oświadczenia wygłaszane przez Fedorowicza były łamaniem prawa. Podczas tych spotkań wzorem informacji, które wcześniej pozyskaliśmy z GPW, potrafił obcesowo odnosić się do ludzi. Karol Fedorowicz związany jest lub był umowami z Górnośląskim Przedsiębiorstwem Wodociągów, Kolejami Śląskimi, Śląskim Funduszem Rozwoju, a ostatnio również Funduszem Górnośląskim, gdzie pracownicy zaczęli nazywać go prezesem, pomimo nieposiadania odpowiednich kwalifikacji do zasiadania na takim stanowisku. „Dziennik Zachodni" dotarł do informacji, że przynajmniej w części spółek, z którymi związany jest Fedorowicz, żąda od prezesów przelewania pieniędzy na różne fundacje. Jego zwyczajem jest wypisywanie konkretnych kwot na kartkach. Równocześnie charakteryzuje go całkowity brak szacunku do współpracowników, którzy nie zgadzając się z jego metodami, są natychmiast straszeni zwolnieniami z pracy lub różnymi metodami doprowadzani do rezygnacji z pełnionych obowiązków. Likwiduje się stanowiska lub, jak we wspomnianym powyżej GPW, doprowadza do maksymalnego utrudnienia w wykonywaniu obowiązków poniżej kwalifikacji w miejscach maksymalnie oddalonych od miejsca zamieszkania.

Ręczne sterowanie i polecenia, czyli jak Chełstowski zarządza majątkiem województwa

Nasi rozmówcy przekazali nam również cały szereg informacji na temat marszałka województwa, Jakuba Chełstowskiego, który na spotkaniach organizowanych w urzędzie marszałkowskim wielokrotnie wydawał prezesom spółek polecenia, jakie kwoty i na jakie cele mają wypłacać ze środków finansowych przedsiębiorstw. W ten sposób finansowano budowy pomników, zakup karetek dla śląskiej służby zdrowia, na które zlikwidowano fundusz rezerwowy w GPW, wydarzenia sportowe i inne przedsięwzięcia, które miały znaczenie dla wizerunku województwa śląskiego. Zdaniem naszych rozmówców, takie praktyki są łamaniem prawa. Zgodnie z przepisami Kodeksu spółek handlowych właściciel nie ma prawa wydawać prezesom jakichkolwiek dyspozycji dotyczących przeznaczenia środków finansowych, czy w jakikolwiek inny sposób wpływać na działalność przedsiębiorstwa. Do zadań marszałka należy jedynie wpływ na radę nadzorczą przedsiębiorstwa i to tylko w zakresie proporcjonalnym do udziałów, które województwo w tych spółkach posiada.

Kto tu rządzi?

Udało nam się również dotrzeć do osób, które wskazują na dziwną zależność pomiędzy Jakubem Chełstowskim i Karolem Fedorowiczem. W pewnych sytuacjach widać bardzo duży respekt, z jakim odnosi się marszałek województwa do swojego współpracownika. Jedna z takich sytuacji miała miejsce podczas starań Chełstowskiego o stanowisko w strukturach partyjnych. W związku ze stworzeniem w czerwcu 2022 roku nowych struktur partyjnych Prawa i Sprawiedliwości, Chełstowski zabiegał o możliwość pozostania pełnomocnikiem PiS w okręgu katowickim. W tym celu między innymi zorganizował spotkanie z lokalnymi Klubami Gazety Polskiej, licząc na ich poparcie w staraniu się o nowe stanowisko. Podczas tego spotkania wiele czasu poświęcił na służenie Karolowi Fedorowiczowi. Dostarczał mu do stolika pożywienie i różne napoje, często wypytując o potrzeby swojego współpracownika. Świadkowie tego spotkania, którzy znają Chełstowskiego z jego zupełnie innych zachowań, byli zaskoczeni uległością marszałka i wpływem, jaki ma na niego Karol Fedorowicz.

Głosowanie

Już 24 kwietnia, na kolejnej sesji sejmiku śląskiego, dojdzie do głosowania nad wnioskiem złożonym przez radnych klubu Prawa i Sprawiedliwości, dotyczącym odwołania Jakuba Chełstowskiego. Źródła „Dziennika Zachodniego" donoszą, że ostatnie afery związane ze sprawą Iwony Kiwior i brakiem odpowiedzi na interpelację złożoną przez radną Jadwigę Baczyńską, w której padają pytania między innymi o efekty zagranicznych podróży Jakuba Chełstowskiego, na które urząd marszałkowski z pieniędzy podatników wydaje rocznie miliony złotych. Niewyjaśniona sprawa delegacji towarzyszki podróży Jakuba Chełstowskiego, dyrektor Departamentu Transportu i Drogownictwa Iwony Kiwior, wywołuje duże wzburzenie również wśród radnych rządzącej obecnie sejmikiem Koalicji Obywatelskiej. Jest niestety druga strona medalu. Najprawdopodobniej, pomimo wszystkich informacji, które wskazują, że marszałek Chełstowski nie dorósł do sprawowanej funkcji, czego najlepszym przykładem może być fatalny dobór współpracowników oraz informacje o tym, jak on sam traktuje swój urząd, wielokrotnie przekraczając swoje kompetencje, nie zostanie on odwołany ze swojego stanowiska. Zapewne umożliwi to dalsze panowanie Karolowi Fedorowiczowi, który w urzędach i przedsiębiorstwach zależnych od urzędu marszałkowskiego, nad którymi z niezrozumiałych powodów zapanował, sieje postrach wśród tysięcy pracowników, którzy nie mogą się doczekać końca jego wpływów. To niestety prędko nie nastąpi, wszak Karol Fedorowicz jest silnie umocowany w strukturach centralnych Platformy Obywatelskiej, czego dowodem mogą być zdjęcia wykonane przy okazji Campusu Polska, w których widać dużą zażyłość ze Sławomirem Nitrasem. ©℗

eprasa.pl 7926a79b4b

Oszczędzaj z fotowoltaiką od PGE

Zyskaj niezależność energetyczną, wybierając sprawdzoną, **bezpieczną instalację fotowoltaiczną z wieloletnią gwarancją od PGE.**



ZAMÓW JUŻ DZIŚ

- Wybierz sprawdzonego sprzedawcę
- Zredukuj wydatki na energię elektryczną
- Zadbaj o środowisko

Wejdź na **www.gkpge.pl**

PGE

Prowadzimy w zielonej zmianie

eprasa.pl 7926a79b4b

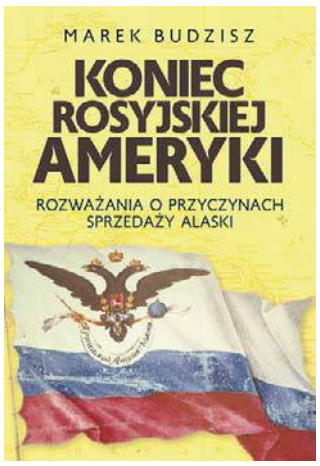
Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023

na półce

„Koniec rosyjskiej Ameryki”

Marek Budzisz

Wydawnictwo Zona Zero



„Rozważania o przyczynach sprzedaży Alaski” to podtytuł książki Marka Budzisza. W okresie wojny krymskiej, w której Rosja poniosła kompromitującą klęskę w walce z potęgami europejskimi, Stany Zjednoczone postanowiły wykorzystać okazję i zaproponowały wykupienie Alaski. Przyczyny, dla których Rosja zdecydowała się na sprzedaż swojej najdalszej prowincji (karawany z futrami szły stamtąd do Petersburga prawie rok), wydawały się w tamtych czasach racjonalne. W przypadku ewentualnej brytyjskiej agresji Rosja nie byłaby w stanie jej obronić. Na dodatek Alaska sąsiadowała z Kanadą należącą do Korony Brytyjskiej – niedawnego zwycięskiego przeciwnika w wojnie krymskiej. Jakby tego było mało, amerykańscy kupcy, rybacy i awanturnicy coraz mocniej rzucali rękawicę administracji rosyjskiej na Alasce. Z upływem czasu imperium Romanowów coraz bardziej musiało się liczyć z próbą – choćby nieformalnej – aneksji Alaski przez USA. Rezygnując z odległej prowincji, Rosja pozbywała się niewygodnej krainy stanowiącej wyłącznie źródło wydatków. Imperium rosyjskie miało odnieść same korzyści: wzmacniało sojusz z Ameryką, pozbywało się garbu finansowego, zdobywało fundusze na modernizację floty i, co równie istotne, przestawało sąsiadować ze swoim najgroźniejszym oponentem – Imperium Brytyjskim. Pozbywając się niewygodnej prowincji, Petersburg liczył też na utrącenie bezpośredniego wpływu amerykańskich rewolucjonistów na rosyjskie koła antymonarchiczne i anarchistyczne. Marek Budzisz, ekspert ds. Rosji i obszarów postsowieckich, stawia tezę – odmiennie niż w większości prac poświęconym tematyce historii Alaski – że decyzja o sprzedaży „zamorskich kolonii Rosji” nie wynikała z defensywnej postawy dyplomacji rosyjskiej, lecz była przemyślanym posunięciem Imperium Rosyjskiego na globalnej szachownicy geopolitycznej.

Jadwiga Jenczelewska

Eliza Tropke

OSTATNIA RADA PRZED MATURĄ: CZYTAĆ, CZYTAĆ, CZYTAĆ

Rozmowa z dr Małgorzatą Judą-Mieloch, nauczycielką i egzaminatorką, o egzaminach dojrzałości z języka polskiego, które w tym roku oparte będą o nową podstawę programową

W tym roku licealiści pierwszy raz zdają maturę z języka polskiego w oparciu o nową podstawę programową. Jak bardzo różni się ona od poprzedniej?
Różni się zasadniczo. Przede wszystkim wzrosła liczba lektur obowiązkowych, tzw. kanon. Przedtem było ich około 13, obecnie w całości uczniowie powinni przeczytać dwa razy tyle książek, nie mówiąc o tych, które muszą znać przynajmniej we fragmentach. Kolejna zmiana polega na tym, że materiał omawia się teraz w porządku historyczno-literackim, tak jak to było w szkole za moich czasów. Do niedawna można było pomijać porządek chronologiczny i przedstawiać uczniom lektury według motywów, takich jak motyw miłości, ojczyzny… Niektóre podręczniki właśnie taką metodę sugerowały. Trzecia zmiana polega na tym, że uczeń musi umieć interpretować utwory w rozmaitych kontekstach – biograficznym, historycznym, historyczno-literackim, kulturowym, filozoficznym. Wszystko to ma przełożenie na konstrukcję arkusza maturalnego z języka polskiego, a także na konstrukcję pytań na egzaminie ustnym.

Nauka w liceum trwa teraz cztery lata, więc uczniowie mają dodatkowy rok, by poznać obowiązkowe lektury i przygotować się do egzaminu dojrzałości. Jak jest to rozłożone w czasie?
Cały materiał, łącznie z literaturą II wojny światowej, powinien być omówiony do końca trzeciej klasy. Na literaturę współczesną zostaje czwarta klasa.

Jakie współczesne utwory, których do tej pory nie było w programie, czytają uczniowie według nowej podstawy programowej?
Pojawiło się sporo nazwisk poetów, których twórczość dotychczas była słabo znana lub w ogóle nieznana. Dobrym przykładem są tu Jan Polkowski czy Stanisław Baliński. Z kolei utwory prozatorskie reprezentuje na przykład „Profesor Andrews w Warszawie” Olgi Tokarczuk, „Górą Edek” Marka Nowakowskiego, „Katedra” Jacka Dukaja, a także „Madame” Antoniego Libery.

Jest pani autorką przypisów do „Madame” wydanej niedawno przez Instytut Literatury w specjalnym opracowaniu dla uczniów i nauczycieli. Jak starała się pani przybliżyć młodym ludziom powieść Antoniego Libery?
Poprzednie wydania „Madame”, jakie ukazały się w wydawnictwie Znak, opatrzone były tylko tłumaczeniami francuskich zdań, które dość często występują w książce. A w szkole potrzebnych jest więcej wyjaśnień związanych z odwołaniami kulturowymi, cytatami, kryptocytatami, parafrazami, żartami… Czasami są one trudne do rozszyfrowania nawet dla nauczycieli. Uczniom na pewno trzeba przybliżyć kontekst historyczny, bo dla dzisiejszej młodzieży lata 60. są tak samo odległe, jak II wojna światowa czy bitwa pod Grunwaldem. Są oczywiście lektury, które można omawiać w zawieszeniu czasowym, ahistorycznie, ale w przypadku takich tekstów, jak „Madame”, to się nie uda. Panorama czarno-białego, a w zasadzie szarego PRL-u i kolorowego Zachodu, o którym marzą bohaterowie, jest tu kluczowa.

Chyba podobnie jest w przypadku takich poetów, jak J. Polkowski czy S. Baliński. Tu też chyba potrzebne jest historyczne uzasadnienie ich twórczości, osadzenie jej w kontekstach?
W szkole w ogóle jest problem z poezją. Trzeba się czasem wznosić na wyżyny metodyczne, by dotarła ona do uczniów. Przede wszystkim należy z uwagą dobierać teksty. Muszą one być na tyle celne, by młodzież mogła je zrozumieć. Jeśli chodzi o wiersze Polkowskiego, to uczniów nie przeraża jego język, bo nie stosuje on bardzo trudnych metafor. Jest jednak w jego utworach pewien rodzaj metafizyki, którą trzeba wyjaśnić, przybliżyć i jakoś zarekomendować dzisiejszym nastolatkom.

Czy monografie poświęcone współczesnym polskim autorom, wydawane przez Instytut Literatury, jak choćby „W cieniu marnego czasu. O twórczości Antoniego Libery” pani autorstwa, pomagają nauczycielom przygotować się do lekcji i wyjaśnić te skomplikowane dla młodzieży kwestie?
Na pewno. Wszystkie te monografie zbudowane są według podobnego klucza: życie pisarza, ogólna panorama twórczości i to, co jest najcenniejsze dla nauczycieli – interpretacja utworów. W przypadku poezji są to szkolne interpretacje wierszy, w których unika się hermetycznego języka naukowego, humanistycznego żargonu. Są one z jednej strony głębokie, bo robione przez znawców, a z drugiej strony napisane czytelnym językiem szkolnej polonistyki. Dzięki temu mogą być bardzo pomocne nauczycielom. Poza tym są to przyjazne dwu-, trzystronicowe teksty, które można traktować jako wzorcowe omówienia utworów. Świetnie sprawdzają się podczas szkoleń, jakie prowadzę dla nauczycieli. Pomocna jest tu dla mnie na przykład monografia Doroty Heck „Topika, tren i tło. O poezji Wojciecha Wencla” czy Zbigniewa Chojnowskiego „Postacie kobiecości. O poezji Kazimiery Iłłakowiczówny”. Ale także inne: książki poświęcone twórczości Nowakowskiego, wspomnianego już Polkowskiego, a nawet już oswojonych przecież przez szkołę Miłosza czy Herlinga-Grudzińskiego.


FOT. TOMASZ MIELOCH

Małgorzata Juda-Mieloch

Jak te książki trafiają do nauczycieli?
Praktyka jest taka, że do każdej szkoły średniej Instytut Literatury wysyła bezpłatny tzw. pakiet, w skład którego wchodzi kwartalnik „Nowy Napis” i dołączone do niego monografie czy utwory literackie. Czy są one dostępne dla nauczycieli, zależy oczywiście od tego, jak wygląda w danej szkole obieg informacji. Są szkoły, w których poloniści od razu wiedzą o pojawieniu się pakietu, ale zdarzają się i takie, w których publikacje trafiają prosto z sekretariatu do biblioteki. Nauczyciele dowiadują się dopiero ode mnie podczas szkoleń o istnieniu tych monografii; wcześniej nie mieli pojęcia, że jest coś takiego. Dlatego tak ważne jest, aby spopularyzować te wydawnictwa, bo one naprawdę są bardzo pomocne.

A czy zdarza się, że po te ukryte w bibliotekach monografie Instytutu Literatury sięgają uczniowie?
Tak, mogę o tym opowiedzieć na przykładzie napisanej przez mnie monografii Antoniego Libery. Choć może uczniowie sięgają po nią częściej niż po inne, bo „Madame” jest jedną z ich ulubionych lektur. Wielu z nich czyta tę powieść dla przyjemności, bo podoba się im opis ekscytującego romansu między uczniem i nauczycielką. Intrygująca fabuła porywa ich do tego stopnia, że później szukają książek poświęconych pisarzowi. Zresztą, Antoni Libera wciąga do świata literatury nawet niewykwalifikowanych czytelników. Moja monografia „W cieniu marnego czasu” znana jest uczniom także dzięki temu, że jej fragmenty znalazły się w podręczniku do klasy IV wydanym przez Nową Erę, a dotyczą analizy „Madame” jako przykładu gatunku powieści o dojrzewaniu, tzw. bildungsroman.

Czy tegoroczni maturzyści poradzą sobie z utworami, które niedawno znalazły się w szkolnym programie?
Z „Madame” sobie na pewno poradzą, bo ta książka ich urzeka, wciąga i to nie tylko jako lektura obowiązkowa.

Jakie ostatnie rady dałaby pani uczniom przed egzaminem dojrzałości?
Proszę czytać i opracować pytania jawne na egzamin ustny, bo one mobilizują do powtarzania lektur, także tych sięgających starożytności. Ta lista, po ostatnim aneksowaniu, nie jest przerażająca; została zawężona do 110 pytań. ©℗



Jadwiga Jenczelewska

GRILLOWANIE CZAS ZACZĄĆ

Maturzystom zostały niespełna dwa tygodnie na ostatnie powtórki szkolnego materiału i szybkie poznanie wciąż brakujących i ważnych lektur, nim przystąpią do egzaminu dojrzałości 4 maja. Pozostali rozpoczynają coroczny rytuał grillowania. I choć pierwsza majówka to oficjalny termin rozpoczęcia w Polsce sezonu przypiekania kiełbasek i mięs na ruszcie, to bez wątpienia wielu z nas otworzy go już w ten weekend. W każdym razie oferty wielu sklepów (z jadłem, piciem, sprzętem, przyborami, dodatkami itp.) są już gotowe i kuszące, byśmy wystartowali do wielkiego polskiego grillowania.

Jak kraj długi i szeroki, począwszy od piątkowych popołudni aż po poniedziałkowy przedświt – od przełomu kwietnia i maja, a kończąc na ciepłych październikowych dniach – w polskim powietrzu unosi się ten specyficzny zapach pieczonych na ogniu kiełbasek. Dla jednych nozdrzy to przyjemny aromat, dla innych nieznośny i mdły swąd tlącego się na ogniu tłuszczu, dochodzący nawet z sąsiedzkich balkonów.

Cóż, Polacy pokochali grillowanie i uznają je za jedną z przyjemniejszych form kontaktów towarzyskich, przyjacielskich i rodzinnych. Nie tylko przecież Polacy. Amerykanie wprost uwielbiają spotykać się przy grillu, co potwierdza choćby kinematografia tego kraju, bo prawie w każdym szanującym się filmie USA co jakiś czas akcja przenosi się wokół grilla. Nie inaczej jest w życiu – także Anglików, Francuzów, Niemców, Hiszpanów i prawie każdej innej nacji.

Pewnie niejeden antropolog miałby tu coś ciekawego do powiedzenia, bo gromadzenie się wokół ognia, na którym przyjemnie skwierczy coś upolowanego i przyrządzanego do jedzenia, jest tak stare, jak ludzkość. Nawet Wikipedia tak o tym pisze: „Grillowanie żywności na ruszcie umieszczonym nad źródłem ciepła znane było od czasów prehistorycznych, kiedy człowiek nie znał jeszcze naczyń żaroodpornych ani innych metod termalnego przetwarzania żywności. Opiekanie mięsa nad ogniem było więc pierwszą i podstawową metodą przygotowywania pokarmów”. Można więc powiedzieć, że przynajmniej w tej dziedzinie życia nie wymyśliliśmy niczego nowego: to atawizm, czyli powrót do naszych naturalnych korzeni… ©℗

eprasa.pl 7926a79b4b

REKLAMA 0110772295

UWAGA!

WAŻNY KOMUNIKAT:

UDOSTĘPNIONO 1000 DARMOWYCH* WZMACNIACZY SŁUCHU

Urodziłeś/aś się w latach 1927-1994 i masz problemy ze słuchem? To Ci pomoże! ↓

Informujemy, że właśnie **ruszyła akcja refundacyjna producenta: 100% dofinsowania na wzmacniacz słuchu nowej generacji.** Do Polski trafiło 1000 darmowych*sztuk urządzenia, które **pomaga zmniejszyć nawet zaawansowane problemy ze słuchem,** a przy tym praktycznie **nie widać i nie czuć go w uchu.** Rynkowa cena takiego aparatu zwala z nóg. Ty jednak możesz otrzymać go ZA DARMO.* Wystarczy, że zadzwonisz pod numer podany na samym dole strony. Nie zwlekaj. O przyznaniu gratisowego*urządzenia decyduje zasada kto pierwszy, ten lepszy.

7 x lepszy słuch w 4 minuty

Szwajcarscy naukowcy dokonali prawdziwego medycznego przełomu. Opracowali inteligentny wzmacniacz słuchu, który już **w 4 minuty może zatrzymać i zmniejszyć u Ciebie nawet zaawansowaną utratę słuchu.** Co to oznacza w praktyce?

- ➜ **Perfekcyjne słyszenie dźwięków**
- ➜ **Pozbycie się szumów usznych**
- ➜ **Doskonałe rozróżnianie naturalnych odgłosów**
- ➜ **Nadążanie za rozmową nawet w 20-osobowej grupie**
- ➜ **Bezbłędne rozpoznanie kierunku, z którego pochodzi dźwięk**

To wszystko da Ci leciutki wzmacniacz słuchu, który z łatwością chwycisz w 2 palce!

AUDIOwzmacniacz z inteligentnym czujnikiem dźwięku

Specjaliści audiologii twierdzą, że miniaturowy wzmacniacz dźwięków do końca tego roku może wyprzeć inne metody poprawy słuchu. Rewolucyjny wzmacniacz do tej pory **dał szansę na doskonałe słyszenie już 769 875 osobom.** A to pewne, że takich ludzi będzie znacznie więcej! Wśród nich znajdziesz się Ty, jeśli w porę odbierzesz jedno z 1000 darmowych* urządzeń, które właśnie zostały wysłane z magazynu w Genewie do Polski.

Słuch doskonały – bez kompleksów i kompromisów

„Mija zwykle aż 7 lat, zanim osoba dotknięta głuchnięciem zdecyduje się włożyć aparat!" – lamentują nasi krajowi eksperci. A my możemy odpowiedzieć tym wszystkim „mądrym głowom", z czego to wynika! Pani Barbara (71 l.), której innowacyjne urządzenie pomogło odzyskać doskonały słuch twierdzi: ***„wszystko inne, co wkładałam do ucha, było ciężkie, uciskało i wypadało przy każdym ruchu. To nowe urządzenie jest zupełnie inne".***

Ogromna przyjemność słyszenia i... noszenia!

Udostępniony na Polskę w liczbie 1000 sztuk **wzmacniacz słuchu nowej generacji** jest maleńki oraz równie nowoczesny jak systemy stosowane w NASA. Użytkownicy z Europy Zachodniej cenią go m.in. za lekkość, anatomiczne wyprofilowanie, cielisty kolor oraz to, że wyposażono go w nakładki w aż 3 rozmiarach! Można go włożyć zarówno do lewego, jak i do prawego ucha. Nadaje się **dla kobiet i dla mężczyzn.**

Dzięki tym wszystkim starannie przemyślanym usprawnieniom miniaturowe urządzenie jest poręczne i dyskretne, a jednocześnie skuteczne. Wystarczą 4 minuty po włączeniu, aby **słuch znacznie się poprawił.** A przy tym nie musisz się obawiać, że po jego założeniu zaczniesz wyglądać jak kosmita!

Uwaga: 100% refundacji na wzmacniacz słuchu nowej generacji jest jednorazowe i już nigdy nie powtórzy się w tak korzystnej formie. Producent udostępnił **1000 darmowych* urządzeń.**

BEZ UKRYTYCH DOPŁAT, ZAPISÓW „Z GWIAZDKĄ" I ZAŚWIADCZEŃ.

Podaruj idealny słuch sobie lub komuś bliskiemu

- ✔ **Czy Twój rok urodzenia mieści się w przedziale 1927-1994?**
- ✔ **Czy na stałe zamieszkujesz w Polsce?**
- ✔ **Czy chcesz mieć najlepszy słuch w Twoim życiu?**

Jeśli odpowiedź na wszystkie 3 pytania brzmi „tak", gratulujemy! Zyskujesz prawo do odbioru darmowego* AUDIOwzmacniacza. Urządzenie opracowane w kraju, który słynie z precyzyjnych miniaturowych mechanizmów, czeka pod numerem telefonu podanym poniżej. Jeśli chcesz je zarezerwować, musisz się pospieszyć. Doświadczenie z innych krajów pokazuje, że **o te urządzenia ludzie pytają średnio co 7 sekund!**

DLA NAS LICZY SIĘ WYŁĄCZNIE TWÓJ SŁUCH!

Odbierz wzmacniacz słuchu nowej generacji pod numerem:

71 728 21 62

WAŻNE: jedna osoba może odebrać jeden aparat. Oferta jest ważna do 04.05.2023 r. *Regulamin - rglmnprmcjpk.com

eprasa.pl 7926a79b4b



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Tytuł Osobowości Roku 2022 w kategorii Biznes województwa śląskiego zdobyła Joanna Osiecka



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Tytuł Osobowości Roku 2022 w kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna województwa śląskiego zdobył Grzegorz Mosoń

PLEBISCYT DZIENNIKA

Uhonoro Osobowo

Aleksandra Szatan
Zabrze

W Teatrze Nowym w Zabrzu odbyła się gala plebiscytu Osobowość Roku 2022 województwa śląskiego.

Celem plebiscytu Osobowość Roku jest uhonorowanie ludzi nietuzinkowych, pomysłowych, aktywnych i ciekawych, tych, którzy konsekwentnie realizują obrany cel i pociągają za sobą innych. W pięciu plebiscytowych kategoriach: Kultura, Nauka, Biznes, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna, głosowanie mieszkańców naszego województwa wyłoniło zdobywców zaszczytnych tytułów Osobowości Roku.

W trakcie gali w Teatrze Nowym w Zabrzu laureatom wręczono dyplomy i statuetki w kształcie skrzydeł.

Relacja z galerią zdjęć znajduje się na stronie:

REKLAMA 0010795725



eprasa.pl 7926a79b4b

ZACHODNIEGO

waliśmy ści Roku



FOT. ARKADIUSZ GOLA

W kategorii Nauka głosowanie było prowadzone w jednym etapie, w skali całego województwa. Zwyciężył Bartłomiej Stefko



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Tytuł Osobowości Roku 2022 w kategorii Kultura województwa śląskiego zdobyła Monika Fibic



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Bartłomiej Stefko **Tytuł Osobowości Roku 2022 w kategorii Działalność społeczna i charytatywna województwa śląskiego zdobył Jan Szczęśniewski**

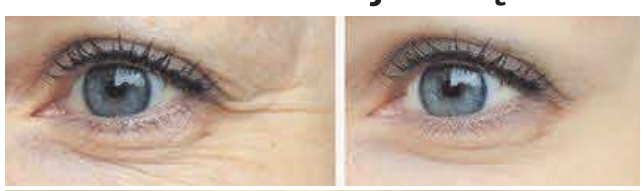
ARTYKUŁ REKLAMOWY 0010767694

Odkryto cząsteczki młodości!

redukujące zmarszczki



Polecana kuracja cząsteczkami młodości podbija serca i... twarze Polek!



Badania potwierdziły, że po 2 tygodniach stosowania kremu ·IN· z cząsteczkami młodości skóra jest bardziej jędrna, elastyczna i z mniejszą ilością zmarszczek.

Nareszcie z przyjemnością patrzę w lustro

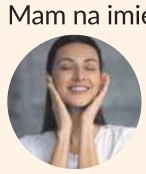
Wiele lat prowadziłam znany gabinet kosmetyczny „Centrum Urody" więc kosmetologię znam od podszewki. Ostatnio na spotkaniu klasowym „po latach" spotkałam moją koleżankę Annę. Wyglądała dalej prawie tak pięknie, jak na wspólnym zdjęciu maturalnym. Jak ona to robi pomyślałam. Jaki jest jej sekret? Anna opowiedziała mi o niedawno odkrytych cząsteczkach młodości oraz o nowej generacji kremie na zmarszczki.



Cząsteczki młodości pobudzają produkcję naturalnego kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego w skórze. Dzięki nim skóra jest młodzieńcza, napięta i nie powstają na niej nowe zmarszczki. Dla mnie, jako doświadczonej kosmetolog to wspaniały skład i może zastąpić obstrzykiwanie skóry twarzy. Zamówiłam krem w aptece i natychmiast, gdy otrzymałam piękne pudełeczko, nałożyłam go sobie na twarz. Szybko i przyjemnie się wchłonął, pozostawiając po sobie uczucie świeżości. Skóra prawie od razu napięła się, a po dwóch tygodniach stosowania kremu nastąpił efekt podobny do liftingu. Aż nie mogłam uwierzyć w swoje szczęście! Co rano patrzę w lustro z nowym optymizmem widząc swoją odmładzającą się cerę i wygląd. – ***Elżbieta, kosmetolog***

W odpowiedzi na aktualne potrzeby Pań w znanych laboratoriach kosmetologicznych powstały nowatorskie koncepcje składu i działania kremów do twarzy. Efektem badań laboratoryjnych jest wyodrębnienie biochemicznych składników zwanych cząsteczkami młodości. **Nowatorski krem IV generacji ·IN· z cząsteczkami młodości działa jak łagodny botoks, kolagen i elastyna razem wzięte.** Cząsteczki młodości działają bezpośrednio na mechanizm powstawania zmarszczek, napinają skórę i ograniczają powstawanie nowych zmarszczek.

Tego mi było trzeba!



Mam na imię Emilia. Wychowuję z mężem dwójkę dzieci, które już trochę podrosły. Wreszcie mogę zadbać o siebie. Wybrałam się do mojej mamy zostawić dzieciaki i wpadł mi w ręce artykuł, w którym była mowa o nowej generacji kremie odmładzającym. Tego mi było trzeba! Nie wahałam się i podekscytowana zamówiłam go telefonicznie. **Krem z cząsteczkami młodości** od pierwszego użycia świetnie się sprawdził.

CZĄSTECZKI MŁODOŚCI



1 dzień 27 dzień

Moja skóra nabrała jędrności i szybko się zregenerowała. Wreszcie ponownie czuję się w pełni atrakcyjną kobietą i nawet mój mąż zauważył we mnie nowy blask. Gorąco polecam
- Emilia Kożuchowicz, lat 34

eprasa.pl 7926a79b4b

Polskie propozycje zmian w rozporządzeniu metanowym z poparciem trzech frakcji UE

Piotr Chrobok
Śląskie

Trzy unijne ugrupowania: EKR, EPP i S&D zgodziły się popierać proponowane przez Polskę zmiany dotyczące dokumentu.

19 kwietnia to ważna data dla polskiego górnictwa i Polski, ale na ostateczny sukces musimy jeszcze poczekać - tak o porozumieniu, które udało się osiągnąć w Parlamencie Europejskim, mówi Izabela Kloc, europosłanka PiS.

Trzy funkcjonujące w PE ugrupowania: EKR, EPP i S&D zapowiedziały, że jednym głosem będą mówić w sprawie zmiany projektu rozporządzenia metanowego. Jak mówi posłanka Kloc, która brała udział w tych negocjacjach jako jedyna z europosłów z woj. śląskiego - porozumienie to efekt szeroko zakrojonej współpracy. - Pracowaliśmy razem. Posłowie, zwłaszcza śląscy, bardzo mocno się zaangażowali - zaznacza eurodeputowana.

Co dokładnie jest efektem tej współpracy? - Komisja Europejska zaproponowała wskaźnik emisji metanu w wysokości 0,5 tony na kilotonę węgla. Nam natomiast udało się wynegocjować emisję w wysokości 5 ton - mówi Izabela Kloc, dodając, że identyczny limit wynegocjował także polski rząd w Radzie Europejskiej.

Oprócz wyższego limitu emitowanego z szybów wentylacyjnych metanu unijne ugrupowania mają popierać także dwa inne, korzystne dla Polski postulaty. Chodzi między innymi o fakt, że limit nie będzie już dotyczył konkretnych kopalń, a będzie się odnosił do ich operatorów, czyli spółek górniczych, dla których będzie on obliczany ze średniej emisji należących do niej zakładów górniczych.

Korzystnym dla Polski i funkcjonujących w niej kopalń rozwiązaniem ma być także to dotyczące ponoszonych za przekroczenie limitów kosztów. To nie mają już być bowiem kary, a opłaty.



FOT. BIURO POSELSKIE IZABELI KLOC

Europosłanka Izabela Kloc: Udało się wynegocjować poparcie dla korzystniejszych zapisów dla polskiego górnictwa

- Jeżeli operator przekroczy te wspomniane pięć ton, zamiast kary będzie on musiał zapłacić opłatę, która trafi do budżetu państwa. Stamtąd ponownie te pieniądze zostaną mu przekazane, ale będą mogły być wykorzystane już tylko na konkretne działania dotyczące likwidacji emisji metanu - wyjaśnia Izabela Kloc.

Jak zauważa europosłanka, wynegocjowane porozumienie każe optymistycznie spoglądać również na losy kopalń, które wydobywają węgiel koksowy, czyli należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. O ile bowiem rozporządzenie w największym stopniu początkowo dotykać miało kopalń węgla energetycznego - w Polsce są one skupione w Polskiej Grupie Górniczej i spółce Tauron Wydobycie - po kilku latach miało zostać rozszerzone właśnie na kopalnie węgla koksowego.

- Węgiel koksowy znajduje się na liście surowców strategicznych Unii Europejskiej, dlatego co do kopalń, które go wydobywają, a również są one kopalniami metanowymi, jesteśmy optymistami - mówi Izabela Kloc.

Wynegocjowane porozumienie europejskich ugrupowań nie oznacza jeszcze końcowego sukcesu rozporządzenia.

- Na ostateczny sukces musimy jeszcze poczekać - przyznaje europosłanka Kloc, dodając, że w najbliższym czasie - w przyszłym tygodniu - projekt rozporządzenia będzie omawiany na komisjach w Parlamencie Europejskim. Dokładnie na komisjach przemysłu i ochrony środowiska, które mają go podjąć na wspólnym posiedzeniu.

Następnie ma pojawić się już przed samym parlamentem, skąd później miałby być negocjowany na tzw. Trilogu. Dopiero kiedy wszystkie unijne podmioty: Komisja Europejska, Parlament Europejski i Rada Europejska będą co do niego jednomyślne, zakończy się proces jego negocjowania.

Przypomnijmy, że rozporządzenie redukcji emisji metanu według swojego pierwotnego kształtu zakłada, że od 2027 roku kopalnie będą mogły emitować maksymalnie 5 ton metanu na 1000 wydobytych ton węgla. Zaledwie cztery lata później - w 2031 roku - przepisy staną się jeszcze bardziej restrykcyjne i ilość wyemitowanego metanu przy wydobyciu 1000 ton węgla będzie mogła maksymalnie wynieść 3 tony. Wcześniej, w 2030 roku zapisy rozporządzenia mają zacząć dotyczyć też kopalni węgla koksowego.

Projekt rozporządzenia oprócz ograniczeń zakłada również kary dla spółek górniczych, w rękach których znajdują się kopalnie przekraczające nałożone limity. Wprawdzie nie wiadomo, jakiej wysokości będą to kary, jednak jak wynika z wyliczeń Polskiej Grupy Górniczej, w skali roku mogłyby one wynosić nawet 1,5 miliarda złotych.

Zdaniem prezesów górniczych spółek, związków zawodowych i ekspertów w dziedzinie górnictwa wejście w życie rozporządzenia właśnie w takim kształcie oznaczałoby likwidację polskich kopalń ze względów ekonomicznych. ©℗

REKLAMA 0010767695

WYTNIJ I POKAŻ W APTECE

CZĄSTECZKI MŁODOŚCI!
Krem nowej generacji ·IN·

Nanoverse Peptide®
redukcja zmarszczek
Fantastyczne właściwości

Krem z cząsteczkami młodości
doceniły klientki we Francji i USA
a teraz także w Polsce
cząsteczki młodości = technologia MOQ22



Krem kup / zamów W APTECE
sklepie zielarsko-medycznym
lub tel: 32 630 65 03
oraz na: www.asepta.pro

ASEPTA
Rok założenia 1998
Tylko najlepsze produkty

Uwaga promocja! Zadzwoń i podaj hasło promocyjne:
SUPER EFEKT a otrzymasz specjalną zniżkę.
Tylko dla czytelników.

Dla szybkiej realizacji kremu Nanoverse Peptide® podaj w aptece kod: krem: 7089588

Materiał Informacyjny T-Mobile 0010797131

Oddaj stary telefon w salonie T-Mobile i skorzystaj ze specjalnej oferty

Z okazji przypadającego na 22 kwietnia Światowego Dnia Ziemi, T-Mobile zachęca wszystkich do zrobienia porządków w swoich szufladach i przyniesienia do salonów starych telefonów. Każdy, kto do 23 kwietnia odwiedzi jeden z salonów operatora, będzie mógł skorzystać ze specjalnej promocji i zakupić folię ochronną Devia na dowolny typ smartfonu wraz z usługą naklejenia w promocyjnej cenie 9,99 zł.



Według danych z badania przeprowadzonego przez T-Mobile w 2022 roku, średnio co czwarty Polak ma aż 2 smartfony, z których nikt już nie korzysta. Prawie połowa ankietowanych (49%) przyznała, że nieużywany sprzęt zostawia po prostu sobie, ale czy naprawdę kiedykolwiek ktoś z niego skorzysta? Dlatego od początku tego roku we wszystkich salonach T-Mobile w Polsce stoją specjalne pojemniki, do których można oddać nieużywany telefon do recyklingu. Zgromadzone w tych pojemnikach sprzęty są poddawane utylizacji w taki sposób, że nie wpływają negatywnie na otaczające nas środowisko, a co więcej – odzyskiwane są z nich cenne surowce. Dlatego też operator zachęca do świadomego porządkowania swoich szuflad i szafek i oddawania telefonów do salonów – tym małym gestem możemy przyczynić się do lepszej przyszłości naszej planety.

Z okazji Dnia Ziemi T-Mobile przygotował specjalną akcję – każdy, kto do 23 kwietnia odwiedzi jeden z salonów operatora, będzie mógł skorzystać z promocji i zakupić folię ochronną Devia na dowolny typ smartfonu wraz z usługą naklejenia w atrakcyjnej cenie 9,99 zł. Każdy klient może skorzystać z oferty promocyjnej wielokrotnie, uzyskując możliwość zakupu i naklejenia jednej folii w zamian za każde pozostawione do utylizacji urządzenie telekomunikacyjne.

Więcej informacji o ekologicznej inicjatywie T-Mobile można znaleźć na stronie www.planetamaznaczenie.pl.

eprasa.pl 7926a79b4b

REKLAMA

0010743810

Strona seniora

Zdrowy styl życia jest niezwykle ważny dla zachowania sprawności fizycznej i umysłowej na starość. Jednak mimo zachowania zdrowych zasad, nawet 80% seniorów zmaga się z przynajmniej jednym schorzeniem lub skutkami wcześniejszych urazów i wypadków. To wiąże się z częstymi wizytami u lekarza, przyjmowaniem leków, a często także z koniecznością rehabilitacji czy leczenia uzdrowiskowego. Warto uporządkować te wszystkie sprawy, korzystając z Internetowego Konta Pacjenta



Internetowe Konto Pacjenta

Chcesz odebrać w łatwy sposób e-receptę i e-skierowanie? Nie pamiętasz, jaką dawkę leku przepisał lekarz? Zaloguj się na Internetowe Konto Pacjenta (IKP) i zyskaj dostęp do twoich danych medycznych.

Internetowe Konto Pacjenta ma każdy, kto ma PESEL. Musisz się tylko na nie zalogować i zacząć korzystać. Dzięki IKP wiele spraw związanych ze zdrowiem załatwisz szybko, wygodnie, bezpiecznie i bez wychodzenia z domu.

Na Internetowym Koncie Pacjenta znajdziesz:

- e-recepty (wraz z informacją o refundacji i sposobie dawkowania przepisanych leków)
- e-skierowania (na leczenie specjalistyczne, do szpitala lub sanatorium)
- historię wizyt u lekarza w ramach NFZ
- jeżeli pracujesz zawodowo - informację o zwolnieniach lekarskich (e-zwolnienie)
- informację o lekach (możesz sprawdzić każdy lek dopuszczony do obrotu w Polsce)
- listę wyrobów medycznych zrefundowanych przez NFZ
- formularz zmiany lekarza/pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej
- wniosek o wydanie EKUZ – Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego
- Unijny Certyfikat COVID (UCC), który potwierdza zaszczepienie przeciw COVID19, negatywny wynik testu na koronawirusa lub fakt bycia ozdrowieńcem.

Jak zalogować się do IKP?

Możesz to zrobić poprzez:

- profil zaufany

Profil zaufany można załatwić w urzędzie (np. NFZ) lub przez Internet, a także przez większość banków.

Profil zaufany jest ważny trzy lata. Jeśli masz kłopot z założeniem profilu zaufanego, możesz skontaktować się z centrum pomocy: tel. 42 253 54 50 (czynny pn. - pt. w godz. 7:00-18:00), e-mail: pz-pomoc@coi.gov.pl

- konto internetowe w Twoim banku

Jeśli korzystasz z konta internetowego banku, nie musisz zakładać wcześniej profilu zaufanego. Wystarczy, że wejdziesz na portal pacjent.gov.pl i klikniesz na kafelek na górze „Zaloguj się", a po przeniesieniu na stronę logowania wybierzesz ikonkę swojego banku. Następnie logujesz się swoim hasłem, dokładnie tak samo, jak w przypadku logowania na konto. Jeśli korzystasz z banku spółdzielczego, musisz przedtem wybrać województwo i wpisać nazwę banku.

- dowód osobisty z warstwą elektroniczną (e-dowodu) – potrzebujesz do tego czytnika karty lub specjalnej aplikacji na smartfon
- kwalifikowany podpis elektroniczny.

E-recepta

E-recepta to duże ułatwienie dla osób starszych. Jeśli przepisano Ci więcej leków, nie musisz prosić o odpis i nie utracisz refundacji — elektroniczna recepta umożliwia wykupienie części leków w późniejszym terminie. E-recepty zapisują się na Internetowym Koncie Pacjenta, a ich realizacja jest możliwa we wszystkich aptekach w Polsce.

Jeśli korzystasz z IKP, możesz w każdej chwili sprawdzić, jak przyjmować lek – na e-recepcie znajdziesz informacje o przepisanym dawkowaniu. Dodatkowo odbierzesz kolejną e-receptę bez wizyty w gabinecie (w przypadku choroby przewlekłej i po konsultacji, np. telefonicznej, z lekarzem) e-mailem lub SMS-em. Przez IKP możesz też zgłosić zapotrzebowanie na leki, które stale bierzesz.

E-skierowanie

E-skierowanie wystawiane jest do szpitala, do lekarza specjalisty, na zabieg (np. szczepienie przeciw COVID-19), badanie, do sanatorium. Dużą zaletą tego rozwiązania jest możliwość odebrania skierowania przez IKP – nie musisz odwiedzać przychodni, e-skierowanie otrzymasz również podczas teleporady. Na zabieg lub konsultację możesz zarejestrować się telefonicznie lub podając do zeskanowania swoje e-skierowanie, nie masz również obowiązku dostarczenia skierowania do placówki do 14 dni.

Do sanatorium z e-skierowaniem

Teraz skierowanie na leczenie uzdrowiskowe lub rehabilitację uzdrowiskową będzie wystawiane w formie elektronicznej. Informacje, na jakim etapie jest Twoje e-skierowanie, znajdziesz na Internetowym Koncie Pacjenta

Kiedy lekarz wystawi Ci e-skierowanie do sanatorium, automatycznie zostanie ono przesłane do Twojego oddziału NFZ. Nie musisz pilnować terminów i przynosić papierowego wydruku skierowania do oddziału.

W oddziale NFZ e-skierowanie rozpatrzy lekarz – specjalista balneoklimatologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej (specjalista od leczenia uzdrowiskowego). Jeśli je zatwierdzi, otrzymasz informację, jaki numer otrzymało Twoje skierowanie, jak zostało rozpatrzone i jaki jest przewidywany okres oczekiwania. Jeśli uzna, że e-skierowanie wymaga uzupełnienia, odeśle je do lekarza, który je wystawił, lub do Ciebie.

Czego może dotyczyć uzupełnienie? Chociaż szpitale, przychodnie i lekarze mają możliwość umieszczania w systemie Twoich wyników badań, wypisów ze szpitala i innych elektronicznych dokumentów medycznych, nie wszystkie to robią. Możesz więc otrzymać prośbę o dostarczenie informacji, o które prosi NFZ (np. o kopię karty leczenia szpitalnego).

Jeśli w sanatorium, które oferuje leczenie lub rehabilitację, jakich potrzebujesz, są wolne miejsca, NFZ potwierdzi e-skierowanie. Otrzymasz te informację nie później niż 14 dni przed datą rozpoczęcia leczenia.

Jeśli brakuje miejsc w odpowiednich zakładach lecznictwa uzdrowiskowego lub rehabilitacji uzdrowiskowej, otrzymasz informację o przybliżonym czasie oczekiwania. Na Internetowym Koncie Pacjenta znajdziesz zawsze informację, na jakim etapie procedowania jest Twoje e-skierowanie.

Elektroniczna dokumentacja medyczna

Gdy pacjent trafia do lekarza, do dentysty czy do szpitala i ma kontakt z systemem opieki zdrowotnej, to powstaje zdarzenie medyczne. Zdarzenia medyczne są odnotowywane w systemie e-zdrowie, a Ty możesz je zobaczyć na swoim Internetowym Koncie Pacjenta w zakładce „Historia leczenia", a także w aplikacji mojeIKP.

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach

ul. Kossutha 13 40-844 Katowice

www.nfz-katowice.pl www.nfz.gov.pl

Telefoniczna Informacja Pacjenta

800 190 590

eprasa.pl 7926a79b4b

Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023

PROKURATURA KOLEJNE ZARZUTY W SPRAWIE 8-LETNIEGO KAMILA, KTÓRY BYŁ KATOWANY W RODZINNYM DOMU

Widzieli krzywdę i nie zrobili nic?

Katarzyna Gwara
Częstochowa

Pod koniec marca cały kraj obiegła informacja o 8-letnim chłopcu, który stał się ofiarą domowych oprawców. Zarzuty w tej sprawie usłyszeli już matka i ojczym chłopca, później jego ciotka, a teraz wujek.

Oprawcami chłopca okazali się jego najbliżsi - 35-letnia matka i 27-letni ojczym, z którymi mieszkał pod jednym dachem. Jak się okazało, dziecko miało liczne obrażenia ciała - poparzoną głowę, klatkę piersiową i kończyny, a także spalone włosy. Mogło być ofiarą przemocy od przeszło miesiąca. Cierpiało we własnym domu i być może, gdyby nie reakcja biologicznego ojca, który o wszystkim powiadomił odpowiednie służby, chłopiec już by nie żył...

Ostatecznie ośmiolatek został przetransportowany śmigłowcem pogotowia ratunkowego do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka przy ul. Medyków w Katowicach. Tam lekarze wciąż walczą o jego życie.

W sprawie zostali zatrzymani matka i ojczym dziecka. 27-letni mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące m.in. usiłowania zabójstwa dziecka i znęcania się ze szczególnym okrucieństwem. Mężczyzna miał polewać je wrzątkiem i umieszczać je na rozgrzanym piecu. Wcześniej natomiast brutalnie bić i kopać, a także przypalać papierosami. Dawid B. przyznał się do popełnienia przestępstw, jednakże odmówił wyjaśnień w tej sprawie.

Z kolei 35-letniej matce prokuratura zarzuciła narażanie dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia, a także udzielenie pomocy mężowi w znęcaniu się nad chłopcem. Kobieta bowiem nie reagowała na zachowania męża. Magdalena B. przyznała się do popełnienia tych przestępstw i złożyła wyjaśnienia w tej sprawie. Twierdziła, że nie pomogła dziecku, bo bała się męża. Sąd podjął decyzję o tymczasowym, trzymiesięcznym areszcie zarówno dla 35-latki, jak i jej 27-letniego partnera.

W toku śledztwa prokuratura przedstawiła zarzuty kolejnej



FOT. KMP CZ-WA

O znęcanie się nad 8-letnim Kamilem oskarżony jest ojczym chłopca; mężczyzna przyznał się do winy

osobie. 45-letniej Anecie J., która jest ciotką ośmioletniego Kamilka. Z ustaleń śledczych wynika, że w mieszkaniu socjalnym przy ulicy Kosynierskiej w Częstochowie pod jednym dachem mieszkały w sumie dwie rodziny. To matka Kamilka Magdalena B. wraz z mężem Dawidem B. i dziećmi oraz siostra Aneta J. wraz z mężem i dziećmi.

Prokurator zarzucił 45-latce, że w okresie od 29 marca do 3 kwietnia nie udzieliła pomocy siostrzeńcowi, mimo że był w stanie, który zagrażał jego życiu. Kobieta w żaden sposób nie zareagowała na zachowanie Dawida B. Nie wezwała też pomocy medycznej do dziecka.

Przesłuchana przez prokuratora nie przyznała się do popełnienia tego przestępstwa. Twierdziła, że nie widziała zdarzenia, w trakcie którego dziecko miało być polane wrzątkiem. Nie zaprzeczyła jednak, że miała świadomość, że jest ono poparzone. Nie potrafiła jednak odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie wezwała pomocy medycznej.

Zarzuty usłyszał również mąż Anety J. - Prokurator przedstawił zarzut wujkowi ośmioletniego Kamila. Dotyczy on tego, że mężczyzna w okresie od 29 marca do 3 kwietnia, zamieszkując wspólnie z pokrzywdzonym, w sytuacji, gdy małoletni znajdował się w stanie zagrażającym jego życiu lub narażającym go na ciężki uszczerbek na zdrowiu, nie udzielił mu pomocy. Mężczyzna nie wezwał służb ratunkowych i nie podjął stosownych czynności - mówi prokurator Krzysztof Budzik z Prokuratury Okręgowej w Częstochowie.

Mężczyzna nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. - Twierdził, że przez długi czas pracował i nie przebywał na stałe w domu. Z jego słów wynikało, że nie zaobserwował żadnego niebezpiecznego zdarzenia - dodaje.

Prokurator zastosował wobec Anety J. i jej męża dozór policji. Grozi im do trzech lat więzienia.

Kamilek walczy o życie

Kamilek od kilkunastu dni przebywa w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. Niestety jego stan jest wciąż bardzo ciężki.

- Dziecko cały czas jest w śpiączce farmakologicznej na oddziale intensywnej terapii. Wciąż największym problemem jest ciężki przebieg choroby oparzeniowej u chłopca, spowodowanej rozległymi oparzeniami i nieleczeniem ran oparzeniowych przez wiele dni - przyznaje Wojciech Gumułka, rzecznik Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach.

W toku śledztwa zlecono również obdukcję pozostałych dzieci. Obecnie najmłodsze dzieci, które mieszkały z Dawidem i Magdaleną B., trafiły do pieczy zastępczej, a starsze do placówki opiekuńczo-wychowawczej. W sumie Magdalena B. ma szóstkę dzieci. Ojcem dwójki najmłodszych jest 27-letni Dawid B., czwórkę pozostałych ma z dwoma innymi mężczyznami. Najstarsze z dzieci ma 11 lat, a najmłodsze urodziło się w ubiegłym roku. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY MRIRW 0010796141

Polska wieś to przyszłość

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Wspieramy Ukrainę, ale naszym obowiązkiem jest ochrona interesów polskiej wsi

Zdecydowaliśmy o zakazie przywożenia od 15 kwietnia do 30 czerwca do Polski z Ukrainy m.in.:
- zboża,
- mięsa drobiowego,
- jaj,
- mleka i przetworów mlecznych,
- wołowiny i cielęciny, wieprzowiny, koziny,
- produktów pszczelich,
- cukru,
- suszu paszowego.

Wprowadzimy powszechny skup zboża
Minimalna cena skupu zboża będzie wynosić **1400 zł** za tonę pszenicy.

Będziemy kontynuować dopłaty do nawozów
- Wystąpimy do Komisji Europejskiej o zgodę na dopłaty do nawozów na zasadach podobnych do poprzedniego naboru.
- Na konta rolników wpłynęło wówczas około **3 mld zł.**

Zwiększymy dopłaty do paliwa rolniczego
Wystąpimy do Komisji Europejskiej o zgodę na zwiększenie dopłaty do paliwa rolniczego do poziomu **2 zł/l.**

eprasa.pl 7926a79b4b

PULS

#56

TEMAT NUMERU

Europa między Chinami a Stanami Zjednoczonymi

str. 14-15

ROCZNICA

Wojciech Korfanty budził zachwyt i zawiść str. 16-17

HISTORIA

Napoleońska jednostka specjalna ze Śląska str. 20

BT

eprasa.pl 7926a79b4b

Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023

To, że prezydent Macron musiał się wycofać ze swoich deklaracji dotyczących Chin, z bagna, w które wmanewrował Francję, świadczy o tym, że zdano sobie szybko w Europie z tego sprawę i Francja znalazła się w izolacji – mówi Sławomir Dębski, dyrektor PISM

Marcin Kędryna

SŁAWOMIR DĘBSKI: JAK SIĘ ASPIRUJE, ŻEBY KOMUŚ PRZEWODZIĆ, TO WARTO SIĘ OGLĄDAĆ ZA SIEBIE

Czy po chińskiej wizycie prezydenta Francji Emmanuela Macrona można odnieść wrażenie, że bliżej mu do Pekinu niż do Waszyngtonu? Mówił, że Europa musi się oprzeć presji stania się wyznawcami Ameryki i że powinna prowadzić własną politykę, choćby wobec kryzysu wokół Tajwanu.

We Francji istnieje bardzo silna tradycja sięgająca czasów prezydenta de Gaulle'a, poszukiwania autonomii wobec Stanów Zjednoczonych. W czasach de Gaulle'a była to polityka, która w pewien sposób amortyzowała proces deimperializacji Francji, czyli tracenia przez nią statusu wielkiego, globalnego mocarstwa. Warto pamiętać, że w 1966 roku de Gaulle zażądał wycofania amerykańskiego kontyngentu z Francji i wycofał Francję ze struktur wojskowych NATO. To w rezultacie tych decyzji, dziś kwatera główna NATO ma siedzibę nie w Paryżu, ale w Brukseli. Prezydent de Gaulle podkreślał w ten sposób, że mimo tracenia siły i kurczenia się mocarstwowego statusu Francji, do którego francuskie społeczeństwo było przez lata przywiązane, Francja w dalszym ciągu jest zdolna do prowadzenia twardej i autonomicznej wobec USA polityki. Problem polega na tym, że generał swoją politykę prowadził w warunkach wyjątkowo komfortowych. W Europie stacjonowało trzysta tysięcy amerykańskich żołnierzy i było oczywiste, że armia amerykańska będzie bronić zachodniej Europy przed ewentualną sowiecką inwazją. Ekscesy de Gaulle'a nie miały więc dla bezpieczeństwa Europy specjalnego znaczenia. Wiadomo było, że to nie Francja będzie bronić Europy, będą bronić Europę Stany Zjednoczone. Warto przypomnieć, że w tym samym mniej więcej czasie de Gaulle prowadził „politykę pustego krzesła" w Radzie EWG, protestując przeciwko próbie wprowadzenia głosowania większościowego w sprawach finansowych związanych z polityką rolną. Generalnie de Gaulle prowadził wyrazistą politykę w kontrze zarówno wobec instytucji europejskich, jak i Stanów Zjednoczonych.

Od tego czasu wiele minęło…

O tak, ale myślę, że antyamerykanizm – rozumiany jako samodzielne działanie wobec Ameryki – jest we francuskim społeczeństwie wciąż żywy. I wciąż żywa jest tęsknota za statusem globalnego mocarstwa, imperium. Statusem, który Francja utraciła. Próba odzyskania świetności przez Francję poprzez przejęcie kontroli nad procesem integracji europejskiej również się nie powiodła. Nawet francusko-niemiecki motor coraz bardziej się krztusi. Ale Francuzi potrzebują integracji europejskiej, potrzebują Unii Europejskiej, ponieważ w ten sposób koją swoje traumy po utracie imperium. Politycy francuscy bardzo często mówią Europa, a myślą Francja. Prezydent Macron poleciał do Pekinu utrzymując, że jest przedstawicielem Europy, choć nie miał do tego żadnego mandatu. Przy czym, powiedziałbym, że robił to z pełnym przekonaniem, bo Francuzi myślą o Europie jako o swoim lennie, więc mają prawo do wypowiadania się w imieniu jej lenników. Drugi ważny czynnik to zmiana zachowania Chin. Przynajmniej od 2012 roku, od objęcia władzy przez Xi Jinpinga, Chiny odchodzą od polityki „trzymania nisko głowy". Polityki, która została zainicjowana na początku lat dziewięćdziesiątych i zakładała otwieranie się Chin na Zachód. Wykorzystywania innowacji technologicznych, inwestycji zagranicznych, do zbudowania potęgi gospodarczej Chin bez przyjmowania wartości zachodnich czy demokratycznych. To była polityka nieprowokowania Stanów Zjednoczonych do jakichś radykalnych posunięć, unikania konfrontacji. Ta polityka trwała od 1990 roku do 2012–2015. Po czym, mniej więcej dziesięć lat temu, rozpoczęło się powolne odchodzenie od niej. Odchodzenie w kierunku coraz wyraźniejszego formułowania aspiracji, że celem Chin jest przywrócenie normalności w polityce światowej. A ta normalność polega na tym, że Państwo Środka zajmie swoje naturalne miejsce, czyli znowu stanie się państwem środka, które będzie determinować światową politykę, któremu wszyscy będą musieli składać trybut. Reszta świata nie będzie przez Chiny podbijana, ale będzie musiała składać – jak przez tysiąclecia – pokłon władcom Chin, stać się Chin wasalem. Problem polega na tym, że od 1989, a właściwie od 1918 roku, mamy do czynienia z jednym supermocarstwem globalnym i są nim Stany Zjednoczone, które prowadzą politykę demokratyzacji świata. Demokratyzacji, którą należy rozumieć jako sprzeciw przeciwko imperializmom, czyli rozbijanie europejskich starych mocarstw. Ale także sprzeciwu przeciw autokracjom. Związkowi Sowieckiemu, III Rzeszy, Włochom Mussoliniego i także, od 1949 roku, komunistycznym Chinom. Problem polega na tym, że dzisiaj gospodarka chińska jest tak silna, że pozwoliła nadrobić spory dystans do USA, Chiny się militaryzują. Niestety, wygląda też na to, że Xi ma podobną obsesję do Putina. O ile Putin obsesyjnie chciał przyłączyć do Rosji Ukrainę, opowiadał, że jego historyczną misją jest połączenie wszystkich ziem ruskich pod berłem Moskwy, tak Xi Jinping ma obsesję na temat Tajwanu. Odbudowy jednych Chin. W tym kontekście należy postrzegać pytanie, jak wobec Chin powinna się zachowywać Europa. Czy powinna stanąć po stronie Stanów Zjednoczonych, broniących swojej pozycji najpotężniejszego mocarstwa demokratycznego na świecie, czy też zachować neutralność, jak promuje prezydent Macron, czyli generalnie rzecz biorąc, handlować z Chinami, jak długo się da, nie zważając na ewentualne starcia Chin ze Stanami Zjednoczonymi.

ANTYAMERYKANIZM JEST WE FRANCUSKIM SPOŁECZEŃSTWIE WCIĄŻ ŻYWY. I WCIĄŻ ŻYWA JEST TĘSKNOTA ZA STATUSEM GLOBALNEGO MOCARSTWA

Macron zaproponował odrębną drogę…

Są trzy problemy związane z tego rodzaju stanowiskiem i wypowiedziami prezydenta Macrona. Po pierwsze, czy jest teraz czas na taką dyskusję? Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę okazało się, że o żadnej autonomii strategicznej Europy mowy być nie może. Europa bez USA nie byłaby w stanie pomóc Ukrainie się bronić. Nie byłaby w stanie dostarczać uzbrojenia, amunicji. Nie byłaby w stanie samodzielnie obronić się przed ewentualną rosyjską agresją. Więc podważanie sojuszu transatlantyckiego, sojuszu pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi, w tym właśnie momencie, kiedy Amerykanie wydają miliardy dolarów na to, żeby utrzymać pokój w Europie, jest po prostu nierozsądne. Druga rzecz, która się z tym trochę wiąże, to pytanie, czy prezydent Francji, czy jakakolwiek głowa państwa, to odpowiednia osoba od inicjowania jakichkolwiek intelektualnych debat. Prezydentowi Macronowi od wielu już lat zdarza się wrzucać do debaty publicznej jakieś kwestie, które nie są przez niego do końca przemyślane, z nikim nie są uzgodnione, ich celem jest budowanie wizerunku prezydenta Francji jako wielkiego europejskiego intelektualisty. Strateg-słońce, który oświetla tępe, zaciemnione umysły innych Europejczyków. To ani nie służy Francji, ani nie służy Europie. A ostatecznie nie służy podstawowemu celowi, dla którego Europejczycy powinni organizować swoją politykę wobec USA i Chin, mianowicie: Europie nie służy przywrócenie w polityce międzynarodowej agresji zbrojnej jako jej instrumentu. Wszystko, czym Europa powinna być zainteresowana, jeżeli dba o swoje interesy, jeżeli chce je chronić, to niedopuszczenie do tego, by Chiny próbowały urzeczywistnić politykę jednych Chin za pomocą zbrojnej agresji.

To, co prezydent Macron opowiadał w drodze powrotnej z Pekinu, a także – prawdopodobnie, co opowiadał Xi Jinpingowi, sprowadza się do wszystkiego, tylko nie do odwodzenia Chin od takiego pomysłu.

Aby wzmocnić odstraszanie, trzeba by było pokazywać Chinom koszty takiej agresji, że Europa będzie musiała w jej przypadku nałożyć sankcje na Chiny i przestać z nimi handlować, co jest w zasadzie oczywiste. To, że prezydent Macron swojej wypowiedzi nie przemyślał, jest dość łatwo udowodnić, jeżeli sobie wyobrazimy, jaką sekwencją działań grozi inwazja na Tajwan (czyli Chiny napadają na Tajwan, USA stają po stronie napadniętego Tajwanu, pomagają Tajwańczykom się bronić przed agresją zbrojną). Agresja zbrojna jest złamaniem prawa międzynarodowego, w tym Karty Narodów Zjednoczonych. USA występują w obronie Karty Narodów Zjednoczonych, porządku międzynarodowego i zwracają się do wszystkich państw, członków ONZ, o wprowadzenie sankcji na Chiny w związku ze złamaniem prawa międzynaro-

eprasa.pl 7926a79b4b



FOT. LUDOVIC MARIN/AFP/EAST NEWS

Sławomir Dębski: Prezydent Macron i Francja znaleźli się na dalekim spalonym i nie trzeba żadnego VAR-u, żeby to stwierdzić. Nikt za Francją nie podążył

dowego. Dokładnie tak samo, jak postąpiono w sprawie Rosji. Czy w takiej sytuacji można sobie wyobrazić, że Europa nie nakłada tych sankcji i handluje nadal z Chinami? Przecież to jest nonsens. Do czegoś takiego nie dojdzie. Choćby dlatego, że spora część europejskich państw podporządkuje się amerykańskiemu wezwaniu. Jeżeli Francja by się chciała nie podporządkować, to grozi rozbiciem Unii Europejskiej. Więc cała ta wspólna francusko-chińska polityka handlowa wyląduje w koszu. Więc jeżeli prezydent Macron by sobie zadał intelektualny trud, aby wyobrazić sobie, jak każdy średnio zaawansowany strateg, sekwencję skutków, doszedłby do oczywistego wniosku, że próba szukania jakiejś trzeciej drogi dla Europy w rywalizacji pomiędzy Chinami a USA jest po prostu ślepą uliczką. Jego propozycje są niepraktyczne, nikt się im nie podporządkuje, jeżeli Chiny dokonają agresji na Tajwan. Tu dochodzimy do trzeciego elementu. W Stanach Zjednoczonych trwa w tej chwili debata na temat roli USA w utrzymaniu pokoju w Europie. Europa jest najbogatszym kontynentem, najwyżej rozwiniętym, a jednocześnie korzysta z parasola bezpieczeństwa, na który Stany Zjednoczone wydają miliardy dolarów. Kraje zachodniej Europy oszczędzają w ten sposób na utrzymywaniu własnych sił zbrojnych, własnego potencjału obronnego. W tym sensie społeczeństwa krajów zachodniej Europy są pasażerami na gapę. Społeczeństwa wschodniej flanki rozumieją bardzo dobrze, że aby zmobilizować pomoc Sojuszu Północnoatlantyckiego, aby Artykuł 5. miał szanse zadziałać, trzeba podjąć skuteczną obronę. W związku z tym inwestują w swój potencjał obronny, wydają dwa i więcej procent PKB na swoje zbrojenia. To Europa Zachodnia, która zamiast utrzymywać swoje wojsko na właściwym poziomie, wierzy że autokracje można powstrzymywać, można je jakoś okiełznywać, za pomocą budowania współzależności gospodarczych, za pomocą handlu.

Jak Niemcy z Rosją…

Niemcy prowadzili taką politykę, proponowali taką politykę Unii Europejskiej i w zasadzie, za pomocą tej polityki, przyczynili się do rosyjskiej agresji na Ukrainę. I dopiero, gdy uderzyli czołem o ścianę, kanclerz Scholz zapowiedział Zeitenwende, czyli historyczny zwrot w polityce Niemiec w stosunku do Rosji, Ukrainy, a także do własnej obronności. Tymczasem, niepomny tego rosyjskiego doświadczenia, prezydent Macron proponuje dokładnie tę samą strategię w stosunku do Chin. Agresywne zamiary chińskie Europa ma moderować, powstrzymywać, okiełznywać za pomocą większych inwestycji, większego handlu, większego uzależniania się od rynku chińskiego, w nadziei na to, że w kalkulacji zysków i strat, przewodniczący Xi uwzględni fakt, że nie będzie mógł zrealizować swoich aspiracji i oczekiwań związanych z przyłączeniem Tajwanu, włączeniem Tajwanu pod rządy Komunistycznej Partii Chin, dlatego, że po chińskim niebie latają francuskie airbusy. To są złudzenia, które trzeba krytykować, dlatego, że są nieprzemyślane. Dlatego, że są zamkami na piasku, opierają się nie tylko na błędnej analizie, ale też na wadliwych konkluzjach.

O ile Rosję można w jakiś sposób szachować sankcjami, bo oni nie produkują niczego bardziej skomplikowanego, o tyle Chiny – ma się wrażenie – produkują wszystko. I nie wydaje się, by mogły się znaleźć w takiej sytuacji jak Rosja.

Owszem, Chińczycy produkują wszystko, ale gdzieś to „wszystko" muszą zbyć. W momencie, kiedy nie będą mogli sprzedawać ani do Stanów Zjednoczonych, ani do Europy, to w sposób oczywisty doprowadzi to do konieczności ograniczenia produkcji, a więc też kryzysu gospodarczego, zwolnień. Rosja od Chin wszystkiego nie kupi. Indie, Iran czy Korea Północna także nie. To, czym wolny świat może Chiny straszyć, to odcięcie od bogatych rynków zbytu. To jest element odstraszania, który trzeba budować i trzeba wskazywać. Jeśli Chiny zdecydują się wspomagać Rosję uzbrojeniem, to Chinom grożą sankcje gospodarcze. Agresja na Tajwan skończyłaby się blokadą Państwa Środka. To jest oczywiste. Jeżeli Europa nie podporządkowałaby się wezwaniu do zamrożenia stosunków gospodarczych z Chinami, to USA nałożą sankcje gospodarcze na te państwa, które temu wezwaniu się nie podporządkują. Unia Europejska jest organizacją międzynarodową, którą – jeśli będzie potrzeba – Stany Zjednoczone po prostu zignorują.

Patrząc na to, do czego zmierzają państwa starej Europy, w szczególności Niemcy i Francja, a to, co robią kraje wschodniej flanki NATO, trudno mówić o monolicie europejskim. Widać rysę.

Każdy kryzys coś o tej Europie mówi. Kryzys bezpieczeństwa także. W ramach tego kryzysu dowiadujemy się o Europie wielu rzeczy, między innymi takiej, że nie jest ona w stanie sama się obronić, że to nie jest tylko kwestia wielkości uzbrojenia, a szczególnie że to w większości jest uzbrojenie na papierze. Bo cóż z tego, że Bundeswehra dysponowała 340 czołgami, skoro okazało się, że zdolność bojową ma kilkadziesiąt z nich. Na tym polegał niemiecki problem z dostarczaniem leopardów. To jest skala zaniedbań, z jaką się Niemcy mierzą. Nowy minister wydaje się, że zdaje sobie z tego dramatycznego stanu sprawę i jest na pewno jakościową zmianą w stosunku do swoich poprzedników z von der Leyen włącznie. Ona także jest jedną z osób odpowiedzialnych za zaniedbania w niemieckim systemie obronnym.

Czy w tym momencie, biorąc te fakty pod uwagę, możemy jeszcze mówić o wspólnym interesie, o wspólnych kierunkach polityki europejskiej?

Jest wprawdzie wspólna polityka wobec Rosji i Ukrainy, bo te 10 pakietów sankcyjnych zostało nałożonych, ale już z całą pewnością nie ma wspólnej polityki wobec Chin. Jest element jedności wobec Stanów Zjednoczonych. To, że prezydent Macron musiał się wycofać ze swoich deklaracji, z bagna, w które wmanewrował Francję, świadczy o tym, że zdano sobie szybko w Europie z tego sprawę i Francja znalazła się w izolacji. Dyplomacja francuska zmusiła przewodniczącego Rady Europejskiej, żeby poparł Macrona, ale warto zwrócić uwagę, że nikt poza nim takiego poparcia im nie udzielił. Prezydent Macron i Francja znaleźli się na dalekim spalonym i nie trzeba żadnego VAR-u, żeby to stwierdzić. Nikt za Francją nie podążył, a jak się aspiruje, żeby komuś przewodzić, to warto się oglądać za siebie.

Powiedział pan, że Macron nie przemyślał swojej koncepcji, pamiętam jego wizytę w Warszawie. I on, i jego ekipa byli naprawdę świetnie przygotowani.

Trzeba mieć duży szacunek do francuskiej dyplomacji, bo to jednak jedna z najbardziej profesjonalnie przygotowanych dyplomacji na świecie. Nawet to, jak wypychają wóz Francja z bagna, w którym utknął, budzi respekt.

Dlaczego Francja ustawia się antyamerykańsko, mając doświadczenia z obu wojen światowych, w których bez pomocy Stanów Zjednoczonych los Francji byłby zapewne inny?

To bardzo przypomina strategię niemiecką wobec Rosji. Czyli tak długo rozbudowujmy zależności z Chinami, licząc na to, że to powstrzyma Chiny od agresywnych działań. W związku z tym nie powinniśmy przyłączać się do amerykańskiej presji przeciwko Chinom, bo to jest wbrew naszym interesom gospodarczym. Moim zdaniem jest to sprzeczne z interesem Europy. Wojna na Pacyfiku będzie dla Europy katastrofą gospodarczą. Siłą rzeczy, flota amerykańska odetnie eksport chiński od transportu morskiego, a wiemy, że koleją nie da się przetransportować nawet procenta tego, co transportuje się drogą morską. My powinniśmy robić z Amerykanami wspólnie wszystko co możliwe, żeby odwieść Chiny od głupoty polegającej na lądowaniu na Tajwanie.

Czy my jako Polska powinniśmy popierać jedne Chiny?

Polityka jednych Chin to jest warunek w ogóle utrzymywania stosunków z Chinami. Jeżeli ktoś szuka jakiejkolwiek możliwości uznania Tajwanu, to to się kończy dla niego bardzo źle. To jest dogmat, że Tajwan jest częścią Chin.

Czy Tajwan jest podmiotem prawa międzynarodowego?

Podręczniki prawa międzynarodowego mówią jasno – Tajwan jest częścią Chin, a więc nie jest suwerennym państwem. Natomiast jest bytem niezależnym, wobec którego nie wolno używać siły.

Jakie są generalnie założenia polskiej polityki wobec Chin?

Polska postrzega Chiny jako jedno z państw, na których w sposób szczególny spoczywa odpowiedzialność za utrzymywanie pokoju. Co więcej, Polska oczekuje, że Chiny ten szczególny status użyją w swojej polityce wobec Rosji. Ponieważ deklarują, że prowadzą politykę pokojową, to oczekujemy, że w relacjach z Rosją zajmą jednoznaczne stanowisko, takie jakie jest oczekiwane w Radzie Bezpieczeństwa. Po drugie minister Rau podkreślił w swoim expose, że bardzo doceniamy stanowisko Chin w kwestii użycia broni jądrowej i jasnej deklaracji, że na użycie tego rodzaju broni nie ma miejsca, także na Ukrainie. To jest bardzo cenne, natomiast Polska oczekuje, że Chiny nie tylko będą aspirować do czołowych ról w polityce światowej w słowach, ale także w praktyce będą bronić pokoju. Liczymy, że polityka Chin wobec Tajwanu również będzie miała charakter pokojowy. W tym expose pojawiła się też jeszcze jedna ważna rzecz, że Polska będzie oceniała politykę wszystkich swoich partnerów w świecie pod kątem postawy wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę. W tym kontekście minister Rau wyraził rozczarowanie polityką Węgier. Z tego też powodu jasny przekaz do Chin, choć pełen szacunku i nadziei jednocześnie, że Chiny będą się zachowywać w sposób zgodny z własnymi deklaracjami.

A co ze Stanami Zjednoczonymi? Jak minister widzi relacje z USA?

Stany Zjednoczone są mocarstwem europejskim – to bardzo mocne stwierdzenie, ale rzeczywiście trudno sobie wyobrazić utrzymywanie pokoju w Europie bez Stanów Zjednoczonych.

CV



FOT. BARTEK SYTA

Sławomir Dębski
Dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM). Z wykształcenia historyk, politolog, ekspert ds. międzynarodowych. Autor wielu książek i artykułów.

eprasa.pl 7926a79b4b

Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023

ŚLĄSKI BOŻYC BUDZIŁ ZACHWYT I ZAWIŚĆ. BYWAŁ SOLĄ W OKU

20 kwietnia 1873 roku urodził się polityk, który przyprowadził Górnoślązaków do Polski, ale stawiał warunki, bronił ich tożsamości i autonomii. Jego postać nadal wywołuje silne emocje

Grażyna Kuźnik

Kiedy w Katowicach odsłonięto pomnik Wojciecha Korfantego, padły słowa: „Niewielu było w naszej historii ludzi równie zasłużonych, a jednocześnie tak brutalnie sponiewieranych przez swych rodaków, odrzuconych i skazanych na zapomnienie".

A jednak dzisiaj to właśnie on najczęściej patronuje ulicom, placom i alejom w śląskich miejscowościach, wyprzedzając takie ikony jak Karol Miarka i Stanisław Ligoń. Korfanty wiedział, jak zmienne są ludzkie losy, jak zawodna bywa cudza wdzięczność, i że oczekiwania wobec innych należy tonować. Na cokole pomnika wyryto jego słowa: „Jedną tylko wypowiadam prośbę do ludu śląskiego, by pozostał wierny swym zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski".

Dalsza część tej wypowiedzi jest realistyczna, ale nie pozbawiona poezji: „Nie okazała się Polska taką, o jakiej marzyliśmy, ale nie ustajmy w pracy i poświęceniu, aby z niej zrobić Polskę godną naszych marzeń".

Czarna legenda

Bronisław Korfanty, wnuk Jana, brata Wojciecha, wspominał: - O Korfantym pisali historycy w książkach, ale to była postać, o której lepiej było na co dzień nie rozmawiać. Zresztą ludzie wiedzieli o nim bardzo mało. W szkole nikt mnie nigdy nie zapytał, czy to był mój krewny, jakie były losy mojej rodziny.

- Mieć takie nazwisko przed wojną i po wojnie to nie był żaden fart - opowiadała autorce Anna, prawnuczka siostry Korfantego. - Ślązakom w Polsce ciężko się żyło. Gadali, że Korfanty sprzedał ich do takiego biednego kraju, gdzie nic nie ma. I nadal są różne poglądy co do niego. Dlatego ja wolę uważać, komu mówię o swojej rodzinie.

Korfanty podczas jednego z wieców wyskoczył z obietnicą, że w polskim Śląsku każdy chłop otrzyma od państwa krowę. Chociaż brakuje dowodów, że naprawdę to powiedział, kwestia krowy pojawiała się stale w pretensjach zwykłych Ślązaków do Korfantego. Polskie władze miały wobec niego inne zarzuty.

W roku przyłączenia Górnego Śląska do Polski Wojciech Korfanty mógł zostać premierem. Głosowało za nim 291 posłów, przeciwko było 206. Ale nie zgadzał się Józef Piłsudski i w tej kwestii nie odpuścił. Czy widział w nim rywala? Skończyło się na tym, że rok później Korfanty został wicepremierem w rządzie Wincentego Witosa, ale na krótko, bo rząd się rozpadł. Korfanty zrozumiał, że na ogólnopolską karierę nie może liczyć.

Niechęć Piłsudskiego wpłynęła na życie Korfantego i co za tym idzie, także na opinię wielu Polaków. Powody tej antypatii mogły być różne: Piłsudskiemu nie podobały się związki Korfantego z endecją, jego konflikt z Grupą Wschód wojsk powstańczych, poza tym on sam wyrósł z konspiracji i spisków, a Korfanty już tych metod nie popierał. Może znaczenie w osobistym osądzie Piłsudskiego miał fakt, że był raczej abnegatem, nie interesowały go luksusy, żył w dyscyplinie, po wojskowemu. Korfanty „śląski bożyc", nie był takim ascetą. Przyjazny mu przecież dyplomata Kajetan Dzierżykraj-Morawski wspominał: „Zaprzeczyć było trudno, że tryb życia i nawet wygląd zewnętrzny byłego trybuna robotniczego przybierały stopniowo cechy burżuazyjne. Zasiadał w radach nadzorczych spolonizowanego przemysłu górnośląskiego, zamieszkał w obszernej willi, już nie redagował, ale finansował zależne od siebie pismo. Budził zawiść, która z wolna przeradzała się w podejrzenia i znajdowała ujście w rozchodzących się, wpierw pocztą pantoflową, a płynących już następnie kanałami urzędowymi, donosach".

Jako typowy czarny charakter występuje Korfanty jeszcze w wydanym w 2010 roku kryminale Konrada Lewandowskiego „Śląskie dziękczynienie". Intryga tej książki zasadza się właśnie na konflikcie Korfantego z Piłsudskim. Jest rok 1929. Nadkomisarz Jerzy Drwęcki z Warszawy otrzymuje zadanie przyjazdu do Katowic, ma tutaj namówić Korfantego do ugięcia się przed rządem, pod groźbą niejasnych szykan. Wysyła go z taką misją ulubieniec Piłsudskiego, pułkownik Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Sławny ułan jasno tłumaczy jej cel: „Panowie opozycja tak się rozbisurmanili, że przyszła pora spuścić im manto na gołą d...". Pułkownik twierdzi, że Korfanty to gangster. Drwęcki na to: „Bohatera narodowego, który przywrócił do macierzy kawał Górnego Śląska, nazywasz gangsterem?". A Wieniawa: „Nie ja, tylko Komendant. To człowiek idei, żyjący dla sprawy, a Korfanty jest cynik bez żadnych hamulców moralnych. Z naszych tajnych subwencji na powstania śląskie brał do własnej kieszeni ile wlazło, rozliczać się z nich nie musiał. Po każdym powstaniu przybywał mu, jeśli nie dom, to kawał ziemi albo konto w banku szwajcarskim". Takie bajdy rozpowszechniali jego przeciwnicy polityczni.

Nadkomisarz tak widzi Korfantego: „Jest to miły, jowialny człowiek o bystrych oczach, z wysokim czołem i pszenicznym wąsikiem. Nie ma nic z demona". Ale słyszy od niego: „Polityk nie może być biedny. Nie po to idzie się do polityki, aby cierpieć za miliony. Polityk jest od gromadzenia władzy, pieniędzy i ludzi, aby móc dysponować nimi według swego uznania". Korfanty w książce nie zaprzecza, że jest rzezimieszkiem na wielką skalę. Autor dostałby od gwałtownego Korfantego niechybnie prawym sierpowym.

Zohydzali, co polskie

Jak było naprawdę z majątkiem Korfantego? Wytaczano mu stale sprawy o zaległe podatki, które w końcu wygrywał. Ale Najwyższy Trybunał Administracyjny przyznawał mu rację dopiero po wielu latach. Tymczasem pojawiały się kolejne śledztwa, podejrzenia i plotki, chociaż zdarzało się, że wygrzebany przez prokuraturę świadek zeznawał na korzyść Korfantego. Poseł ludowców Józef Putek tak komentował jego sytuację: „Różne okoliczności wskazują, że jedynym celem wytoczenia sprawy jest to, aby się ona nigdy nie skończyła, a co najważniejsze, aby zawsze istnieć mógł pretekst do osadzenia Korfantego w więzieniu".

Wojciech, w zapisie chrztu parafii siemianowickiej Albert - był najstarszym synem Józefa, górnika z kopalni „Fanny", i Karoliny z domu Klecha. Urodził się w chłopskiej chacie we wsi Sadzawki, dzisiaj to Siemianowice. Miał jeszcze czworo rodzeństwa, siostry Rozalię i Juliannę, braci Andrzeja i Jana. Na miejscu chaty rodzice zbudowali później kamienicę, zadłużając się po uszy. Ten dom stoi do dzisiaj.

Na jego froncie zachowała się kamienna tablica, na której podobno sam Korfanty ładnie wykaligrafował po polsku sentencję „Oświata i praca naród wzbogaca". Ceglany budynek powstał w stylu epoki; ubikacje na dworze, woda na korytarzu. Rodzina mówiła, że chociaż u Korfantych mocno zaciskało się pasa, to dzieciom kazano się uczyć. Wszyscy byli patriotami po matce, która należała do organizacji polskich kobiet i uczyła dzieci czytać na „Żywotach świętych" Piotra Skargi.

Wojtek, jak mówiono na niego w domu, dostał się do katowickiego gimnazjum. Wielki sukces, ale przekonał się tam, jaką cenę trzeba czasem płacić za swoje poglądy. Na kilka miesięcy przed egzaminem maturalnym wyrzucono go ze szkoły „za harde manifestowanie swojej polskości". Maturę zdawał eksternistycznie na oceny celujące.

Korfanty przyznawał: „Zasługę mojego uświadomienia narodowego przypisać muszę moim hakatystycznym profesorom w gimnazjum w Katowicach, którzy zohydzaniem wszystkiego, co polskie i co katolickie, wzbudzili we mnie ciekawość do książki polskiej, z której pragnąłem się dowiedzieć, czym jest lżony i poniżany naród, którego językiem w mojej rodzinie mówiłem".

Dyrektor gimnazjum wyjaśniał w piśmie do landrata, czyli urzędnika administrującego powiatem, że usuwa tego ucznia, bo młody Korfanty przysposabia się do zostania przywódcą „wielkopolskiej partii w tutejszej okolicy". Natomiast Korfantemu dyrektor powiedział, że wybierając bycie Polakiem, zapewne będzie miał „psie życie".

Jan F. Lewandowski w biografii Korfantego podaje, że można spotkać rozmaite daty jego nauki, ale w oficjalnym biogramie posłów do Reichstagu figuruje, że uczęszczał do gimnazjum w Katowicach w latach 1887-1895. Było to gimnazjum miejskie przy ul. 3 Maja 42, dzisiaj to VIII Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej-Curie. Na początku nauki wiejski chłopak pokonywał z domu sześć kilometrów, potem rodzice umieścili go na stancji. Miał zostać księdzem.

Rodzina Korfantych była bardzo religijna, w finansowaniu nauki Wojciecha, a gimnazjum kosztowało 100 marek rocznie, pomagał ksiądz dziekan Victor Schmidt, proboszcz parafii mariackiej w Katowicach. Wojciech Korfanty był za to wdzięczny nawet wtedy, gdy znalazł się w ostrym konflikcie z księżmi z partii Centrum, z którą proboszcz był związany.

70 razy karany

Korfanty jako uczeń rzeczywiście kontaktował się z działaczami narodowościowymi z Wielkopolski. W gimnazjum założył polskie kółko, do którego należał też Konstanty Wolny - przyszły pierwszy marszałek Sejmu Śląskiego. Przyjaźnili się do końca życia. Wyrzucony z wilczym biletem Wojciech nie został sam. Wspierał go finansowo poseł Józef Kościelski z Wielkopolski, przewodniczący Koła Polskiego, który pomógł mu przenieść się do Berlina. Korfanty studiował najpierw na politechnice, później prawo i ekonomię na Uniwersytecie we Wrocławiu, ale jako wolny słuchacz, aż do zdania matury w Gimnazjum św. Elżbiety we Wrocławiu.

Zajmował się działalnością polityczną, a zarabiał udzielaniem lekcji, został na przykład korepetytorem litewskiego arystokraty Witolda Jundziłły i miał to szczęście, że zjeździł z nim całą Europę, ucząc się języków i nabierając ogłady.

Miał swój zamysł, a znał się na reklamie. Pojawiły się papierosy „Korfanty", pocztówki z jego portretem, nawet wódka „Korfanty". W 1902 roku wybrano go na prezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Katowicach, a rok później został posłem do Reichstagu, pierwszym narodowym posłem polskim ze Ślą-

„ILE ZAMACHÓW NA MNIE URZĄDZALI NIEMCY, ILE RAZY KULE ŚWISTAŁY MI OKOŁO USZU, JAK PODPALILI LOMNIC, CUDEM URATOWAŁEM ŻYCIE."

eprasa.pl 7926a79b4b

21 kwietnia 2023

Forum Seniora

DZIENNIK ZACHODNI

Patronat honorowy

WOJEWODA ŚLĄSKI



FOT. 123RF

Jaka jest współczesna babcia? Jakie ma relacje z wnukami? s. 3

Dobrze dobrana garderoba potrafi odmłodzić ciało i ducha. s. 8

Udział w programie „Sanatorium miłości" to przygoda życia. s. 10

Ważne dla przyszłych emerytów. Gdzie szukać dokumentów? s. 13

REKLAMA 0010785716

Program Senior+,

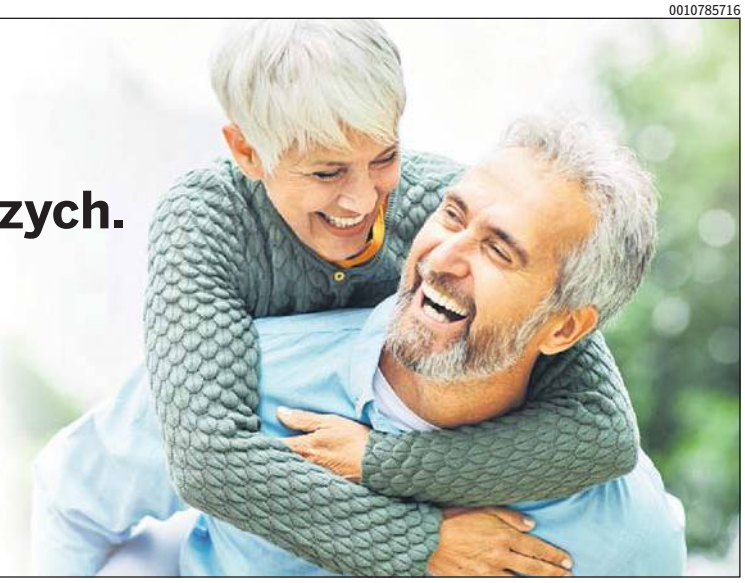
czyli integracja i wsparcie aktywności osób starszych.

Szczegóły na stronie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej oraz na senior.gov.pl

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

SENIOR +

ŚLĄSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W KATOWICACH



eprasa.pl 7926a79b4b

Aktywny senior to szczęśliwy człowiek

Człowiek aktywny jest zdrowszy i pełen życia, tryska energią. Zwłaszcza seniorzy powinni zainteresować się zajęciami usprawniającymi, żeby dłużej zachować zdrowie.



FOT. 123 RF

Taniec jest naturalną formą ruchu, a dzięki obcowaniu z muzyką uwalniają się endorfiny (nazywane hormonami szczęścia), które poprawiają nasze samopoczucie

Jeśli chcemy zachować zdrowie, warto znaleźć czas na różnego rodzaju zajęcia usprawniające nasze ciało. Badania naukowców dowodzą, że aktywny tryb życia zmniejsza ryzyko wystąpienia chorób serca, cukrzycy i innych schorzeń. Odkryto, iż brak ruchu przyspiesza starzenie się DNA. Konsekwencją tego, jest zmniejszona zdolność komórek do regeneracji, co prowadzi do szybkiej utraty sił.

Wiadomo, że człowiek aktywny jest zdrowszy i pełen życia. Aktywność fizyczna, czyli różnego rodzaju ćwiczenia i formy ruchowe poprawiają ruchomość stawów, pomagają w schorzeniach kręgosłupa, usprawniają narządy ruchu i dodają seniorowi siły, która jest mu potrzebna w wykonywaniu codziennych zajęć i obowiązków.

Spacer z kijkami

W ostatnich latach popularny i lubiany przez seniorów jest nordic walking, czyli marsz ze specjalnymi kijkami, który między innymi odciąża stawy i pobudza krążenie.

Regularne chodzenie na świeżym powietrzu jest bardzo dobrym sposobem na pobudzanie metabolizmu. Takie zajęcia odbywają się w wielu klubach seniorów i uniwersytetach trzeciego wieku. Cieszą się one zainteresowaniem wśród pań, jak i panów.

Technika nordic walking wygląda na łatwą, ale tak naprawdę wymaga dobrej synchronizacji ruchów rąk i nóg. Nordic walking angażuje do pracy ponad 90 proc. mięśni całego ciała. W przeciwieństwie do biegania, ćwiczenia te bardziej aktywizują górne partie sylwetki: ramiona, barki, klatkę piersiową. Jednocześnie nordic walking odciąża stawy kolanowe i kręgosłup, ponieważ kijki stanowią dodatkowe wsparcie dla aparatu ruchu.

Ćwiczenia w wodzie

Wiele starszych osób przekonało się także do ćwiczeń w wodzie, czyli aqua aerobiku. Gimnastyka w wodzie to doskonały sport dla osób starszych. To, że ćwiczenia są wykonywane w wodzie, ma duże znaczenie - w wodzie człowiek jest lżejszy, nie obciąża się więc ani kręgosłupa, ani stawów.

Regularne ćwiczenia aqua aerobik wyszczuplają, odciążają kręgosłup, likwidują stres i napięcie. Często ćwiczenia w wodzie są najlepszą metodą rehabilitacji po doznanych wcześniej złamaniach. Podczas aqua aerobiku w dynamiczny sposób angażowane są rozmaite grupy mięśni. Ćwiczenia są skuteczne i bezpieczne. Jednak dobieranie ćwiczeń i prowadzenie treningu powinno odbywać się przez instruktora lub fizjoterapeutę. Aqua aerobik to nie tylko przyjemność, ale także świetna zabawa!

Taniec – radosna forma ruchu

Tańcz! Taniec jest naturalną formą ruchu, a dzięki obcowaniu z muzyką uwalniają się endorfiny (nazywane hormonami szczęścia), które poprawiają nasze samopoczucie. Nigdy nie jest za późno na lekcje tańca. Warto zaplanować w najbliższym czasie np. wyjście na wieczorek taneczny albo po prostu włączyć ulubioną muzykę i zaprosić znajomych na małą prywatkę.

Gimnastyka usprawnia

Chodzi o bezpieczne ćwiczenia dla osób starszych, które nie obciążają stawów i kolan. Gimnastyka dla seniorów to sposób na poprawienie kondycji ruchowej, a co za tym idzie - uzyskanie większej sprawności w wykonywaniu codziennych zajęć i uchronienie się przed urazami.

Należy pamiętać, aby kłaść nacisk raczej na częstotliwość ćwiczeń (3-5 razy w tygodniu po około 30 minut) niż na ich intensywność, zwłaszcza przy schorzeniach układu krwionośnego (wówczas lepiej zrezygnować z ćwiczeń wzmacniających mięśnie).

Martyna Jaros

Przyszła wiosna, chcesz zadbać o siebie? Zrób więc badania profilaktyczne

Profilaktyka to nie tylko zdrowy tryb życia, to także robienie regularnych badań. Warto o nich pamiętać, dostarczą cennych informacji o stanie zdrowia.



FOT. 123 RF

Morfologia to podstawa. Ale nie zapominaj też o swoim sercu: umów się na EKG

Potraktujmy wiosnę, jako dobry nowy początek i zróbmy sobie „przegląd" swojego organizmu. Jakie badania warto wykonać, by towarzyszyła ci dobra forma i mieć zdrowie „na oku"?

Przebadanie krwi - to właśnie dzięki testom z krwi można się sporo dowiedzieć o swoim zdrowiu. Najpopularniejszym z nich jest morfologia z OB.

Interpretując jej wyniki w zależności od tego, jakie elementy odbiegają od normy, lekarz może dowiedzieć się m.in. tego, czy właściwie się odżywiamy, czy nie cierpimy na anemię, poważny stan zapalny, rozległą infekcję czy zatrucie, a nawet różnego rodzaju choroby serca, płuc, nerek czy niektóre nowotwory.

Cennych informacji o stanie zdrowia dostarczy także przebadanie poziomu cholesterolu i sprawdzenie stężenia glukozy.

- Odbiegający od normy poziom cukru we krwi może świadczyć o niezdiagnozowanej cukrzycy, ale też sygnalizować inne problemy ze zdrowiem. Zbyt wysoki wiąże się często z chorobami endokrynologicznymi czy schorzeniami dotykającymi trzustki, z kolei za niski może sygnalizować zatrucie pokarmowe, ale też być wynikiem stresu czy intensywnego wysiłku fizycznego. Właśnie dlatego tak istotne jest, by wyniki zawsze zinterpretował specjalista - zwraca uwagę radiolog, prof. Michał Studniarek.

Pod kontrolą warto mieć też ciśnienie krwi.

- Jeśli jest za wysokie i mamy do czynienia z nadciśnieniem tętniczym, które nie zostało ani zdiagnozowane, ani tym bardziej nie jest leczone, może ono doprowadzić do uszkodzenia nerek, serca czy mózgu, do tego zwiększa ryzyko zawału i przyśpiesza rozwój miażdżycy. Poważnym problemem jest również niedociśnienie. Często świadczy ono bowiem o niewydolności krążenia, zaburzeniach rytmu serca i innych schorzeniach kardiologicznych - wymienia prof. Michał Studniarek.

A skoro już przy sferze kardiologicznej jesteśmy to... Jeśli chcesz jeszcze bardziej zatroszczyć się o zdrowie swojego serca, zainteresuj się też takimi badaniami jak EKG, które pozwala zdiagnozować np. niedokrwienie serca, zaburzenia jego rytmu czy następstwa nadciśnienia, a także echo serca, które z kolei umożliwia ocenę budowy tego organu, wykrycie jego ewentualnych wad wrodzonych i nabytych.

Mężczyźni powinni też zainteresować się swoją prostatą. Jej badanie zalecane jest szczególnie panom w wieku powyżej 50 lat. To ważne, statystyki są alarmujące - wynika z nich, że rak gruczołu krokowego to druga wśród chorób nowotworowych (po raku płuc) najczęstsza przyczyna zgonów u mężczyzn.

Warto odwiedzić urologa, który przeprowadzi badanie per rectum. W ten sposób specjalista sprawdzi, czy twój gruczoł krokowy nie zaczął się czasem powiększać, a jeśli coś go zaniepokoi, skieruje na zaawansowane badanie - USG, oznaczenie poziomu PSA bądź biopsję prostaty.

Panie powinny pamiętać o usg piersi i mammografii. NFZ realizuje program profilaktyki raka piersi. Można wykonać darmową mammografię. Program adresowany jest do kobiet w wieku 50-69 lat.

Katarzyna Sklepik

eprasa.pl 7926a79b4b

Jaka jest współczesna babcia?

Rozpieszcza wnuki, gotuje wielki gar zupy pomidorowej i ukradkiem częstuje czekoladkami. Takie mamy często wyobrażenia na temat babci. A jaka jest rzeczywistość?

Prof. Paula Pustułka, socjolożka z Uniwersytetu SWPS, w projekcie GEMTRA zbadała doświadczenie bycia babcią we współczesnej Polsce. Jak kobiety reagują na wieść o zostaniu babcią, jak realizują się w tej roli i jak ewoluowała ona na przestrzeni lat?

Kobiety, które wzięły udział w projekcie GEMTRA, na wieść, że zostaną babciami reagowały zawsze entuzjastycznie i radością, natomiast warto wskazać, że choć emocje są te same, to w ostatnim ćwierćwieczu bardzo zmienił się szerszy kontekst relacji rodzinnych i międzypokoleniowych w Polsce. Kobiety zostają babciami około 50. roku życia, a ponieważ żyjemy dłużej, to oznacza, że babcią można być przez niemal połowę swego życia. Coraz częściej dziadkowie dożywają dorosłości swoich wnucząt, a nawet narodzin prawnucząt. Jednocześnie współczesne pięćdziesięciolatki i sześćdziesięciolatki to Polki, które zwykle są aktywne zawodowo. Oznacza to, że narodziny wnuczki czy wnuka oraz nowa rola babci muszą wpisać się w inne zadania i role, które osoby 50+ realizują.

Oczekiwania wobec przyszłej roli

W pierwszej fazie badania kobiety, które miały zostać babciami, często deklarowały, że będą rozpieszczać wnuka lub wnuczkę. Jednocześnie były ostrożne w deklaracjach co do poziomu swojego zaangażowania w opiekę nad dzieckiem. Nie były pewne co do oczekiwań córek i obawiały się, że ich praca zawodowa czy inne zajęcia uniemożliwią im zaangażowanie w wychowanie kolejnego pokolenia.

Babcia debiutantka

Kobiety, które zadebiutowały w roli babci, były bardzo szczęśliwe i zachwycone wnuczętami, z którymi chętnie budowały więzi. Narodziny wnuka czy wnuczki były znaczącym wydarzeniem dla wszystkich badanych i dawały badanym ogromnie dużo radości. Jednocześnie kobiety nie zmieniały zasadniczo swojego życia, aby poświęcać się opiece. Wyraźnie starały się wspierać córki w opiece nad dziećmi, ale nie były odpowiedzialne za opiekę nad dzieckiem „na pełen etat". Bardzo dobrze obrazuje to jedna z wypowiedzi uczestniczek badania: Jest to duża przyjemność zajmowanie się takim maluchem, jeśli człowiek zajmuje się wtedy, kiedy chce, a nie wtedy, kiedy musi. (...) Mamą się jest na 100%, dwadzieścia cztery godziny na dobę, a babcią jest się wtedy, kiedy się chce być babcią. (To jest) przyjemność bez odpowiedzialności.



FOT. 123 RF

Babcia jest niezastąpiona. Kto myśli inaczej?

Babcia-towarzyszka

Warto powtórzyć, że mimo dużego zaangażowania i pozytywnych emocji, badane kobiety nie uważały, że zostanie babcią zrewolucjonizowało ich życie. Była to dla nich na pewno możliwość „pochwalenia się" wejściem w nową rolę czy też ścieżkę życiową. Jednak żadna z pracujących zawodowo badanych nie zrezygnowała z pracy po narodzinach wnuka lub wnuczki. Po pojawieniu się nowego członka rodziny, kontynuowały swoją aktywność zawodową. Największą satysfakcję z bycia babcią czerpały kobiety, które często spędzały czas z wnukami i wnuczkami.

Spotkania z wnuczętami traktowane są jako wydarzenia towarzyskie, podczas których można miło spędzić czas, np. spacerując, piekąc ciastka czy układając puzzle. Badane kobiety można opisać jako tzw. babcie-niezależne, które wykonują wiele ról społecznych - pracują, mają wiele zainteresowań, dbają o relacje z partnerem i przyjaciółmi. Rola babci - choć bardzo ważna - wpisuje się w układankę ich innych aktywności.

- Współczesna rola społeczna babci jest dziś bardziej zindywidualizowana, w dużym stopniu zależy od możliwości danej osoby i międzypokoleniowych rozmów na temat realizacji tej roli. Nie jest już obwarowana tak dużymi oczekiwaniami i konwencjami jak w poprzednich pokoleniach - tłumaczy prof. Paula Pustułka.

oprac. Monika Krężel

Sprawność mózgu na wysokim poziomie

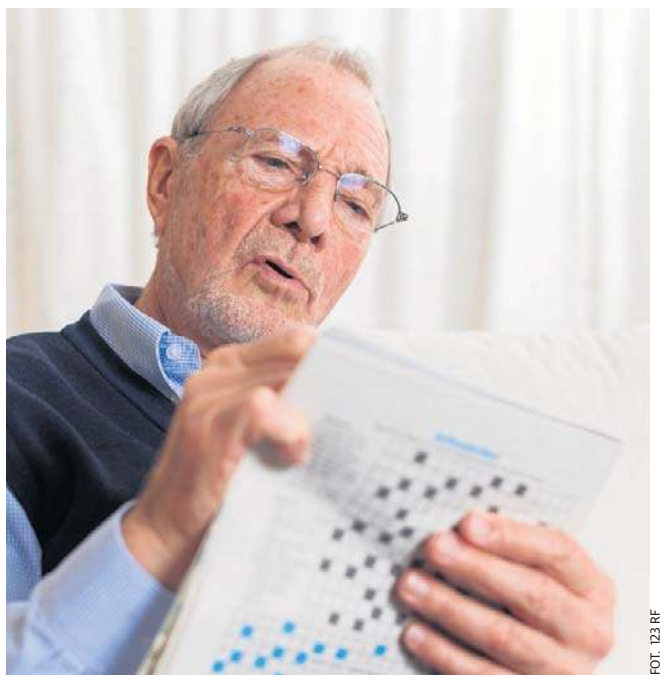
Ćwiczenia fizyczne, pasje oraz kontakty międzyludzkie mogą zmniejszać ryzyko pojawienia się zaburzeń funkcji poznawczych.

Choroby neurodegeneracyjne, do których należy np. demencja związane są ze spadkiem masy tkanki mózgowej - istoty szarej i białej. Szacuje się, że obecnie ta choroba może dotyczyć nawet 400 tys. Polaków, a z każdym rokiem liczba nowych pacjentów zwiększa się.

W przebiegu demencji dochodzi do pogorszenia funkcji poznawczych, czyli: pamięci długo- i krótkotrwałej, koncentracji,szybkości reakcji na bodźce, szybkości uczenia się.

Naukowcy z całego świata stale badają wpływ różnych czynników na pogorszenie funkcji poznawczych i rozwój chorób neurodegeneracyjnych.

Wykazano, że umiarkowany ruch na poziomie 4 tys. kroków dziennie może zmniejszyć ryzyko rozwoju demencji o 25 proc., a zwiększenie aktywności do 10 tys. kroków to już o połowę niższe ryzyko demencji, w porównaniu do osób prowadzących siedzący tryb życia. Dodatkowo zaobserwowano, że pójście spać przed godziną 21 i spanie powyżej 8 godzin dziennie może znacząco upośledzać funkcje poznawcze.



FOT. 123 RF

Rozwiązywanie krzyżówek to m.in. element profilaktyki chorób neurodegeneracyjnych

Badanie opublikowane w Brain Sciences udowadnia natomiast, że na zachowanie sprawności mózgu i zmniejszenie ryzyka rozwoju demencji mają wpływ: umiarkowana aktywność fizyczna, pasje oraz kontakty międzyludzkie.

Aktywność fizyczna

Według ekspertów unikanie siedzącego trybu życia i podejmowanie umiarkowanej aktywności fizycznej wspiera pracę układu nerwowego i znacząco wpływa na stan zdrowia psychicznego. W badaniach wykazano, że dorośli trenujący 60 minut dziennie minimum 3 razy w tygodniu mają znacznie większą objętość istoty szarej i białej w mózgu w porównaniu do osób unikających wysiłku fizycznego.

Pasja, czyli hobby

Naukowcy pasję uznają jako „silne uczucie wobec osobiście ważnej wartości/preferencji, która motywuje intencje i zachowania do wyrażania tej wartości/preferencji". Pasje są ważnym elementem życia każdego człowieka, ponieważ definiują jego zachowanie, a nawet sposób odreagowania nadmiernych emocji.

Eksperci zaobserwowali, że pasje motywują człowieka do chęci zwiększania swoich umiejętności, np. nauki języków obcych, co wiąże się bezpośrednio z treningiem umysłu i rozwojem istoty szarej w mózgu. Dodatkowo takie cechy jak wytrwałość i sumienność również wpływają na jej wzrost.

Relacje społeczne

W przeglądzie dostępnych badań zaobserwowano, że osoby utrzymujące więzi społeczne charakteryzują się znacznie większą masą istoty białej w mózgu, która odpowiada za zapamiętywanie i skupianie uwagi na wykonywanych czynnościach. Ponadto u osób wykazujących zachowania aspołeczne znacznie częściej obserwuje się zaburzenia funkcji poznawczych. Naukowcy podkreślają jednak, że wpływ relacji społecznych na zachowanie funkcji poznawczych powinien być dokładnie zbadany, a w analizie powinny zostać uwzględnione cechy charakteru.

Ciekawym wnioskiem badania jest to, że pogorszenie funkcji motorycznych, utrata pasji i stany depresyjne często występują u osób z chorobami neurodegeneracyjnymi.

Jak poprawić koncentrację?

Chcąc zachować sprawność mózgu i zmniejszyć ryzyko rozwoju chorób neurodegeneracyjnych, w tym choroby Alzheimera, warto codziennie trenować umysł.

Do najlepszych sposobów, które pobudzają pracę komórek nerwowych mózgu zalicza się:

- naukę języków obcych,
- rozwiązywanie krzyżówek,
- rozwiązywanie łamigłówek, np. sudoku,
- czytanie książek, gra w szachy lub warcaby,
- granie w gry strategiczne,
- oglądanie filmów zagranicznych w języku obcym lub z napisami.

Dobrym sposobem będzie również ćwiczenie koncentracji podczas domowych obowiązków, np.: podczas gotowania. Odmierzanie składników i zapisywanie przepisów na kartce przyczynia się do nabywania umiejętności logicznego myślenia, co jest szczególnie ważne w obecnych czasach.

Agata Siemiaszko

eprasa.pl 7926a79b4b

MATERIAŁ PROMOCYJNY

0010785718

Senior+, czyli sposób na drugą młodość

W Polsce nadal pokutuje przekonanie, że starość wiąże się z osamotnieniem i smutkiem, a seniorzy to ludzie zamknięci w czterech ścianach. Ta depresyjna wizja nie musi mieć jednak przełożenia na rzeczywistość, co udowadnia rządowy program „Senior+”.



Pani Dorota korzysta z oferty Dziennego Domu „Senior+” w Lyskach (powiat rybnicki) od 2017 roku. Dla niej udział w zajęciach w tym miejscu jest sposobem na samotność, która dotyka wiele starszych osób. – Człowiek nie siedzi sam w domu, nie patrzy przez okno – podkreśla. Seniorka spotyka tu innych rówieśników, z którymi wspólnie spędzają czas podczas wielu aktywności. Warsztaty rękodzielnicze, decoupage'u, tworzenia w masie papierowej, kreowania styropianowych obrazów, kolażu, czy warsztaty z macramy oraz wytwarzania świec sojowych – to jedynie część zajęć, jakie placówka ta oferuje swoim seniorom. Każdy z nich może rozwijać tu swoje pasje, ale też znajdywać nowe hobby. Człowiek uczy się przecież całe życie, a dojrzały wiek nie powinien być przeszkodą w odkrywaniu nowych obszarów zainteresowań.

> *Już nikt nade mną nie stoi, nie mam obowiązków zawodowych, a tu się integrujemy, dużo ciekawych rzeczy się tu robi.*

ZDROWIE TO PODSTAWA

Poza zajęciami artystycznymi, niewątpliwie wpływającymi korzystnie na samopoczucie seniorów, jest jeszcze cały szereg spotkań oraz warsztatów, skoncentrowanych na zdrowiu – fizycznym, jak i psychicznym. W Dziennym Domu „Senior+” w Lyskach odbyły się już m.in. warsztaty z psychologiem, naturoterapeutką, podologiem, dermatologiem czy lekarzem ortopedą. Seniorzy brali również udział w warsztatach z dietetykiem, podczas których poruszane były zagadnienia teoretyczne dotyczące witamin, minerałów, właściwości poszczególnych produktów. Dużo miejsca poświęca się także praktycznym umiejętnościom przygotowywania pełnowartościowych posiłków zgodnych z dietą odpowiednią dla Seniora. Dodatkowo regularnie przeprowadzana jest kontrola wagi oraz analiza składu ciała zainteresowanych. – Jest rehabilitacja, jest codzienna gimnastyka, zawsze jakiś posiłek, no i przede wszystkim jest świetne towarzystwo – podkreśla pani Dorota.

– Największym plusem tego miejsca są: rehabilitacja, obecność wśród ludzi i różne manualne zajęcia. Mamy też wycieczki – wtóruje jej inna seniorka z Lysek, pani Maria.

Dzienny Dom Senior+ jest inicjatywą, która wspiera przedstawicieli grupy społecznej nieaktywnej zawodowo, a jednocześnie chcącej pozostać aktywną życiowo. Jak podkreśla Joanna Primus z Ośrodka Wspierania Rodziny w Nowej Wsi, Dzienny Dom „Senior+” w Lyskach przynosi wiele korzyści uczęszczającym w zajęciach.

– Uczestnictwo w zajęciach sprawia, że wiele osób starszych odzyskuje pewność siebie i staje się bardziej samodzielna. Dodatkowo dostęp do zajęć rozwijających intelektualnie sprawia, że poprawia się kondycja umysłowa osób starszych. Wspólne uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych i rozrywkowych, wyjazdy integracyjne, a także uczestnictwo w różnego typu warsztatach, wpływa bardzo korzystnie na poczucie przynależności do grupy, a co się z tym wiąże zmniejsza poczucie osamotnienia. Dzięki wykorzystaniu różnych technik pracy uczestnicy zajęć stają się bardziej samodzielni – wylicza Joanna Primus.

KLUBY DLA SENIORÓW

Dzienny Dom Senior+ w Lyskach to jeden z ponad 900 ośrodków wsparcia, utworzonych w całym kraju do końca 2020 roku w ramach programu „Senior+”. Oprócz Dziennych Domów Seniora są również Kluby „Senior+”, kierowane do osób, które niekoniecznie wymagają pomocy w codziennym funkcjonowaniu, a chcą pozostać aktywne i w atrakcyjny sposób gospodarować swoim wolnym czasem. Chodzi przede wszystkim o motywowanie osób starszych do działań na rzecz samopomocy i udziału w wolontariacie. W Koniecpolu (powiat częstochowski) funkcjonują dwa Kluby „Senior+”, które zostały włączone w strukturę Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. – Podjęte działania w ramach zadania publicznego z pewnością przyczyniły się do zmniejszenia wykluczenia społecznego i rozwiązania problemów życia codziennego seniorów oraz pozytywnie wpłynęły na aktywizację społeczną osób starszych. Dzięki realizacji projektu beneficjenci zadania przekonują się, że wiek senioralny – jesień życia, może być atrakcyjnym, aktywnym



eprasa.pl 7926a79b4b

MATERIAŁ PROMOCYJNY

0010785722



i satysfakcjonującym okresem – mówi Edyta Wierzbińska, kierowniczka placówki.

SENIOR+ NA ŚLĄSKU

Obecnie w Polsce realizowany jest program wieloletni „Senior+" na lata 2021-2025, który jest kontynuacją programu „Senior+" na lata 2015-2020. Program ten zapewnia dofinansowanie rozbudowy infrastruktury ośrodków wsparcia w środowisku lokalnym oraz zapewnia funkcjonowanie już istniejących ośrodków. W województwie śląskim liczba utworzonych placówek sukcesywnie się zwiększała od 2015 roku, kiedy to powstało 15 Dziennych Domów „Senior+", oferujących 519 miejsc. Ogółem, w latach 2015-2020 w całym województwie powstały 82 placówki, z czego 35 stanowiły Dzienne Domy „Senior+", oferujące 998 miejsc, a 47 Kluby „Senior+", oferujące 1 228 miejsc. Do 2022 roku utworzono natomiast 95 placówek, w tym 38 Dziennych Domów „Senior+" oraz 57 Klubów „Senior+", oferujących w sumie 2 491 miejsc.

– Rządowe programy są ważne w kontekście realizacji polityki senioralnej. Województwo śląskie na przestrzeni lat otrzymało ogromne wsparcie m.in. na budowę i utrzymanie placówek w ramach programu „Senior+", co ma ogromne znaczenie w skali całego regionu. Seniorzy częściej niż jakakolwiek inna grupa, borykają się z samotnością i poczuciem opuszczenia. Dlatego tak ważne jest, by mieli oni możliwość spotykać się z innymi ludźmi oraz ciekawie spędzać czas, rozwijając swoje pasje nawet w dojrzałym wieku – podkreśla wojewoda śląski Jarosław Wieczorek.

W wielu gminach województwa śląskiego jest więcej niż 1 placówka „Senior+". Przykładowo, w gminie Ogrodzieniec działają: Dzienny Dom „Senior+" w Ogrodzieńcu (uruchomiony w 2020 roku), Dzienny Dom „Senior+" w Mokrusie (uruchomiony w 2021 roku), Klub „Senior+" w Ogrodzieńcu (uruchomiony w 2021 roku). Dodatkowo, dobrze prosperujące placówki stwarzają możliwości rozwoju. Jak zapowiada Dorota Słodek, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Ogrodzieńcu – Na dzień 1 czerwca 2023r. planowane jest otwarcie kolejnych dwóch placówek tj. Dziennego Domu „Senior+" w Kiełkowicach oraz Klubu „Senior+" w Gulzowie. Dzięki takim miejscom codzienność osób starszych staję się prostsza i bardziej interesująca. Wśród oferowanych usług są nie tylko pomocowe, ale też kulturalno-oświatowe, a przede wszystkim aktywizujące społecznie.

– Udział seniorów w zajęciach placówek „Senior+" daje im poczucie przynależności do grupy, ogranicza poczucie samotności, zwiększa udział seniorów w życiu społeczności lokalnej, zapewnia im szeroki dostęp do opieki socjalnej, usług zdrowotnych, edukacyjnych, rekreacyjnych itp. – podkreśla Dorota Słodek z OPS w Ogrodzieńcu.

CZY WIESZ, ŻE W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM...?

- **W latach 2015-2022 utworzono 95 placówek w ramach programu „Senior+" oraz utworzono 2491 miejsc**
- **Ogółem na ten cel przeznaczono 32 mln zł**
- **W edycji programu w 2022 roku środki dofinansowania wynosiły:**
  - **na utworzenie placówek „Senior+": 2,3 mln zł**
  - **na dofinansowanie funkcjonowania placówek „Senior+": 4,2 mln zł**
- **Na przestrzeni lat 2015-2022 zaangażowanych w program „Senior+" było 71 samorządów**
- **Od 2017 roku w województwie śląskim utworzono 57 Klubów „Senior+"**

INNE PROGRAMY

– Zapewnienie seniorom pełnego udziału w życiu społecznym jest wyzwaniem. Stąd też liczne rządowe programy, wspierające najstarszych Polaków – mówi Wiceminister Rodziny i Polityki Społecznej, Stanisław Szwed. W latach 2014-2020 Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej realizowało Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020 („Program ASOS"). Inicjatywa ta została stworzona z myślą o kompleksowej poprawie jakości i poziomu życia osób starszych dla godnego starzenia się poprzez aktywność społeczną. Program ten opierał się na następujących priorytetach:

- PRIORYTET I – Edukacja osób starszych.
- PRIORYTET II– Aktywność społeczna promująca integrację wewnątrz i międzypokoleniową.
- PRIORYTET III – Partycypacja społeczna osób starszych.
- PRIORYTET IV – Usługi społeczne dla osób starszych.

W Polsce seniorzy mogą korzystać z możliwości jakie daje Program wieloletni na rzecz Osób Starszych „Aktywni+" (obecnie na lata 2021–2025), którego organizatorem jest Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Głównym celem Programu jest zwiększenie uczestnictwa osób starszych we wszystkich dziedzinach życia społecznego poprzez wspieranie aktywności organizacji pozarządowych działających na rzecz seniorów. Jego priorytety to: aktywność społeczna, partycypacja społeczna, włączenie cyfrowe oraz przygotowanie do starości.

Kolejnym programem, który został stworzony z myślą o seniorach to „Opieka 75+", funkcjonujący od 2018 roku. Jego strategicznym celem jest poprawa dostępności do usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych usług opiekuńczych, dla osób w wieku 75 lat i więcej. W województwie śląskim środki przekazane na realizację programu łącznie wynosiły 4,1 mln zł. W trudnym czasie pandemii seniorzy mogli liczyć na pomoc w ramach programu „Wspieraj seniora", który trwał w latach 2020-2021. Program ten miał na celu wsparcie finansowe gmin w zakresie realizacji usługi wsparcia na rzecz seniorów, którzy w czasie panującej epidemii zdecydowali się na pozostanie w domu, a jednocześnie nie mieli możliwości zabezpieczenia artykułów podstawowej potrzeby we własnym zakresie, w tym artykułów spożywczych oraz środków higieny osobistej. W województwie śląskim w 2020 roku środki na realizację programu wynosiły 12,1 mln zł, a w 2021 roku 3,7 mln zł.

Z kolei 6,4 mln zł to środki przekazane dla województwa śląskiego w 2022 roku na „Korpus Wsparcia Seniorów", skierowany do seniorów w wieku 65 lat i więcej, mających problemy z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia, prowadzących samodzielne gospodarstwa domowe lub mieszkających z osobami bliskimi, które nie są w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia.

- Liczne rządowe programy mają za zadanie poprawiać jakość życia seniorów oraz wspierać najstarszych obywateli. W Polsce wciąż wielu seniorów nie zdaje sobie sprawy ile możliwości stoi przed nimi otworem. Wystarczy odrobina chęci, by cieszyć się aktywnym i ciekawym życiem jak najdłużej – podkreśla wojewoda śląski, Jarosław Wieczorek.



eprasa.pl 7926a79b4b

Senior w sieci. Jak płacić przez Internet?

Rachunki musi płacić każdy. Coraz więcej osób robi to przez Internet.

Opłata za mieszkanie, Internet, telefon, telewizję czy prąd - to tylko niektóre z rachunków, które przychodzą do nas co miesiąc. Ich opłacenie często wiąże się z komplikacjami, wynikającymi z wypełniania wielu druków i udania się do punktu, w którym można je uregulować. Z pomocą idą nam elektroniczne płatności, dzięki którym spłata należytych zobowiązań nie pochłonie tyle czasu. Czy płacenie przez Internet jest bezpieczne? Jak poprawnie dokonać opłat? Odpowiadamy.

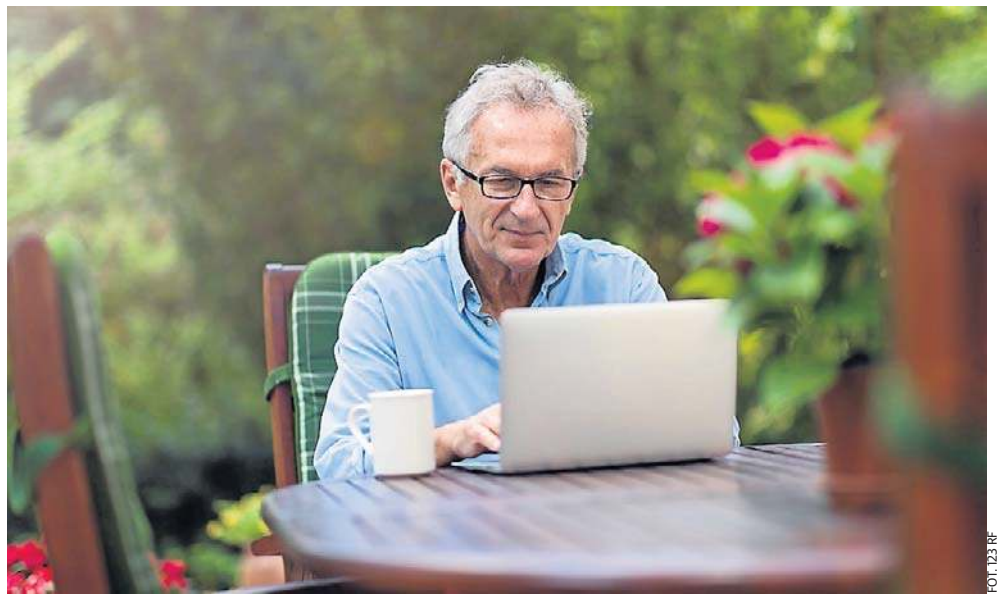
Czy jest to bezpieczne?

Wiele osób jest zdania, że opłacenie rachunków przez Internet to jedna z najbezpieczniejszych form uiszczania należności. Dzięki niej unikniemy wycieknięcia naszych danych osobowych, ale także pomyłki podczas przepisywania danych na druk. Warto jednak pamiętać, że kwestia bezpieczeństwa w dużej mierze zależy od nas, dlatego przy wypełnianiu niezbędnych informacji należy zachować wszelkie środki ostrożności i kierować się rozwagą.

Co robić, czego unikać w Internecie?

Oto lista wskazówek, którymi warto kierować się przy dokonywaniu płatności internetowej:

- Uważnie wpisz swoje dane osobowe - z dużym naciskiem na konto bankowe.
- Nie powierzaj swoich danych do logowania osobom trzecim, bowiem mogą one wykorzystać Twoje dane m.in. do uiszczenia przelewów na własne rachunki.
- Poproś o weryfikację transakcji - np. w formie SMS.
- Nie korzystaj z niesprawdzonych źródeł - wszelkie bramki lub strony usprawniające rzekome opłaty mogą stanowić zagrożenie dla naszych funduszy i danych osobowych.
- Nie używaj niepewnych i nieznanych aplikacji mobilnych, które oferują szybkie opłacenie rachunków. Należy



FOT. 123 RF

Przelewy przez Internet wykonywać możemy o dowolnej porze dnia i nocy. Proces realizacji transakcji nie powinien sprawiać większych trudności osobom starszym

je dokładnie sprawdzić i upewnić się, że są one autentyczne.

Jak zrobić przelew - krok po kroku

Nie robiliście nigdy przelewów bankowych? Obawiacie się błędu, który może sporo Was kosztować? Nie martwcie się! Specjalnie dla Was przygotowaliśmy instrukcję, w której krok po kroku powiemy jak wykonać przelew.

- Zaloguj się na swoje konto bankowe. Do tego potrzebny Ci będzie Twój login i hasło. Pamiętaj, aby nie podawać tych danych nikomu.
- Wybierz opcję dokonania przelewu elektronicznego. Opcja ta najczęściej znajduje się obok przycisku historia.
- W wyznaczone rubryki wpisz niezbędne dane. Pamiętaj, że jest to najważniejszy krok w całym tym procesie. Poświęć mu odpowiednio dużo czasu. Tam wypisać musisz: Dane odbiorcy - adres oraz nazwę usługodawcy; Numer rachunku - numer konta, na który ma wpłynąć należność; Tytuł rachunku - napisz za co płacisz; Kwota - kwota rachunku. Upewnij się, że wprowadzone dane są prawidłowe. Jeśli nie ma żadnych obiekcji - potwierdź transakcję .

Gdy decydujemy się na tradycyjny przelew nie poniesiemy żadnych dodatkowych opłat. W sytuacji, gdy wciśniemy opcję przelewu ekspresowego czy zagranicznego - mamy do czynienia z dodatkowymi kosztami.

Warto wspomnieć, że przelewy wykonywać możemy o dowolnej porze dnia i nocy. Jeśli chodzi o ich termin realizacji to jest on różny - może dojść tego samego dnia, ale może także ulec wydłużeniu do kilku dni.

Zdaje się, że takie rozwiązania i uproszczenie procesu realizacji transakcji nie powinny sprawiać większych trudności osobom starszym. Jeśli jednak macie jakiś problem lub wątpliwości, zwróćcie się z zapytaniem do swoich dzieci lub wnuków - oni na pewno służą pomocą.

Sandra Janikowska

REKLAMA 0010796174

PRYWATNY TRANSPORT **MEDYCZNY**
• JUROCAR •



Przewóz chorych do:
- szpitala
- przychodni
- sanatorium
- kliniki i inne przewozy wg potrzeb
- obsługujemy Łaziska Górne oraz miejscowości w promieniu 30 km.

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU **MEDYCZNEGO**
• JUMED •



- łóżka ortopedyczn
- kule
- chodziki
- ssaki medyczne
- koncentratory tlenowe
- wózki inwalidzkie
- wózki toaletowe itp.

CAŁODOBOWA OPIEKA **PIELĘGNACYJNA**

Dom Seniora im. Św. Ojca Pio

17 lat DOŚWIADCZENIA

OFERUJEMY:
- domową atmosferę
- pokoje 2-3-osobowe
- wykwalifikowany przyjazny personel
- podstawową opiekę medyczną
- rehabilitację ruchową
- pełne wyżywienie

506 126 767 503 488 253 506 126 767

43-173 Łaziska Górne, ul. gen. Sikorskiego 41

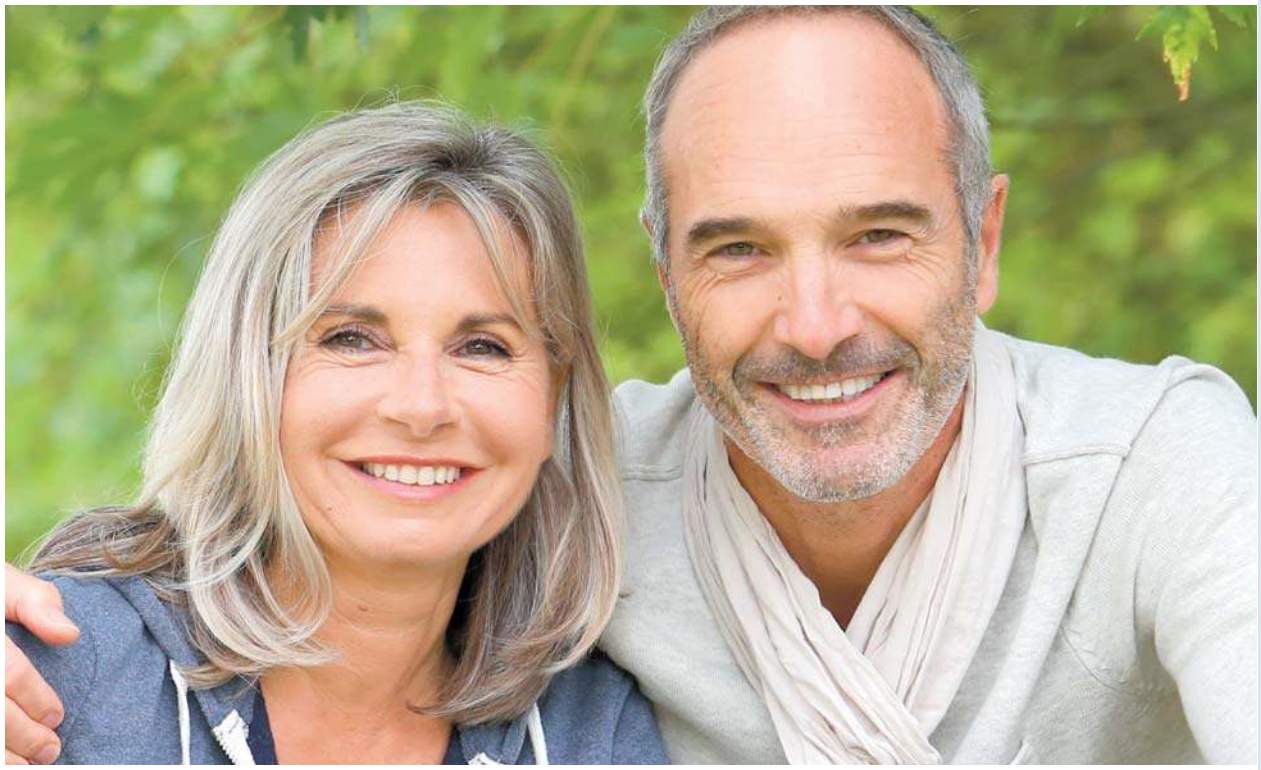
eprasa.pl 7926a79b4b

REKLAMA

0010792207

NAJLEPSZY WYPOCZYNEK
W POLSCE

Wypoczynek dla Seniora

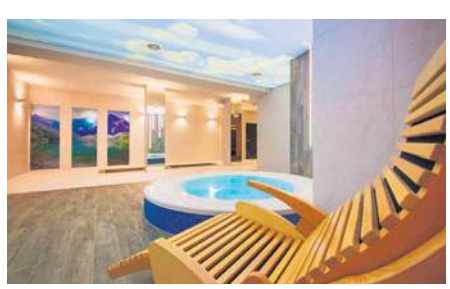


Wypoczynek bez barier

Strefa wellness

Baza zabiegowa

NAJLEPSZE LOKALIZACJE HOTELI NAD MORZEM I W GÓRACH,
WYGODNE POKOJE,
POPRAWA ZDROWIA I KONDYCJI PRZEZ CAŁY ROK,
POBYTY KURACYJNE I WYPOCZYNKOWE,
ATRAKCYJNE CENY





SUPER OFERTA

morze

Hotel*** NAT Świnoujście
Hotel*** NAT Kołobrzeg
Hotel*** NAT Sarbinowo
Hotel*** NAT Jarosławiec
Hotel*** NAT Krynica Morska
Dźwirzyno OW Ania
Ustronie Morskie OW Gwarek
Dąbki OW Carbo
Jastarnia OW Posejdon
Kąty Rybackie OW Eden

góry:

Hotel*** NAT Krynica Zdrój
Hotel*** NAT Piwniczna Zdrój
Hotel*** NAT Bukowina Tatrzańska
Hotel*** NAT Wisła
Hotel*** NAT Ustroń
Szczytna OWR Relax

jeziora

Kalbornia OW Inter Piast

CENTRALNA REZERWACJA
(32) 326 23 50 - 51

605 426 109
(dla Gości indywidualnych)

797 185 935, 509 919 605
(dla grup)

Więcej na www.nat.pl

eprasa.pl 7926a79b4b

Po sześćdziesiątce postawmy na klasyczną elegancję. Dobrze dobrana garderoba potrafi odmłodzić ciało i ducha

Dojrzałe kobiety również mogą prezentować się atrakcyjnie, wystarczy tylko umiejętnie dobrać strój i dodatki. Warto zadbać o swoją szafę niezależnie od wieku.

Odpowiednio dobrany strój oraz dodatki nie tylko wyeksponują nasze walory, ale sprawią, że mimo upływu lat poczujemy się młode i bardziej atrakcyjne. A mamy teraz naprawdę wiele możliwości, by tak się stało. Możemy korzystać z szerokiego asortymentu kosmetyków i zabiegów przeznaczonych dla kobiet w kwiecie wieku, poprosić o poradę kosmetologa, fryzjera-stylistę, a nawet specjalistę od wizerunku.

- Jeszcze kilkanaście lat temu kobiety po przekroczeniu pewnego wieku przestawały skupiać się na swoim wyglądzie - mówi Karolina Sochaj, specjalistka od kreowania wizerunku. - Na szczęście od pewnego już czasu zaczęło się to zmieniać. Dojrzałe panie coraz częściej zaczynają zdawać sobie sprawę z tego, że niezależnie od wieku mogą wyglądać szykownie i świeżo.

Wraz z latami zmienia się nasze ciało, dlatego pierwszym krokiem, który powinna zrobić każda dojrzała kobieta jest analiza własnej sylwetki. Stańmy przed lustrem i obiektywnie oceńmy swoją figurę. Szukajmy w niej jednak zarówno mankamentów, jak i zalet godnych podkreślenia. Jeżeli same nie potrafimy obiektywnie ocenić się, zwróćmy się o pomoc do przyjaciółki lub zawodowego eksperta.

Kolejnym krokiem jest przegląd garderoby. Każda z pań powinna wyrzucić z szafy wszystko to, co już przestało być modne i w czym czuje się niekomfortowo. Potem, w miarę możliwości warto wybrać się na zakupy, podczas których nasza garderoba zostanie odświeżona i unowocześniona.

Zawsze warto realizować zasadę, że lepiej kupić kilka dobrych jakościowo rzeczy, które posłużą nam przez lata, niż kilkanaście szmatek, z których większość zdefasonuje się i straci kolor po pierwszym praniu. Kupujmy więc w sposób przemyślany i z umiarem, najlepiej rzeczy z naturalnych materiałów. Kto nie lubi lnu, może postawić na lyocell czy tencel.



FOT. 123 RF

Klasyczna biała koszula i stonowany w kolorze płaszcz, a do tego wiszące kolczyki, modne oprawki i czerwień ust - to zawsze się sprawdza

Kreatorzy wizerunku uważają, że po 60. czy 70. roku życia nie ma już za wiele miejsca na eksperymenty, co jednak nie oznacza, że mamy ubierać się nudnie. Strój musi nas jednak ubierać, a nie przebierać, a elegancja, smak i szyk powinny nam towarzyszyć na co dzień. I pamiętajmy, że co innego przystoi w alkowie czy we własnych czterech ścianach, a co innego na ulicy czy w miejscach publicznych.

Zdaniem fachowców, dojrzałe kobiety powinny raczej unikać, a przynajmniej ograniczyć bardzo błyszczące materiały i ekstrawaganckie kroje ubrań.

To dla nich przecież stworzono klasyczne, sprawdzone fasony: szykowne kardigany, proste spodnie, spódnice i sukienki do kolan, czy stylowe marynarki. Możemy założyć wciąż popularną tunikę, ale musi być ona nieco dłuższa niż ta noszona przez młode dziewczyny.

Biodrówki zamieńmy na dżinsy zapinające się na linii talii, które znów wróciły do mody. Kobiety w tym wieku mają często tendencję do zakrywania swoich figur obszernymi, workowatymi ubraniami, a to duży błąd.

- Szerokie ciuchy poszerzają sylwetkę, dojrzałe panie powinny więc wybierać dopasowane fasony, które miękko układają się na sylwetce - radzi specjalistka. - Takie kroje podkreślają kształty i optycznie je wyszczuplają.

W doborze butów również obowiązują twarde reguły. W pewnym wieku wysokie szpilki można przeznaczyć na wyjątkowe okazje. Zastąpmy je wygodnymi baleriami, czy pantofelkami lub półszpilkami. Unikajmy jednak bezkształtnych mokasynów i półbutów.

Dobór odpowiednich kolorów stroju jest równie ważny jak jego fason. Z wiekiem nasza cera traci blask, dlatego w kolorach neutralnych (na przykład szarym czy beżowym) może wyglądać na zmęczoną.

Ubrania w nasyconych i żywych barwach potrafią wizualnie odjąć nam kilka lat. Skorzystajmy więc z tak modnego obecnie trendu „dopamine dressing" i nieco z kolorami zaszalejmy.

Żadnych ograniczeń nie ma natomiast w sferze dodatków. Można pozwolić sobie na ciężkie korale, wiszące cygańskie kolczyki, lakierowane torebki czy fantazyjne szale.

Milena Kochanowska

REKLAMA 0010795819



Motto: *„Nigdy nie może tu zabraknąć wielkodusznej chęci pomocy"* *(Matka Ewa)*

Ewangelicki Dom Opieki „Ostoja Pokoju" Fundacji Diakonii im. Matki Ewy w Bytomiu Miechowicach (województwo śląskie) przeznaczony jest dla osób starszych. Dysponuje 88 miejscami dla osób obojga płci.
Realizujemy zadanie publiczne poprzez przyjmowanie mieszkańców na skierowania z Ośrodków Pomocy Społecznej z terenu całej Polski. Ponadto oferujemy miejsca w ramach umowy cywilnoprawnej zawieranej z rodziną.
Organem założycielskim Domu Opieki jest Fundacja Diakonii im. Matki Ewy z siedzibą w Katowicach, ul. Warszawska 18. Nasza działalność jest kontynuacją wielkiego dzieła zapoczątkowanego przez Ewę von Tiele-Winckler znaną jako Matka Ewa.
Kierując się wyznaczonymi przez Nią pryncypiami, „Ostoja Pokoju" otwarta jest na każdego potrzebującego bez względu na wyznanie, światopogląd lub status materialny.

Dom oferuje komfortowe, w pełni umeblowane pokoje mieszkalne z łazienkami i sygnalizacją przyzywowo-alarmową.
Wszystkie łazienki wyposażone są w specjalne uchwyty i poręcze dla osób niepełnosprawnych. W obiekcie nie ma barier architektonicznych, dlatego osoby niepełnosprawne mogą bez problemu poruszać się zarówno po budynku, jak i po przyległym ogrodzie rekreacyjnym. Nasi podopieczni mogą korzystać z rehabilitacji ruchowej, fizykoterapii oraz terapii zajęciowej. Nad zdrowiem i samopoczuciem mieszkańców czuwa całodobowo wysoko wykwalifikowana, doświadczona kadra. Serdeczna i rodzinna atmosfera ośrodka sprawia, że każdy z mieszkańców czuje się jak u siebie w domu.

- Nasze usługi świadczymy na poziomie obowiązującego standardu, w zakresie i formach wynikających z indywidualnych potrzeb mieszkańców.
- Zapewniamy opiekę lekarską POZ, organizujemy imprezy z udziałem osób ze środowiska lokalnego, spotkania okolicznościowe, urodziny, występy dzieci z zaprzyjaźnionych przedszkoli i szkół, przedświąteczne spotkania z rodzinami.
- Szczególną rangę nadajemy uroczystej oprawie tradycyjnych świąt religijnych.
- Każdy dzień w „Ostoi Pokoju" jest pełen wrażeń i ciekawych wydarzeń, a spokojna noc doda siły na kolejny dzień.
- Niewątpliwą zaletą jest dogodna lokalizacja w spokojnej dzielnicy na przedmieściu Bytomia z dogodnym połączeniem komunikacyjnym ze wszystkimi miastami śląskiej aglomeracji.
- Każdego dnia podejmujemy starania, by poprzez różne formy aktywności pobyt u nas nie był nudną egzystencją, lecz rzeczywiście pogodną „jesienią życia".

MATERIAŁ INFORMACYJNY 0010797159

Rehabilitacja i relaks w Centrum Zdrowia i Rehabilitacji Villa Barbara w Jaworzu obok Bielska-Białej

Położony w malowniczym rejonie Beskidów kompleks Villa Barbara Centrum Zdrowia i Rehabilitacji oferuje swoim gościom turnusy wypoczynkowe i rehabilitacyjne. Do dyspozycji gości są nie tylko ogrody, basen oraz komfortowa baza noclegowa, ale także pobliski Park Zdrojowy z tężniami solankowymi.

Villa Barbara Centrum Zdrowia i Rehabilitacji położona jest w Jaworzu niedaleko Bielska-Białej. Ośrodek oferuje swoim klientom 78 bogato wyposażonych pokoi, które znajdziemy zarówno w wersji jedno-, jak i wieloosobowej. Na gości czekają również pokoje specjalnie dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Wypoczywający w Villi Barbara mają do swojej dyspozycji szerokie zaplecze rehabilitacyjno-rekreacyjne, odnowę biologiczną, sale konferencyjne, restaurację, kawiarnię, zadaszony taras z widokiem na góry, ogród, teren na ognisko z zadaszoną altaną, bilard, wypożyczalnię kijków do nordic walking i rowerów, salę gimnastyczną z mini siłownią czy znajdujący się w bliskiej odległości Park Zdrojowy z tężnią solankową. Ponadto goście mają dostęp do basenu o wymiarach 12,5 x 7 m i głębokości 1,40 m.



Na terenie ośrodka organizowane są turnusy rehabilitacyjne i odchudzające, przyjęcia okolicznościowe, wesela, imprezy integracyjne. Aby ułatwić gościom zaplanowanie pobytu, Villa Barbara zgodnie z kalendarzem proponuje pakiety wypoczynkowe w korzystnych cenach. W bieżącej ofercie, prócz stałych punktów, jak Turnus Rehabilitacyjny czy Akademia Zdrowia, znajdziemy także weekendowe oferty, takie jak Majówka czy Weekend Czerwcowy.

Niepowtarzalnym atutem Villi Barbara Centrum Zdrowia i Rehabilitacji jest jej lokalizacja. Już w XIX wieku na terenie Jaworza odkryto źródła wód bogatych w sole jodowo-bromowe. Znakomita jakość powietrza pozwala na skuteczne leczenie chorób układu oddechowego.

Turyści goszczący w Jaworzu mają do swojej dyspozycji liczne ścieżki rowerowe oraz znakomite szlaki do uprawiania turystyki górskiej, które prowadzą prosto na Błatnią. W bezpośrednim sąsiedztwie Jaworza znajduje się miasto słynące z Bolka i Lolka oraz Fiata 126P, czyli Bielsko-Biała, gdzie poza piękną architekturą i rozbudowaną bazą gastronomiczną całorocznie odbywa się mnóstwo imprez tematycznych. W niewiele dalszej odległości znajdują się Żywiec, Szczyrk, Wisła oraz Cieszyn.

Jaworze, ul. Wczasowa 17 48 33 817 23 00, 33 817 21 71 recepcja@villabarbara.pl

eprasa.pl 7926a79b4b

REKLAMA

0010792500

CENTRUM NOWOCZESNEJ REHABILITACJI I OPIEKI TRIVITA W PORĄBCE



Centrum TriVita w Porąbce swoją ofertę kieruje do osób poszukujących miejsca, łączącego w sobie fachową opiekę oraz specjalistyczną rehabilitację. Organizujemy pobyty krótko- (nawet od jednego dnia!), długoterminowe (stałe), a także pobyty wytchnieniowe.

Centrum Nowoczesnej Rehabilitacji i Opieki TriVita, 43-353 Porąbka, ul. Krakowska 73, tel. 48 33 432 25 50, www.trivita.pl

Centrum przygotowane jest w pełni dla osób z ograniczeniem funkcji ruchowych – budynek utrzymany jest w konwencji parterowej. Ważnym atutem Centrum TriVita jest jego lokalizacja, w urokliwym zakątku Beskidu Małego u podnóża Góry Żar. Położenie Centrum wpływa na ogólną poprawę kondycji i dobre samopoczucie naszych mieszkańców. Dla swoich pacjentów Centrum TriVita oferuje udogodnienia, takie jak:

- Telefon w pokoju pacjenta
- Usługi tłumacza
- Prywatne pokoje dla pacjentów
- Płatność kartą kredytową
- Parking dla niepełnosprawnych
- Rehabilitacja
- Otwarte w weekendy
- Personel mówiący po angielsku
- Otwarte 24/7
- Darmowy parking
- Łazienka w pokoju pacjenta
- TV w pokoju pacjenta
- Darmowe WiFi
- Toaleta dla niepełnosprawnych
- Placówka przystosowana do osób niepełnosprawnych

Pod dachem Centrum TriVita, znajdziecie Państwo lekarzy specjalistów, fachową opiekę i pomoc pielęgniarską (24 h/7 dni w tygodniu!), rehabilitację przygotowaną pod indywidualne wymagania pacjenta.

Głównym celem Centrum Nowoczesnej Rehabilitacji TriVita jest prowadzenie mierzalnej i trwałej w efektach rehabilitacji. Korzystamy z fachowej wiedzy personelu, a także wykorzystujemy nowocześniejsze metody i technik fizjoterapeutyczne oraz wysokiej klasy sprzęt rehabilitacyjny. W Centrum TriVita kładziemy szczególny nacisk na dalszy rozwój naszych fizjoterapeutów, poprzez dodatkowe kursy doszkalające oraz dalszą naukę najnowocześniejszych metod rehabilitacyjnych. W połączeniu z nowoczesnym sprzętem, który posiadamy w Centrum, rehabilitacja w TriVita odbywa się w sposób profesjonalny, a wszystko to, aby pacjent był jak najbardziej zadowolony i mógł osiągać oczekiwane postępy w przywracaniu stanu zdrowia sprzed choroby, kontuzji, wypadku czy innego zdarzenia zdrowotnego. Nasza kadra specjalizuje się w wielu dziedzinach rehabilitacji, a to kilka obszarów, z których pacjent może skorzystać w TriVita:



Rehabilitacja neurologiczna jest dedykowana pacjentom wymagającym indywidualnego, kompleksowego i długotrwałego leczenia. Jej celem jest przywrócenie pacjentowi wszystkich funkcji utraconych z powodu wypadku bądź choroby. Rehabilitacja neurologiczna w Centrum TriVita opiera się w dużej mierze na indywidualnie opracowywanej rehabilitacji funkcjonalnej. Każdorazowo terapię dostosowuje się indywidualnie do konkretnego przypadku – do sytuacji, w jakiej znalazł się dany pacjent (stan ostry, podostry bądź przeciążeniowy, pourazowy lub pooperacyjny). Po przeprowadzeniu wywiadu i diagnostyki dobiera się najbardziej optymalną metodę rehabilitacji (np. trening motoryczny, terapię manualną czy trening propriocepcji), wspierając ją dodatkowo wykorzystaniem nowoczesnych urządzeń. Zajęcia odbywają się w gabinetach wyposażonych m.in. w poręcze do nauki chodu i sterowane elektrycznie stoły terapeutyczne. Ośrodek posiada również dedykowane gabinety neuropsychologa i neurologopedy oraz pracownię terapii zajęciowej i terapii ręki. Każdy pacjent centrum jest poddawany szczegółowej diagnostyce pod kątem psychoruchowym, a także na bieżąco przechodzi testy diagnostyczne celem oceny postępów rehabilitacji.





Osoby, które zdecydują się na skorzystanie z oferty Centrum TriVita, mają zapewnioną zarówno rehabilitację wczesną (poszpitalną), jak i późną – po opuszczeniu Oddziału Udarowego. Pomoc w placówce otrzymają m.in. pacjenci po udarze mózgu (również z towarzyszącymi niedowładami), po krwotoku mózgowym czy po operacji naczyniowej (tętniak mózgu). Centrum specjalizuje się także w leczeniu chorych z niedowładami kończyn o różnej etiologii, z porażeniami nerwów i polineuropatią. Przeprowadza rehabilitację neurologiczną u osób po operacjach dysku, urazach rdzenia kręgowego czy w stanach przewlekłych po wcześniejszych rehabilitacjach. Ustala programy rehabilitacji dla pacjentów ze stwardnieniem rozsianym, z chorobą Parkinsona i Huntingtona.

W przypadku tego rodzaju terapii niezmiernie istotnym czynnikiem jest czas jej podjęcia. Kadra specjalistów Centrum TriVita skupia się w trakcie leczenia na utrzymaniu tych funkcji mózgu, które nie uległy uszkodzeniu w wyniku urazu czy choroby. Ryzyko pogorszenia się stanu pacjenta jest minimalizowane przez ciągłą stymulację jego mózgu, przeprowadzaną przez fizjoterapeutów i neurologopedów – stymulowanie „plastyczności mózgu". Głównym zadaniem ćwiczeń, poza minimalizacją skutków schorzenia bądź urazu i zahamowaniem ich postępu, jest odzyskanie przez pacjenta równowagi psychicznej. Dzięki powróceniu do sprawności i łatwiejszemu wykonywaniu codziennych czynności chorzy stają się bardziej niezależni, co znacząco wpływa na ich samopoczucie.

Rehabilitacja ortopedyczna - osoby po operacjach bądź przebytym urazie mogą przystąpić do niej już od pierwszych dni. Taką pomoc i opiekę zapewnia pacjentom Centrum TriVita, znajdujące się w miejscowości Porąbka (woj. śląskie). Dla każdego chorego układa się indywidualny program rehabilitacyjny, ustalając go w oparciu o konsultacje zespołu – fizjoterapeuty i lekarza ortopedy. W rehabilitacji ortopedycznej celem jest jak najszybszy powrót chorego do sprawności sprzed urazu. Program leczenia jest skupiony na przywróceniu funkcjonalności elementów układu ruchowego, nierzadko jednak wymaga poszerzenia o wzmocnienie bądź odbudowę tkanki mięśniowej pacjenta. Terapii tego rodzaju poddaje się m.in. osoby po stłuczeniach i urazach kończyn, skręceniach stawów i zwichnięciach, złamaniach kości, urazach aparatu więzadłowo-torebkowego, jak również po wszelkiego typu urazach komunikacyjnych.

Rehabilitacja przeciwobrzękowa - Bez względu na swoją genezę, nieleczony obrzęk chłonny/limfatyczny ma zawsze postępujący charakter, przez co istotnie obniża jakość życia dotkniętej nim osoby w sferze: fizycznej, psychicznej i społecznej. Dlatego i w takim wypadku potrzebna jest rehabilitacja. Fizjoterapia w leczeniu obrzęku limfatycznego jest uznawana za najskuteczniejszą metodę. Prowadzona przez Centrum TriVita rehabilitacja skierowana jest do Pacjentów z obrzękami rąk, nóg, a nawet twarzy. Skuteczność poszczególnych elementów kompleksowej terapii przeciwobrzękowej została poparta licznymi badaniami i uznana jako rekomendowana forma obowiązująca na całym świecie. Wykonywane zabiegi są bezpieczne i przyjazne Pacjentowi.



Ponadto zajmujemy się **rehabilitacją: pourazową, przedoperacyjną, pooperacyjną,** a także prowadzimy **rehabilitację dla osób, które przechorowały COVID-19**, aby w jak największym stopniu zniwelować skutki powstałe na skutek choroby. Rehabilitacja pocovidowa obejmuje zabiegi wpływające na poprawienie kondycji wysiłkowo-krążeniowej, polepszenie sprawności oddechowej, jak i poprawę ogólnej sprawności fizycznej organizmu. W Centrum TriVita korzystamy z najnowocześniejszego sprzętu rehabilitacyjnego oraz stosujemy nowoczesne technologie rehabilitacyjne, m.in.:

- Orteza SAEBO FLEX,
- Terapia Biofeedback,
- Głęboka stymulacja elektromagnetyczna – Salus Talento,
- Masaż membranowy – hydromasaż „na sucho"

W Centrum TriVita stworzyliśmy specjalną ofertę nowoczesnej rehabilitacji, która obejmuje wiele obszarów ruchowych. Prowadzimy skuteczną i trwałą w skutkach rehabilitację, wykorzystując najnowsze techniki fizjoterapeutyczne. Pacjenci poddawani są szczegółowej diagnozie pod kątem psychoruchowym, ocenie i testom diagnostycznym w celu kontroli postępów rehabilitacji. Dbamy o to, aby do każdej osoby podchodzić indywidualnie, dzięki temu rehabilitacja dopasowywana jest do potrzeb danego pacjenta. Zakres naszych usług znacząco wpływa na poprawę komfortu życia osób, które rehabilitują się w naszym Centrum. Warto wspomnieć, że Centrum TriVita jest jednym z niewielu w Polsce certyfikowanych ośrodków opiekuńczo-rehabilitacyjnym dla osób z neurologiczną chorobą Huntingtona (pląsawicą Huntingtona).

Na terenie Centrum działa 18 poradni specjalistycznych otwartych od poniedziałku do piątku. Lekarze oraz pielęgniarki za priorytet stawiają zdrowie i dobre samopoczucie naszych pacjentów. Poradnie, które dostępne są dla naszych pacjentów to:
ginekologiczna, ortopedyczna, chorób płuc, chirurgii ogólnej, chirurgii naczyniowej, dermatologiczna, endokrynologiczna, zdrowia psychicznego, psychologiczna, kardiologiczna, neurologiczna, neurochirurgiczna, urologiczna, leczenia bólu, logopedyczna, reumatologiczna, psychologiczna, wenerologiczna.

Dodatkowo w Centrum Medycznym TriVita działa punk poboru badań laboratoryjnych, który czynny jest dla pacjentów od poniedziałku do piątku.
Punk poboru badań laboratoryjnych oferuje szeroki wachlarz usług i rozubudowaną ofertę badań, a wyróżnia nas:
- profesjonalny i wykwalifikowany personel,
- miła i przyjazna atmosfera,
- brak dodatkowych opłat za pobór materiału do badań,
- udogodnienia dla osób niepełnosprawnych,
- możliwość zapisania się na konkretny termin (brak kolejek),
- atrakcyjne pakiety badań,
- wyniki odbierzesz online, najczęściej tego samego dnia!

Wykonujemy badania laboratoryjne w ramach współpracy z:
Allianz, Zdrowie w stylu LUX MED, PZU, POLMED S.A., Compensa Vienna Insurance Group.

Z świadczeń poradni korzystać można na miejscu, łącząc konsultacje lekarskie z pobytem w naszym Centrum Opieki.

eprasa.pl 7926a79b4b

„Sanatorium miłości"? Startuj, bo warto! Przeżyj przygodę życia, bo żyje się tylko raz!

Ewa wróciła z programu bogatsza o przyjaźń z fantastycznymi ludźmi; wszyscy pozostają do dzisiaj w kontakcie

Rozmowa z EWĄ SITARZ, uczestniczką piątej edycji programu „Sanatorium miłości" na antenie TVP1, na co dzień właścicielką hotelu Aslan w Tarnowskich Górach.



FOT. TVP1

Ewa i Iwonka dzieliły podczas turnusu wspólny pokój. Nie mogłyśmy trafić lepiej - mówią

Program „Sanatorium miłości" dobiegł końca kilka tygodni temu. Warto było wziąć udział?

Absolutnie! To była fantastyczna przygoda, którą będę pamiętać do końca życia.

A gdyby mogła pani cofnąć się w czasie i zacząć tę przygodę jeszcze raz, to co by pani zmieniła?

Byłabym mniej spięta i wycofana. Pokazałabym już od pierwszego odcinka, jaka jestem naprawdę. Ja na początku kręcenia zdjęć nie byłam sobą. Przestraszyłam się, że będę musiała wybrać na siłę któregoś z panów, tymczasem już na starcie wiedziałam, że żaden z nich jako partner mi nie odpowiada.

Towarzyszyły mi myśli, że dla oglądalności i „dobra" programu będę musiała udawać kogoś innego albo pewne rzeczy robić wbrew sobie. Dopiero kiedy usłyszałam: „Nikt niczego nie będzie inscenizował ani mówił ci co masz mówić i robić", wtedy odetchnęłam z ulgą. I zaczęłam z odcinka na odcinek pokazywać coraz więcej prawdziwej siebie.

Czy to prawda, że o udziale w programie nie powiedziała pani nikomu? Ani w domu, ani w pracy? Wszyscy dowiedzieli się o tym post factum. A niektórzy dopiero podczas emisji programu w telewizji?

Prawda. O tym, że wystąpię w „Sanatorium miłości" wiedziała tylko moja najbliższa przyjaciółka Iwona, która mnie do udziału w tym programie namówiła.

Ma pani dwóch synów. Też im pani nic nie powiedziała?

Ani słowa. Powiedziałam im tylko, że jadę do sanatorium. Tak samo w pracy. Nie chwaliłam się, że jest to „Sanatorium miłości". To była taka moja obrona przed ich reakcją… Ja mam taką naturę, że jak już w coś wchodzę, to nie rozkminiam „co to będzie". Ale wiem, że są osoby, które lubią dzielić włos na czworo. Bałam się ich dociekań, w stylu „co ty tam będziesz robić", „po co tam jedziesz", „na co ci to potrzebne".



FOT. TVP1

Ewa i Józek pozostają w koleżeńskich relacjach

To wróćmy do przyjaciółki, i tego jak ta przygoda się zaczęła. Długo musiała panią namawiać?

To był przypadek. Akurat byłam u niej w domu. W telewizji leciał któryś z odcinków poprzedniego sezonu „Sanatorium". Ja tego programu wcześniej w ogóle nie znałam, gdzieś tam mi może coś mignęło w telewizji, ale jakoś mnie nie zainteresowało. W ogóle nie wiedziałam co to jest. Za to Iwona była i jest jego fanką. Powiedziała wtedy do mnie „Zobaczcy ci ludzie są wspaniali, cieszą się życiem, w nosie mają, co inni o nich gadają. Przecież ty się do tego programu idealnie nadajesz".

Od razu się pani zgodziła?

Na początku byłam sceptyczna. „Co ja tam będę robić" - żachnęłam się, ale koniec końców tak mnie zaczęła namawiać, że pomyślałam „może jednak warto?" No i wysłałam zgłoszenie, chociaż nie miałam specjalnego parcia, żeby się dostać. Pomyślałam nawet, że tyle jest kandydatek, że nie sądzę, abym się spodobała. Ale nagrałam filmik, bo takie były zasady zgłoszenia i… poszło!

W „Sanatorium miłości" swojej drugiej połówki pani nie odnalazła. Ale czy wróciła pani z Buska-Zdroju odmieniona?

Wróciłam bogatsza o przyjaźń z fantastycznymi ludźmi. Mieliśmy wspaniałą ekipę, wszyscy jesteśmy ze sobą w nieustającym kontakcie do dzisiaj. Mamy kontakt na Facebooku, codziennie rozmawiamy ze sobą na WhatsAppie. To bardzo wartościowi ludzie, serdeczni, uczuciowi. Oni mogli w którymś odcinku wypaść nie najlepiej, powiedzieć czy zachować się nie tak, ale ja ich znam, ja tam z nimi byłam, i ja wiem najlepiej. Cała dwunastka to ludzie nadający się na przyjaciół. Mam takie poczucie, i mam nadzieję, że pozostali uczestnicy również, że my po tym programie zaczynamy bardziej doceniać siebie nawzajem. Żeby poznać wartościowych ludzi - po to właśnie warto iść do tego programu.

Los połączył panią w jednym pokoju z Iwoną. Jak minęły wam razem te trzy tygodnie?

Fantastycznie, chociaż jesteśmy kompletnie od siebie różne - tak pod względem powierzchowności, jak i charakteru. Ona filigranowa, ja słusznego wzrostu, ona chodzi jak gejsza - ja zdecydowanie bardziej po męsku. Iwonka jest ulotna, to typowa trzpiotka, kokietka. Ja się uczyłam od niej kobiecości, ona ode mnie męskości. Miesiąc czasu, w tym wieku, w jednym pokoju - ktoś może sobie tego nie wyobrażać. Ale mówię z ręką na sercu: nie było między nami przez ten czas ani jednej kłótni, ani jednej najmniejszej zaderki. Strasznie się lubimy, korespondujemy ze sobą, wiem że w tej Hiszpanii (Iwona niedawno kupiła tam dom - przyp. red.) chociażby na pieszo, ale ją odwiedzę.

A jak wyglądają pani relacje z Józkiem?

Są takie, jakie były w programie. Koleżeńskie. Nigdy nie robiłam mu nadziei, niczego nie obiecywałam, zawsze byłam wobec niego szczera, więc ja nie mam sobie nic do zarzucenia i jestem wręcz dumna, że przeszłam przez ten program w zgodzie ze sobą. Widzowie ubolewają nad nim, że taki biedny i odrzucony. A ja powiem tylko tyle, że Józek ma się teraz bardzo dobrze, i że nie może opędzić się od kobiet. Mogłabym wręcz powiedzieć, że to moja zasługa, bo to przy mnie pokazał, jakim jest fantastycznym facetem!

Z powodu Józka, który bez powodzenia starał się o pani względy, doświadczyła pani wielu kąśliwych uwag w internecie? Bardzo bolało?

W internecie ludzie różnie reagują na moją osobę. Czytałam i opinie przychylne, i hejty. Ale byłam na to przygotowana. Każdy ma prawo do własnej oceny, hejt spływa po mnie jak po kaczce, bo taki mam charakter. Dla mnie liczy się tylko opinia bliskich, którzy wiedzą, jaka jestem naprawdę. Dziwię się ludziom, którzy wylewają z siebie na forach tyle jadu. To kompletnie nie ma sensu, bo złe emocje do nas wracają ze zdwojoną siłą.

Były też zarzuty pod kątem wszystkich uczestników tej edycji programu. Widzowie krytykowali, że produkcja wybrała do show osoby nie przystające do formatu typowego polskiego emeryta. Pojawiło się mnóstwo opinii, że kuracjusze 5. edycji „Sanatorium miłości" są nazbyt bogaci, a kobiety - zdecydowanie za zgrabne, czym widzowie mogą się tylko zdołować…

Ja nie poszłam do programu, żeby kogokolwiek dołować. Inni uczestnicy również. Jeśli ktoś z nas ma więcej pieniędzy, to zarobił je ciężką pracą. To nie jest tak, że coś komuś spadło z nieba, wiele razy każdy z nas miał pod górkę, bo los każdego w życiu doświadczył, o czym zresztą mówiliśmy w programie. Warto spojrzeć na nasz udział z innej perspektywy. I ja to tak dzisiaj odbieram. Dla wielu osób możemy być inspiracją, że w dojrzałym życiu nie trzeba zamykać się w domu, ale warto wyjść do ludzi. Odważyć się żyć naprawdę. Założyć mini, zadbać o kondycję i figurę, funkcjonować w zgodzie ze sobą. I jeszcze jedna ważna rzecz. Super, jeśli mamy obok siebie drugą połowę - ale bez niej też da się żyć, najgorsze jest popaść w desperację. I szukać drugiej osoby na siłę.

Po programie staje się pani coraz bardziej aktywna w internecie. Spodobała się pani popularność i ma pani jakieś konkretne plany z tym związane?

Na razie się tym bawię, ale to są absolutne początki. Zanim wzięłam udział w programie, social media dla mnie nie istniały w ogóle. Facebooka założyłam na potrzeby „Sanatorium miłości", i tak to się zaczęło. Ostatnio stawiam pierwsze kroki na Instagramie. Czy mam jakieś konkretne plany? Może takie, żeby zrobić coś dobrego dla innych kobiet? Takich jak ja, których są dookoła tysiące. Mądre, wykształcone, z poczuciem humoru, spełnione w macierzyństwie i zawodowo, ale samotne. Z wykształcenia jestem psychologiem, marzą mi się takie spotkania w babskim gronie, żeby się wzajemnie poznać i inspirować. Może uda mi się urządzić takie wiosną w moim hotelu, i zobaczymy co z tego dalej wyniknie. „Parcia na szkło" nigdy nie miałam, i nie mam. Chociaż… lubię wielkie wyjścia, lubię modę, jestem otwarta na ludzi, więc gdyby trafiła się jakaś ekskluzywna gala czy pokaz mody, w których mogłabym wziąć udział, to czemu nie? Ale to musiałaby być naprawdę jakaś poważna impreza. Taka, która mnie samej przyniosłaby satysfakcję. W życiu zawsze kieruję się zasadą „Nigdy nie bądź taką, jaką cię świat oczekuje. Zawsze bądź sobą" - i każdemu takie nastawienie do świata polecam.

A komu poleca pani udział w kolejnej edycji „Sanatorium miłości"?

Polecam każdemu. Jeśli tylko możecie, to startujcie. Przeżyjecie przygodę życia, bo żyje się tylko raz!

Agata Markowicz

eprasa.pl 7926a79b4b

REKLAMA

0010795271

Poznaj Uzdrowisko Ustroń

Jedno z największych Uzdrowisk w Europie należące do **Grupy American Heart of Poland**



Nasza misja

Zapewniamy to, co najcenniejsze: **zdrowie**. Skutecznie, konkretnie, merytorycznie.

Zawsze dopasowujemy plan rehabilitacji i fizjoterapii do potrzeb naszych Gości, aby uzyskać jak najlepszy efekt terapeutyczny. Wykorzystujemy w nim bogactwo natury: **własne złoża borowiny i solanki o właściwościach leczniczych.**

Rozgość się w Uzdrowisku Ustroń

To miejsce, w którym poczujesz się wyjątkowo dobrze. Nasze podejście do medycyny łączy wiedzę światowej sławy lekarzy, fizjoterapeutów i najnowszą technologię z niezwykłą mocą natury, aby pomóc w szybkiej regeneracji. **Przyjedź do nas po zdrowie** i delektuj się widokiem malowniczego Beskidu Śląskiego.

Główne Profile Lecznictwa Uzdrowiskowego:

Kardiologia | **Neurologia** | **Ortopedia** | **Osteoporoza** | **Pulmonologia**

Zabiegi i SPA

W Uzdrowisku Ustroń możesz skorzystać z ponad 90 zabiegów leczniczych pod czujnym okiem ponad 60 lekarzy różnych specjalizacji i 100 fizjoterapeutów. Zawsze dopasowujemy plan do konkretnego przypadku. Realizujemy go w dwóch bazach zabiegowych: w Uzdrowiskowym Instytucie Zdrowia (Komfort) i Medical & SPA (Premium).

Posiadamy również kompleks basenów solankowych, kriokomorę ogólnoustrojową, saunarium, wewnętrzną tężnię solankową oraz siłownię.



Czerpiemy z natury!

Odkryj PELOkosmetyki

Pelo to holistyczne podejście do pielęgnacji. Poświęcając czas na pielęgnacyjne rytuały dbamy o swoje zdrowie. Bazując na naszych złożach borowiny i solanki, od lat produkujemy naturalne kosmetyki. Niektóre z nich – jak chociażby mydło piramidka – stały się kultowym symbolem Uzdrowiska Ustroń, często wybieranym na upominek.

Nasze produkty możesz kupić na terenie Uzdrowiska Ustroń lub na **www.pelokosmetyki.pl.**

Kontakt

Dział Sprzedaży i Rezerwacji pobytów komercyjnych
Telefon: **33 854 54 54** wew. 2
E-mail: **rezerwacja@uzdrowisko-ustron.pl**
www.uzdrowisko-ustron.pl

eprasa.pl 7926a79b4b

REKLAMA
0010791877

Senior Residence już od 9 lat opiekuje się śląskimi Seniorami

W 2012 roku Diakonia Neuendettelsau z Bawarii zaangażowała się w uruchomienie kolejnego projektu skierowanego na opiekę nad osobami starszymi i chorymi na chorobę Alzheimera. Katowickie osiedle Bażantowo stało się odpowiednim miejscem na powstanie domu opieki Senior Residence. Uroczyste otwarcie oraz wprowadzenie się pierwszych mieszkańców w marcu 2014 roku mamy jeszcze świeżo w pamięci, a już niebawem obchodzimy dziewiątą rocznicę naszej działalności.

Na przestrzeni tego czasu widzimy, iż Senior Residence stał się domem, gdzie osoby starsze oraz ich rodziny znalazły miejsce, które daje poczucie bezpieczeństwa i radości życia. Codziennie wdrażamy Filary Diakonii w opiece nad Mieszkańcami: Chrześcijaństwo, Profesjonalizm, Gospodarność. Zespół pracowników świadczy wysoką jakość opieki i szeroko pojętą terapię. Realizujemy standardy i procesy z zakresu optymalnej opieki i pielęgnacji nad osobami starszymi i chorymi na chorobę Alzheimera. Jednym z ważnych elementów, który wyróżnia dom Senior Residence, jest dostosowanie animacji czasu wolnego do potrzeb Naszych mieszkańców. Zasadnym celem tej animacji jest wypracowanie i upowszechnienie praktyk wszelakiej aktywności pensjonariuszy Senior Residence. Takie wyeksponowanie działań animacyjnych wpływa bardzo korzystnie na ogólną kondycję osób starszych, niosąc ze sobą dużo radości, satysfakcji, przywracając optymizm i energię życia. Nastawienie Senior Residence na indywidualizm w realizacji ponadpodmiotowych potrzeb mieszkańców stało się naszym priorytetowym działaniem. Dzięki takiemu podejściu oraz orientacji na możliwości podopiecznych, których poznajemy dzięki ich biografii życia, możemy poszczycić się ogromnym zaufaniem społecznym. Zaufało nam już bardzo wiele osób starszych i ich rodzin. Obecnie w Senior Residence mieszka ponad 198 osób, w tym 101 osób w prywatnej Placówce Świadczącej Całodobowa Opiekę oraz ponad 80 osób w Domu Pomocy Społecznej dofinansowywanym z dotacji budżetu miasta Katowice oraz 17 osób z innych gmin, takich jak: Gliwice, Świętochłowice, Siemianowice Śląskie, Chorzów, Mysłowice, Sosnowiec. Tak duże zainteresowanie naszym Domem daje nam pewność, że minione lata były bardzo wartościowe i stały się dla nas drogowskazem na następne lata działalności Senior Residence w aglomeracji śląskiej.



Elżbieta Grzeczka
Dyrektor



Senior Residence Katowice

TUTAJ CZUJESZ SIĘ BEZPIECZNY I ZAOPIEKOWANY







DOM OPIEKI DLA OSÓB STARSZYCH I CHORYCH NA DEMENCJE
SENIOR RESIDENCE W KATOWICACH-KOSTUCHNIE
NA OSIEDLU BAZANTOWO

Senior Residence jest ponadgminnym Domem Pomocy Społecznej
- zapraszamy do zamieszkania osoby z innych miast

Diakoneo
Diakonie Neuendettelsau
FUNDACJA LAURENTIUS
SENIOR RESIDENCE
Katowice ul. Pijarska 4

1% **INFORMACJA!**
KOCHANI OFIARODAWCY
Dzięki Waszej hojności Fundacja Laurentius otrzymała w 2022 roku kwotę **35 616,70 zł**
z której **Senior Residence** otrzymał
30 338,19 zł.
DZIEKUJEMY!!!
Prosimy o dalsze wsparcie:
Aby przekazać **1,5% podatku**, wystarczy wpisać w zestawieniu podatkowym
FUNDACJA LAURENTIUS SENIOR RESIDENCE
KRS 0000100948

www.senior-residence.pl
e-mail: biuro@senior-residence.pl

Senior Residence
Placówka Świadcząca Całodobową Opiekę
40-750 Katowice, ul. Zabłockiego 26
323 535 840

/ Senior-Residence

Senior Residence
Dom Pomocy Społecznej
40-750 Katowice, ul. Pijarska 4
323 535 840

eprasa.pl 7926a79b4b

Ważne dla przyszłych emerytów. Gdzie szukać dokumentów

Zdarza się, że podczas kompletowania dokumentów, które są potrzebne do złożenia wniosku o emeryturę brakuje zaświadczeń sprzed lat. Musimy mieć na uwadze to, że świadczenie będzie wówczas niższe niż wtedy, gdy ZUS ma pełen zakres danych. Szczególnie dotyczy to dokumentów potwierdzających zatrudnienie i wysokość zarobków przed 1999 rokiem.



Pierwszym krokiem dla osób poszukujących swoich dokumentów jest sprawdzenie czy zakład pracy, w którym pracowaliśmy, a zgubiło nam się świadectwo pracy, jeszcze istnieje. Jeśli nie, to na podstawie chociażby pism, wpisów w starych książeczkowych dowodach osobistych czy legitymacjach ubezpieczeniowych warto ustalić dokładną nazwę i adres ostatniej siedziby. To podstawa, żeby rozpocząć poszukiwania w archiwach i instytucjach komercyjnych przechowujących dokumentację osobową i płacową - wyjaśnia Katarzyna Krupicka , regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa podlaskiego.

Gdzie szukać dokumentów?

Najłatwiej mają osoby, których pracodawca ciągle istnieje. Wtedy powinien on wystawić byłemu pracownikowi zaświadczenie o zatrudnieniu oraz o osiąganych zarobkach. Jeśli jednak zakładu już nie ma i nie ma też następcy prawnego takiego przedsiębiorstwa, to informacji trzeba szukać w bazie zlikwidowanych lub przekształconych zakładów pracy, którą ZUS prowadzi na stronie internetowej.

- Taka kłopotliwa sytuacja może ominąć osoby, które pracowały w małych zakładach zatrudniających do 20 osób. Taki pracodawca miał obowiązek zgłaszania pracowników w ZUS z imienia i nazwiska, czyli w imiennych deklaracjach rozliczeniowych. Wtedy wystarczy podać dokładny adres tego pracodawcy, imię i nazwisko właściciela firmy, numer konta płatnika składek (NKP). Wówczas, nawet jeśli zakład pracy nie istnieje, ZUS potwierdzi okres zatrudnienia i wysokość wynagrodzenia - podpowiada rzeczniczka.

Inaczej było w dużych przedsiębiorstwach - tam składki były odprowadzane bezimiennie, za wszystkich pracowników łącznie, więc ZUS nie ma możliwości potwierdzenia wysokości wynagrodzenia i zatrudnienia. Dlatego z zakładów pracy zatrudniających powyżej 20 osób świadectwa pracy i dokumenty o wynagrodzeniach są konieczne.

Zagubione, porzucone, zlikwidowane

Jeśli dokumenty potwierdzające zatrudnienie zabrała powódź, czy inny żywioł albo były pracodawca ogłosił upadłość lub nie zabezpieczył akt osobowych i płacowych to może być problem z ich uzyskaniem. Zwłaszcza wtedy, gdy ktoś wypełnia wniosek o emeryturę, rentę, świadczenie przedemerytalne czy ustalenie kapitału początkowego, i chce udowodnić staż pracy i wysokość wynagrodzenia przed 1999 rokiem.

Likwidowane lub przekształcone zakłady pracy miały swoich następców prawnych i to te podmioty powinny przejąć archiwalne dokumenty. Mogą to być np. spółki prawa handlowego bądź cywilnego, powstałe po sprywatyzowaniu przedsiębiorstw. Niewykluczone, że będą to też organy założycielskie, czyli urzędy wojewódzkie albo organy nadrzędne, czyli konkretne ministerstwa.

Baza nieistniejących firm

Na podstawie informacji z urzędów centralnych, wojewódzkich i archiwów państwowych ZUS stworzył bazę zlikwidowanych lub przekształconych zakładów pracy. Jest to alfabetyczny spis nieistniejących już przedsiębiorstw i miejsc przechowywania dokumentacji „kadrowej". Są tam też dane organizacji związkowych, spółdzielni, PGR-ów, a katalog byłych pracodawców jest ciągle aktualizowany. Jest on dostępny dla klientów ZUS na stronie internetowej: https://www.zus.pl/swiadczenia/emerytury/baza-zlikwidowanych-lub-przeksztalconych-zakladow-pracy.

Archiwa państwowe i przechowawcy komercyjni

Instytucją, która przechowuje dowody dotyczące pracy i płacy od pracodawców z całej Polski, których postawiono w stan likwidacji lub których upadłość ogłoszono, jest działające od 2004 r. Archiwum Państwowe Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku pod Warszawą. Archiwum wydaje zaświadczenia lub poświadczone kserokopie dokumentacji płacowej. Tam też znajdziemy bazę instytucji przechowujących dokumentację. Dokumenty potwierdzające staż i płace ze zlikwidowanych spółdzielni oraz organizacji spółdzielczych mógł przejąć związek rewizyjny, w którym była zrzeszona spółdzielnia lub Krajowa Rada Spółdzielcza z siedzibą w Warszawie.

REKLAMA 0010797682

GÓRSKI DOM SENIORA
Brenna, ul. Hołcyna 24
664 450 944, 728 863 846, 33 488 07-36 biuro@gorskidomseniora.pl
Aktualności z życia domu: gorskidomseniorabrenna www.gorskidomseniora.pl

- Nowoczesny ośrodek całodobowej opieki. Bezpieczny, komfortowy i pełen ciepła.
- Komfortowe, przestronne, przytulne pokoje.
- Indywidualny plan opieki dla każdego pensjonariusza.
- Pomoc wykwalifikowanego, szczerze zaangażowanego personelu.
- Pobyty stałe, czasowe lub dzienne dla osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych oraz w podeszłym wieku.



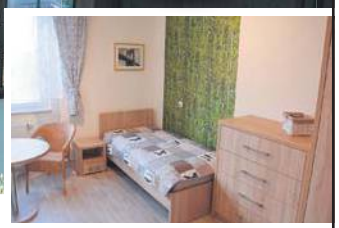
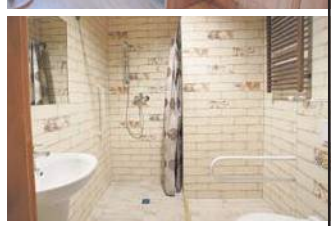




Z nami jesień życia jest radosna

REKLAMA 0010797720

DOM OPIEKI „Przedsionek Pana"
PRZEDSIONEK PANA


Dom utworzony z potrzeby serc ludzi pragnących pomagać innym.
Dla osób pracujących u nas pomaganie ludziom w codziennych czynnościach i towarzyszenie im w trudnych momentach, niesie radość stanowiąc sens i treść ich życia.
Dom opieki przygotowany jest na przyjęcie osób w różnym wieku, z różnymi potrzebami i schorzeniami.
Z każdego okna naszego domu roztacza się niesamowity widok na najbliższe otoczenie oraz panoramę gór.

Zapewniamy:
• całodobową opiekę personelu • wizyty lekarza internisty • organizowane w domu zajęcia i wydarzenia • pełne wyżywienie, uwzględniające indywidualną dietę • rehabilitację ruchową oraz terapię zajęciową • pobyty stałe lub czasowe

Dom Opieki „Przedsionek Pana"
ul. Pod Chełmem 60, Godziszów k. Ustronia
tel. 502 217 445, tel. 668 695 969
e-mail: przedsionekpana@gmail.com
SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ
www.przedsionekpana.pl



eprasa.pl 7926a79b4b

Książki na wiosnę. Co warto przeczytać? Jakie nowości przygotowały wydawnictwa? Polecamy lektury nie tylko dla seniorów!

Na wiosnę rozkwita też rynek wydawniczy. Które książki warto przeczytać? Dziś polecamy kilka pozycji, wobec których czytelnik nie przejdzie obojętnie. W naszym zestawie jest coś dla miłośników historii, pięknych opowieści, skomplikowanych relacji rodzinnych, komedii romantycznych czy książek z dreszczykiem.



Podczas czytania tych książek nikt na pewno nie będzie się nudził

FOT. MONIKA KRĘŻEL

Przy okazji wielu tekstów poradnikowych dla seniorów, które znalazły się w tym wydaniu „Forum Seniora" polecamy też książki do poczytania na wiosnę. Te nowości są ciekawe, wzruszające i interesujące. Każdy wybierze coś dla siebie i zapewniamy, że nie będzie się nudził.

I choć wiosna to pora roku, która zachęca do aktywności fizycznej i spacerów, a nie leżenia na kanapie pod ciepłym kocem - warto znaleźć chwilę na książkowe przyjemności. Nic tak nie ustawi nam dnia albo miło go pożegna, jak właśnie dobra książka.

Kolejny raz zachęcamy do tego, by bez względu na porę roku czy pogodę, czytać książki.

Miłego czytania!

„Cudowne lata", autorka: Valerie Perrin

Rok 1986. Adrien Bobin, Étienne Beaulieu i Nina Beau chodzą do tej samej klasy szkoły podstawowej. Są nierozłączni - w szkole i poza nią.

Uczą się i bawią zawsze razem, nawet gdy mijają beztroskie lata i z podstawówki przechodzą do gimnazjum, a potem do liceum, aż w końcu porzucają szkolne autobusy i zaczynają chadzać do nocnych klubów. Związani przysięgą krwi, obiecali sobie za wszelką cenę wspierać się w osiągnięciu upragnionego celu: nade wszystko pragną opuścić małe prowincjonalne miasteczko, z którego pochodzą, i zamieszkać w Paryżu, oddać się muzycznej pasji i za nic nie pozwolić, by życie ich rozdzieliło.

Rok 2017. Na dnie jeziora w małym miasteczku, w którym dorastała trójka przyjaciół, znaleziony zostaje wrak samochodu. Virginie, niezależna dziennikarka lokalnych mediów, relacjonuje wydarzenie. W przeszłości bardzo dobrze znała Adriena, Étienne'a i Ninę. Jaki jest związek między tragicznym wypadkiem a historią ich nierozłącznej przyjaźni?

Wydawnictwo Albatros



Czy to nie przyjemność wybrać się do takiej księgarni?

FOT. 123 RF

„To nie może się udać", autorka: Abby Jimenez

Życie Alexis Montgomery zostaje wywrócone do góry nogami z powodu pewnego zwariowanego zakładu, pysznej kanapki z grillowanym serem i małej kózki w piżamce. A tak naprawdę z powodu Daniela Granta, niemożliwie seksownego i wyluzowanego stolarza, młodszego od niej o dziesięć lat i będącego całkowitym przeciwieństwem wielkomiejskiej elegantki, jaką jest Alexis. Wydawałoby się, że wszystko ich dzieli, a jednak chemia między nimi jest niezaprzeczalna.

Bogaci i wpływowi rodzice chcieliby, żeby Alexis zgodnie z rodzinną tradycją została światowej sławy chirurgiem. Ale ona wcale nie pragnie sławy. Wystarcza jej praca lekarki na oddziale urazowym. A każda chwila spędzona z Danielem i społecznością małego miasteczka, w którym on mieszka, uświadamia Alexis, co jest naprawdę ważne w życiu. Jeśli jednak ich związek stanie się czymś więcej niż przelotnym romansem, młoda lekarka będzie musiała odrzucić rodzinne dziedzictwo.

Wydawnictwo Muza

„Po tamtej stronie piekła", autor: Tomasz Betcher

Drugi tom emocjonującej sagi sięgającej czasów drugiej wojny światowej.

Rok 1941. Zawieruchy wojenne coraz bardziej oddalają od siebie braci lotników. Za porywczym Teo ciągnie się zła sława, środowisko lotników wyklucza go za niehonorowe zachowanie. Jednak on zrobi wszystko, by znowu latać. Aby dostać się do RAF-u z premedytacją rozkochuje w sobie córkę wysoko postawionego oficera. Tymczasem ciężko ranny Bruno walczy o życie. Lekarze nie dają mu szans. Na szczęście znajdzie się ktoś, komu będzie szczególnie zależało, by wrócił do zdrowia.

Wydawnictwo W.A.B.

„Małe przyjemności", autorka: Clare Chambers

To opowieść o dziennikarce lokalnej londyńskiej gazety - 40-letniej Jean uwięzionej w pułapce smutnego, nieciekawego życia u boku zgorzkniałej matki. Praca nad artykułem o kobiecie, której historia jest albo dowodem na cud albo wielkim oszustwem wywraca spokojne i bezbarwne życie Jean do góry nogami. Jean zyskuje nieoczekiwaną szansę na przyjaźń, miłość i wolność.

Książka ma niezwykły klimat i język. Autorka umie dostrzec niepozorne szczegóły, które tworzą niezapomniany nastrój powieści... Jej opowieść jest czuła i ujmująca, pełna dyskretnego humoru.

Wydawnictwo Znak JednymSłowem

„Klucz Sary", autorka: Tatiana de Rosnay

Sara miała tylko dziesięć lat, kiedy pewnej lipcowej nocy 1942 roku została brutalnie wyrwana ze snu i zabrana z rodzicami z domu. Myślała, że uda jej się szybko wrócić, ukryła więc małego braciszka w tajnym schowku za ścianą. Tymczasem tak jak tysiące innych Żydów została wywieziona na paryski stadion kolarski Vel d'Hiv.

Ponad pięćdziesiąt lat później amerykańska dziennikarka Julia Jarmond decyduje się wyjaśnić, co naprawdę zdarzyło się w Paryżu. Nie zdaje sobie sprawy, że te poszukiwania mogą kosztować ją znacznie więcej, niż przypuszcza, i na zawsze zmienić jej życie.

Wydawnictwo Albatros

„Stoner", autor: John Williams

Oto William Stoner, wyrwawszy się ze wsi, zostaje na uniwersytecie, gdzie bez wątpienia jest jednym z najbłyskotliwszych nauczycieli literatury staroangielskiej, nie udaje mu się jednak zrobić wielkiej kariery, za co po części odpowiada jego charakter, a po części jego uczelniany rywal, który postanawia Stonera zniszczyć. W tej zaliczanej do gatunku campus novel powieści z wypiekami na twarzy czytamy o ambicjonalnych rozgrywkach między akademikami i pasji, jaką w studentach potrafi wzniecić dobry pedagog. Z podobnym napięciem śledzimy skazane na porażkę małżeństwo Stonera, powolną utratę córki, namiętny, lecz nietrwały romans z dużo młodszą od niego studentką, jego bezsilność tak wobec intryg żony, jak i współpracowników.

Wydawnictwo Filtry

„Amerykanka", autor: Wojciech Dutka

Jane Coulfield, studentka filozofii Uniwersytetu Harvarda, w 1936 roku udaje się do Niemiec, by poznać lepiej filozofię Martina Heideggera i zrozumieć naturę Rzeszy pod rządami Hitlera. Nawiązuje tam przelotny, jak wówczas myśli, romans z młodym Niemcem. Z czasem jej sytuacja komplikuje się i musi uciekać - jedzie do Francji, gdzie zaszywa się na kilka lat.

Jednak po wybuchu wojny w wyniku splotu różnych okoliczności Jane dociera do Jugosławii i trafia do piekła Jasenovaca, straszliwego obozu prowadzonego przez chorwackich ustaszy. Czy starczy jej siły, by przetrwać?

Wydawnictwo Lira

„Rzeczy, które robimy w ciemności", autorka: Jennifer Hillier

Paris Peralta, instruktorka jogi, siedzi na podłodze w łazience z brzytwą w ręku. W wannie pełnej krwi leży jej martwy mąż. Ona nic nie pamięta z ostatniego wieczoru, nie wie, co działo się w nocy, wciąż słyszy tylko rozdzierający krzyk, który zbudził ją rano. Kobieta zostaje aresztowana.

Wszystko wskazuje na to, że będzie oskarżona o zabicie męża. Jest załamana i przerażona. Ale nie to oskarżenie przeraża ją najbardziej. Najbardziej Paris obawia się medialnej wrzawy, jaka z pewnością rozpęta się wokół niej po tym wszystkim.

Dziennikarze zaczną szperać w jej biografii i szybko dokopią się do tego, od czego uciekła i co chciała zostawić za sobą raz na zawsze.

Dopadnie ją ponura przeszłość. A na to się właśnie zanosi, bo akurat warunkowo zwolniono z więzienia Ruby Reyes, skazaną dwadzieścia lat wcześniej za brutalne zabicie kochanka. Ona wie, kim naprawdę jest Paris i chętnie podzieli się tą wiedzą z innymi...

Czy może być coś gorszego od oskarżenia o morderstwo?! Zarzut popełnienia dwóch morderstw.

Wydawnictwo Muza.

Monika Krężel

eprasa.pl 7926a79b4b

REKLAMA

0010797397

TESIN MEDIC CLINIC

Klinika wykonuje operacje

ZAĆMY. I NFZ.

oraz pomaga w formalnościach związanych z dofinansowaniem zabiegu przez

„2016

Działa od roku.

Posiada

POLSKI

personel lekarski i pielęgniarski.
W klinice wszczepiane są

SOCZEWKI:

asferyczne białe jednoogniskowe, asferyczne żółte jednoogniskowe, toryczne jednoogniskowe, trójogniskowe, torycznewieloogniskowe.

Czeski Cieszyn ok. 2 km od granicy z Polską • TEL. **690 412 288**
Więcej informacji i cennik usług: **www.tesinmc.pl**

eprasa.pl 7926a79b4b

REKLAMA
0010798201

Centrum Leczenia Oparzeń – tu innowacyjna medycyna przywraca pacjentom zdrowie i dobry wygląd

Centrum Leczenia Oparzeń im. dr. Stanisława Sakiela w Siemianowicach Śląskich (CLO) to jeden z najważniejszych w Polsce specjalistycznych ośrodków zajmujących się kompleksowym leczeniem urazów oparzeniowych oraz ich następstw i ran przewlekłych. Takich placówek w Polsce jest zaledwie kilka. W województwie śląskim to jedyny taki szpital.

W przypadku zarówno rozległych oparzeń, jak i trudno gojących się ran, pacjenci CLO mogą liczyć na najnowocześniejsze metody diagnostyki i leczenia. Dotyczy to zarówno diagnostyki głębokości oparzenia jak i stopnia ukrwienia rany dzięki laserowemu pomiarowi LASCA oraz np. metod oczyszczania enzymatycznego rany, czy zastosowaniu noża wodnego, które pozwalają na ochronę zdrowych tkanek.

Jest to niezwykle istotne przy oparzeniach twarzy czy rąk – gdzie oprócz samej skuteczności leczenia liczy się również efekt estetyczny – podkreśla dr n. med. Karolina Mikuś-Zagórska zastępca Dyrektora ds. medycznych.

W przypadku rozległych oparzeń, gdy brak jest pól dawczych do pobrania przeszczepów skóry z pomocą przychodzi funkcjonujący w szpitalu Bank Tkanek i Pracownia Hodowli Komórek i Tkanek. Przygotowywane są tam przeszczepy komórkowe z wykorzystaniem komórek naskórka oraz komórek skóry właściwej. W CLO wykonywane są też przeszczepy tkankowe wykorzystujące skórę allogenną (od dawcy obcego) oraz ADM (bezkomórkową macierz pochodzenia dermalnego).

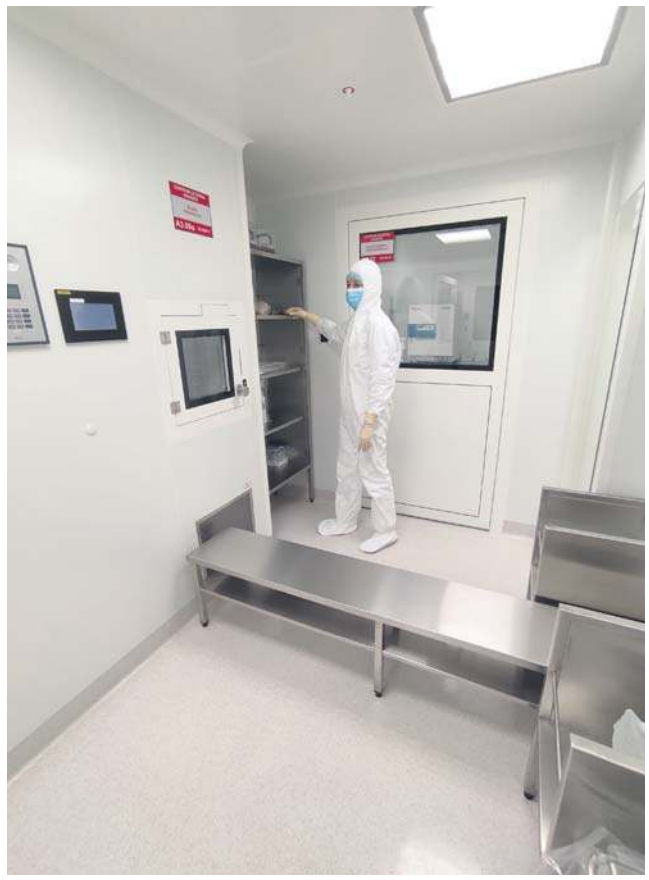
Osobną kategorię stanowią wykonywane w CLO przeszczepy na bazie biostatycznej i biowitalnej owodni ludzkiej. Błona owodniowa jest najczęściej wykorzystywanym klinicznym przeszczepem przyczyniającym się do leczenia ran. Przeszczepy owodniowe posiadają właściwości chłonne i mogą zostać wykorzystane jako nośniki np. antyseptyków w leczeniu zakażonych ran.

- Owodnia działa przeciwbakteryjnie i przeciwzapalnie. Jest chłonna i wilgotna, co łagodzi dolegliwości bólowe. Jest też nieimmunogenna, czyli nie ma żadnego zagrożenia odrzucenia takiego przeszczepu, szczególnie u pacjentów w skrajnie ciężkim stanie. Dzięki bardzo dużej zawartości kwasu hialuronowego owodnia zapobiega lub zmniejsza blizny - wylicza dr n. med. Agnieszka Klama-Baryła, kierująca Bankiem Tkanek w CLO.

Siemianowicka placówka pozyskuje owodnię dzięki współpracy z niektórymi szpitalami w regionie. Uniwersyteckie Centrum Kliniczne, Szpital Zakonu Bonifratrów w Katowicach, Zespół Szpital Miejskich w Chorzowie oraz Szpital Miejski w Siemianowicach Śl. pozyskują rocznie owodnię dla CLO od ponad 100 pacjentek.

Pacjent przebywający w CLO poza leczeniem chirurgicznym, jest więc objęty holistyczną opieką zarówno rehabilitacyjną jak i w zakresie walki z bólem, gdzie nowatorsko, dla odwrócenia uwagi pacjenta podczas zmiany opatrunków stosowane są m.in. gry sterowane wzrokiem.

Każdego roku w siemianowickim szpitalu hospitalizowanych jest średnio ok. 1350 pacjentów. Znacznie więcej, bo aż ok. 11 tysięcy, korzysta każdego roku z konsultacji w specjalistycznych poradniach przyszpitalnych. Kolejne 4 tysiące pacjentów to osoby, którym w CLO udzielono porad w ramach nocnej i świątecznej ambulatoryjnej opieki lekarskiej.





W siemianowickim szpitalu znajduje się jedna z najnowocześniejszych komór hiperbarycznych w regionie



Dzięki Bankowi Tkanek pacjenci CLO korzystają z najnowszych i najskuteczniejszych terapii z zakresu transplantologii i medycyny regeneracyjnej

HBO dobre na (prawie) wszystko

Kolejną z innowacyjnych metod leczenia stosowaną w CLO są sesje w komorach hiperbarycznych (HBO). W siemianowickim szpitalu znajduje się jedna z najnowocześniejszych takich komór w regionie. Terapia w komorze HBO to skuteczna metoda leczenia m.in. trudno gojących się ran, stopy cukrzycowej, oparzeń, zatorów powietrznych lub gazowych, choroby dekompresyjnej, zatrucia tlenkiem węgla, zgorzeli gazowej czy urazów wypadkowych. Sesje hiperbaryczne znajdują też zastosowanie w leczeniu zapalenia skóry, nagłej głuchoty idiopatycznej lub głuchoty po urazie akustycznym, a także rozlanego, złośliwego zapalenia ucha zewnętrznego.

- Pacjenci oddychają mieszaniną zawierającą blisko 100 proc. tlenu, co stanowi wartość około pięciokrotnie wyższą niż w powietrzu. Tlen przenika do nieukrwionych części organizmu, jego stężenie zwiększa się także w osoczu, układzie limfatycznym i płynie mózgowo-rdzeniowym, co zmniejsza obrzęk tkankowy i przyspiesza proces leczenia. Organizm dostaje wsparcie w walce z zakażeniami, szybciej pozbywa się tlenku węgla z organizmu. W efekcie nasi pacjenci szybciej wracają do zdrowia i do codziennego funkcjonowania – wyjaśnia dr Przemysław Strzelec, zastępca dyrektora CLO ds. medycznych.

Zabiegi hiperbaryczne w Centrum Leczenia Oparzeń odbywają się w szpitalnej pracowni HBO. Trwają ok. 2 godzin. Pobyt w komorze jest całkowicie bezpieczny, a terapia nie niesie za sobą negatywnych skutków zdrowotnych dla pacjenta. Może pojawić się jedynie przejściowy wzrost ciśnienia z objawami tzw. efektu zatkania uszu, zmęczenie i ból głowy.

Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich to zaledwie jedna z dwóch placówek w woj. Śląskim, które mają umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia na prowadzenie terapii tlenem hiperbarycznym.

Zaawansowaną dziedziną, w której specjalizuje się siemianowicki szpital, jest również medycyna nuklearna, wykorzystująca w badaniach diagnostycznych oraz terapii izotopy promieniotwórcze. Substancje te biorą udział w procesach metabolicznych organizmu, pozwalając na ich śledzenie, a także na leczenie niektórych chorób. Najczęściej dotyczy to chorób nowotworowych (np. nowotworów tarczycy), w niektórych przypadkach także innych schorzeń (m.in. nadczynności tarczycy, guzów neuroendokrynnych czy guzów chromochłonnych).

- Możliwych zastosowań medycyny nuklearnej jest oczywiście znacznie więcej.

Wszystko to powoduje, że przez ostatnie 25 lat nasz szpital zbudował swą mocną markę i czołową pozycję w leczeniu oparzeń i ran przewlekłych. Potwierdzają to liczne branżowe nagrody, certyfikaty, jak i przyznane nam wyróżnienia.

W niektórych chorobach medycyna nuklearna pozwala wykryć i rozpoznać problem we wcześniejszej fazie niż tradycyjne metody diagnostyczne - podkreśla dr Mariusz Nowak, dyrektor Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich.

KLRP, czyli leczymy rany profesjonalnie

Innowacyjne podejście specjalistów z siemianowickiego szpitala do leczenia ran i oparzeń to nie tylko nowoczesne metody leczenia z pogranicza medycyny, fizyki, chemii i biologii molekularnej. To również zupełnie nowe podejście do traktowania pacjenta i przekazywania mu wiedzy o jego chorobie. Tak dzieje się w przypadku pacjentów z ranami przewlekłymi, którzy w Centrum Leczenia Oparzeń objęci są ministerialnym programem Kompleksowego Leczenia Ran Przewlekłych (KLRP).

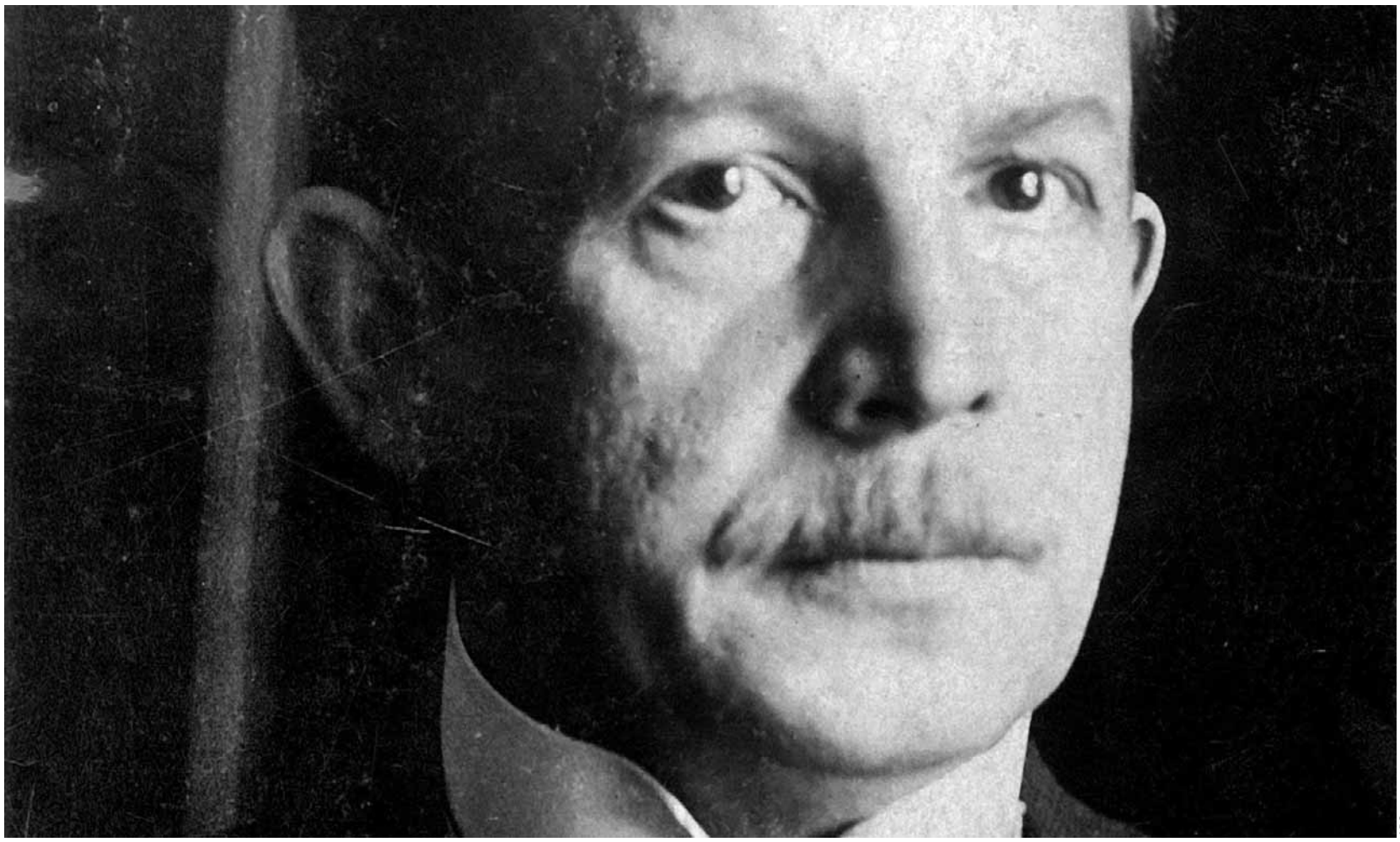
Kluczowym założeniem KLRP jest, by pacjent leczył się w domu, nie w szpitalu. Regularnie natomiast powinien odwiedzać poradnię koło swojego miejsca zamieszkana, w której konsultuje się z lekarzem czy pielęgniarką, ma zmieniane opatrunki i dowiaduje się, jak dbać o ranę. Centrum Leczenia Oparzeń odpowiada m. in. za zakwalifikowanie pacjenta do programu, jego diagnostykę, dodatkowe konsultacje, przygotowanie planu leczenia czy przeprowadzanie zabiegów dotyczących rany.

Personel siemianowickiego szpitala dokłada wszelkich starań, by opieka nad chorymi była skoordynowana. Wszystko dzieje się w sposób zaplanowany, nad procesem gojenia się rany i stanem ogólnym pacjenta czuwa cały sztab ludzi. Cały proces leczenia opiera się na kluczowych zasadach: specjalistycznej diagnostyce i kwalifikacji, ciągłej opiece przy jednoczesnym unikaniu wydłużonych hospitalizacji oraz oszczędzaniu czasu – zarówno personelu medycznego, jak i pacjenta.

- Oferujemy pacjentom kompleksową terapię ran. To leczenie „szyte na miarę", dostosowane do ich stanu zdrowia i sytuacji życiowej. Mamy doskonałe zaplecze sprzętowe i organizacyjne, a także personel znakomicie przygotowany merytorycznie do pracy z pacjentami z ranami przewlekłymi. Nasi medycy stale się kształcą, wymieniają opiniami, śledzą najnowsze wieści ze świata nauki. Bez tego nie moglibyśmy leczyć tak skutecznie - podsumowuje dyr. Mariusz Nowak.

Centrum Leczenia Oparzeń
im. dr. Stanisława Sakiela w Siemianowicach Śląskich
ul. Jana Pawła II 2, 41-100 Siemianowice Śląskie
(wejście główne od ul. Krasińskiego)
tel. centrala 32 735 76 96

eprasa.pl 7926a79b4b



ARC

W. Korfanty: „Zwycięstwo osiągniemy za wszelka cenę i nie ma takiego mocarza na świecie, który by mógł nas okuć w kajdany germańskie."

ska i w dodatku najmłodszym. Zachowała się anegdota z tamtych czasów: gdy Korfanty ostro zarzucił władzom dyskryminację Ślązaków, sędziwy pruski arystokrata zbeształ go: - Pan jeszcze taki młody, a takie rzeczy wygaduje! Korfanty odpowiedział mu chłodno: - Starość nie chroni przed głupotą, panie hrabio.

W „Odezwie do ludu śląskiego" Wojciech Korfanty wspominał: „Zbliżały się wybory do Reichstagu w 1903 roku. Na Górnym Śląsku wówczas niepodzielnie panowała niemiecka partia centrowa, a Górnoślązacy uchodzili powszechnie za Prusaków po „wasserpolsku" mówiących. Trzeba było wybrać z Górnego Śląska posłów polskich, którzyby wstępując do Koła Polskiego w Reichstagu, zamanifestowali przynależność Górnoślązaków do narodu polskiego i podzielanie jego ideałów. Za artykuły z wyroku sądu pruskiego więziono mnie w centralnym więzieniu we Wronkach, gdzie mnie zakutego jak zbrodniarza w kajdany odtransportowano, głowę mi jak złoczyńcy ogolono i ubrano w mundur więzienny. Gdym opuścił więzienie pruskie, wróciłem do Katowic dozorowany na każdym kroku przez policję. Zostałem jednym z redaktorów „Górnoślązaka", założonego podczas mego pobytu w więzieniu. Walka polityczna i narodowa, walka wyborcza wrzała w całej pełni. Pisywanie artykułów, bieganie z wiecu na wiec, z posiedzenia na posiedzenie, organizowanie ludu, udzielanie porad wypełniało mi jeden dzień po drugim. Szykany policji, procesy nie ustają, dość powiedzieć, że pod rządami pruskimi byłem coś 70 razy karany za przestępstwa polityczne. Ile godzin spędziłem na przesłuchaniach, ile razy były za mną wysyłane listy gończe, a ile grzywien się napłaciłem".

Wesele bez ślubu

Korfanty był zaskoczony, kiedy dowiedział się, że nie dostanie uroczystego kościelnego ślubu w parafii Trójcy Przenajświętszej w Bytomiu. Do niej należała jego narzeczona Elżbieta Sprott, panna pracująca, ekspedientka w domu towarowym braci Barasch, urodzona w Miechowicach. Wyglądało na to, że w zawarciu małżeństwa nie będzie przeszkód, rodziny były religijne, ślub wyznaczono na 1 lipca 1903 roku. Ale krytyka agitujących politycznie niemieckich księży w „Górnoślązaku" wywołała ostrą reakcję duchowieństwa. Kardynał Georg Kopp zadecydował, że bez przeprosin ze strony Korfantego o ceremonii nie ma mowy.

Legendy mówią, że w ogóle odmówiono Korfantemu ślubu kościelnego, ale chodziło o taki celebrowany, ze śpiewem i grą na organach. Możliwy był ślub cichy, na taki despekt Korfanty nie zamierzał się jednak godzić. Szantaż się nie udał. 30 czerwca Elżbieta i Wojciech wzięli ślub cywilny, następnego dnia urządzili wesele w domu panny młodej. Korfanty w „Górnoślązaku" pisał w widocznych nerwach: „Goście się zjadą i wesele będzie, choć ślubu dzisiaj nie będzie, choć ślub ten odbędzie się później i w innych warunkach. Wesele bez ślubu! Niejeden by może nie chciał wierzyć temu! I prawda, rzecz to nadzwyczajna, rzeczywiście możliwa tylko u nas, na Górnym Śląsku, gdzie wszechwładnie panuje policja, no i księża centrowcy".

Korfantemu wydawało się, że bez problemów otrzyma ślub w Krakowie, tymczasem kardynał Jan Puzyna w porozumieniu z Koppem, odmówił tej prośbie. Korfanty wspominał spotkanie z kardynałem jako bardzo przykre. Niemal go wyproszono. Pisał: „Zwarłem pięści, aż paznokcie mi się wbiły w ciało, zacisnąłem zęby i wyszedłem".

Korfanty nie ustawał w staraniach, w tym czasie małżonkowie po ślubie cywilnym nie mieszkali razem, Elżbieta zamieszkała sama na pensji dla panien. W końcu kardynał Puzyna wyraził zgodę, podobno mówiąc, że będzie miał jednego nieprzyjaciela mniej, a miał ich wielu.

Ślub odbył się 5 października 1903 roku w kościele św. Krzyża w Krakowie. Był bardzo uroczysty, krakowianie rzucali młodej parze kwiaty pod nogi, pięknie śpiewał chór Sokoła, obecny był malarz Włodzimierz Tetmajer. Kardynał Kopp wpadł w taką furię, że zażądał w Watykanie unieważnienia małżeństwa Korfantych. Było to absurdalne. Papież Pius X pominął wniosek milczeniem i przysłał młodej parze błogosławieństwo.

Korfantowie osiedli po ślubie w Katowicach, najpierw przy obecnej ulicy Stawowej 3. Doczekali się czworga dzieci, dwóch córek, Halżki (ur. w 1904 r.) i Marii (ur. w 1908 r.) oraz dwóch synów, Zbigniewa (ur. w 1905 r.) i Witolda (ur. w 1910 r.). Witold zmarł młodo w 1938 roku, prawdopodobnie na białaczkę. W czasie wojny rodzina trafiła do Wielkiej Brytanii, ale Elżbieta jako jedyna wróciła do Katowic w 1947 roku i zamieszkała ze swoimi siostrami.

Korfanty nie chwalił się, że jego żona przed ślubem pracowała zawodowo. Kiedy pewien redaktor rozpowiadał, że Elżbieta była „sprzedawaczką" w sklepie, Korfanty obił go pejczem.

Sprawa musiała być dla niego ważna, bo nawet zamieścił w 1906 roku ogłoszenie: „Nieprawdą jest, jakoby moja żona była kiedykolwiek sprzedawaczką u Barascha. Natomiast prawdą jest, że żona moja nigdzie i nigdy sprzedawaczką nie była". Związany z endecją do 1910 roku Korfanty głosił, że miejsce kobiet jest w domu, ale Elżbieta poświęcała się pracy nie tylko domowej, ale też politycznej. Była posłanką na Sejm Śląski z listy chadecji w latach 1930–1935.

Bezcenna zasługa

Korfanty przez wiele lat znajdował się w ciągłych rozjazdach, był aktywnym posłem do Reichstagu, diety wprowadzono tam jednak późno, podejmował więc różne inicjatywy biznesowe. Kanclerz Rzeszy w latach 1900-1909 von Bülow widział w nim jednak polityka. Zwracał uwagę na zagrożenie, jakie stanowiła dla sprawy niemieckiej na Śląsku „fanatyczna agitacja Wojciecha Korfantego".

Wielu sobie życzyło, żeby gwiazda Korfantego zgasła. Był posłem do Reichstagu do 1912, a do Landtagu do 1918 roku. Zawsze i wszędzie potrafił sobie narobić wrogów. Jedni wydrukowali mu nekrolog: „Po długich i ciężkich cierpieniach finansowych, zmarł śmiercią samobójczą moralno-polityczną głośnej pamięci Wojciech Korfanty". Naprawdę wyprowadził się do Berlina, gdzie dostał jako taką propozycję pracy w polskiej Wschodniej Agencji Telegraficznej.

W 1918 roku przeniósł się do Poznania, zaczął działać w Naczelnej Radzie Ludowej, która stanowiła rząd polski podczas powstania wielkopolskiego. Był coraz bardziej znany w Warszawie, ale gdy usłyszał, że to Piłsudski jest w całej Polsce „nimbem otoczony", rzucił nonszalancko: „U nas żadnego nimbu Piłsudskiego nie ma!".

Jako poseł upominał się o zwolnienie Piłsudskiego z Magdeburga, znał też swoją wartość. W dniu otwarcia Sejmu Ustawodawczego 10 lutego 1919 roku przyjechał do Warszawy. „Głos Polski" pisał wtedy: „Kiedy Korfanty jechał do archikatedry, na Nowym Świecie zwolennicy jego odprzęgli konie z dorożki i sami ciągnęli pojazd". Nagle jednak rzucił się na Korfantego mężczyzna z rewolwerem. Zamachowiec zrobił jeszcze jeden krok w stronę Korfantego i być może ta krótka chwila zadecydowała o życiu polityka. Oficer, który towarzyszył Korfantemu w sekundzie zorientował się w sytuacji i obezwładnił zamachowca. Kim był napastnik, nie podano. Nominację na komisarza plebiscytowego z siedzibą w bytomskim hotelu Lomnitz otrzymał Korfanty 20 lutego 1920 roku. Skarżył się potem: „Ile zamachów na mnie urządzali Niemcy, ile razy kule świstały mi około uszu, jak tysiączne tłuszcze napadły na mnie w Lomnicu, oblegały mnie przez pół nocy, jak ostatecznie podpalili Lomnic,. Cudem uratowałem życie z garstką dzielnych obrońców. Milionowe nagrody Niemcy wyznaczali za moją głowę, milionami chcieli mnie kupić".

Po plebiscycie Korfanty stanął na czele III powstania śląskiego W czerwcu udzielił wywiadu dziennikarzowi „New York Timesa". Zapowiedział, że jeśli Polska nie osiągnie celu, będzie drugą, walczącą o sprawiedliwość Irlandią.

W II powstaniu wydał rozkaz do walki, był jednak zwolennikiem dyplomacji i czekał na wyrok międzynarodowej konferencji pokojowej. Powstańcy mieli żal, że wstrzymał ofensywę. Już do końca życia zmagał się z pretensjami innych, że nie był taki, jakby chcieli, jak go sobie wyobrażali. Może i on myślał, że inaczej potoczy się jego życie.

Wszedł w konflikt z wojewodą śląskim Michałem Grażyńskim, został zawziętym wrogiem sanacji. W latach 1919–1930 był posłem na Sejm RP, w latach 1922–1935 posłem na Sejm Śląski. Założył świetnie zorganizowany koncern prasowy, od 1924 roku wydawał dziennik „Polonia" z różnymi dodatkami. Przeciwników drażnił coraz bardziej. W 1930 roku uwięziono go w Brześciu, powód wyszukano w 1911 roku, miał sfałszować wtedy weksle, co było bzdurą.

Siedział dwa miesiące, był bity, niechętnie mówił o tym okresie. „Polonia" alarmowała: „Budziciel polskości na Śląsku, wódz i opiekun ludu śląskiego, organizator i przywódca powstania śląskiego, ten, który Śląsk przywiódł do Polski, współtwórca państwa polskiego - więzień brzeski".

W 1935 roku Korfantego ostrzeżono, że będzie aresztowany. Przedostał się przez zieloną granicę do Czechosłowacji, w kraju rozesłano za nim listy gończe. Nie pozwolono mu wrócić, gdy umierał jego syn Witold, wrócił jednak w kwietniu 1939 roku i trafił do więzienia. Przyjaciel mówił, że słyszał wtedy chyba śmiech Bismarcka.

Pogrzeb Korfantego 20 sierpnia był manifestacją, jakiej Katowice nigdy wcześniej nie widziały. Powtarzano, że otruto go w więzieniu arszenikiem. Ta niesprawdzona wieść pasowała do jego pełnych zagadek i zwrotów akcji życia.

Ludowiec Maciej Rataj, marszałek Sejmu II RP, podsumował los polityka konkretnie: „O Korfantym, jak o wszystkich wybitnych ludziach, można powiedzieć dużo dobrego i dużo złego. Ale to Korfantemu Polska zawdzięcza rzecz bezcenną - Górny Śląsk".

eprasa.pl 7926a79b4b

Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023

Dorota Kania, redaktor naczelny Polska Press

AGNIESZKA HOLLAND, MIGRANCI I FUNDACJA BATOREGO



Na początku kwietnia w mediach społecznościowych ukazała się informacja, że Agnieszka Holland reżyseruje kolejny film, używając - jako rekwizytu - żyletkowego drutu kolczastego, czyli koncertiny. Sprawa zdjęć do filmu wyszła przypadkowo, ponieważ produkcja była owiana głęboką tajemnicą i miała być realizowana bez rozgłosu do tego stopnia, że w trakcie produkcji podpisano umowy dotyczące poufności projektu. Wbrew tym działaniom nie udało się zachować sekretu - zasieki bez żadnego ostrzeżenia zostały ustawione w prywatnym lesie w okolicach Konstancina pod Warszawą, co zauważyli okoliczni mieszkańcy i nagłośnili sprawę w internecie, pisząc o zagrożeniu dla ludzi i zwierząt.

Wyjaśnienia dostarczyła „Gazeta Wyborcza", pisząc, że Agnieszka Holland realizuje film o polsko-białoruskiej granicy, a ściślej mówiąc o migrantach. Jaki ten film będzie niósł przekaz, można się bez trudu domyślić, zważywszy na wcześniejsze wypowiedzi Agnieszki Holland. We wrześniu 2021 roku mówiła, że „absurdalny stan wyjątkowy, na który się godzimy, wydaje się być wprowadzony po to, żeby nie było śladów" oraz, że nie godzi się na to „żeby obsadzać żołnierzy Polskiej Straży Granicznej w rolach strażników Muru Berlińskiego z byłego NRD. Nie godzę się na to, by okoliczna ludność grała rolę donosicieli i zanim podadzą chleb głodnemu, dzwonili na policję".

Wypowiedzi Holland owszem, są szokujące, ale warto przypomnieć, że nie ona jedna je głosiła - podobne poglądy głosiły i głoszą osoby związane ze środowiskiem skupionym wokół „Gazety Wyborczej", TVN-u i innych podmiotów sympatyzujących z opozycją (szczególnie z Platformą Obywatelską). Warto też przypomnieć, że Fundacja Batorego, w której radzie zasiada Agnieszka Holland, jesienią 2021 atakowała polski rząd za obronę polskiej granicy i nieprzyjmowanie nielegalnych migrantów ekonomicznych.

Agnieszka Holland nie odbiega więc od poglądów własnego środowiska i poglądów fundatora Fundacji Batorego, czyli George'a Sorosa. Z oficjalnej strony fundacji nie dowiemy się, że została ona założona w 1987 roku w konsulacie generalnym PRL w Nowym Jorku, a fundator wyłożył na nią 100 tysięcy dolarów.

Jest to bardzo ciekawe, że w państwie rządzonym przez juntę wojskową generała Wojciecha Jaruzelskiego amerykański spekulant mógł bez problemu założyć prywatną fundację i przez lata poprzez nią realizować własne wizje. Jedną z nich było sprowadzenie w 2015 roku miliona migrantów na teren Unii Europejskiej, co wywołało niewyobrażalny kryzys migracyjny.

Dzięki Bogu, twarda postawa państw Europy Środkowo-Wschodniej uniemożliwiła realizację tego pomysłu, podobnie zresztą jak dwa lata temu, gdy Aleksandr Łukaszenka i Władimir Putin chcieli wywołać kryzys migracyjny w państwach nadbałtyckich, sprowadzając migrantów ze Wschodu i Afryki. Nie wywołali, chociaż w Polsce były środowiska, które - niczym w kiepskim filmie - przedstawiały obraz intelektualistów - migrantów wędrujących z kotem setki mil, by przedostać się do upragnionej Polski. Oczywiście w tych opowieściach nie było ani grama prawdy, co nie przeszkadzało snuć absurdalne narracje i wykorzystywać je do ataku na politycznych przeciwników. Zapewne w takiej konwencji będzie nowy obraz Agnieszki Holland i nie sądzę, abym się bardzo pomyliła.

Janusz Życzkowski, red. nacz. „Gazety Wrocławskiej" i „Gazety Lubuskiej"

WE WSPÓLNYM INTERESIE



Tą historią żyła cała Polska. Wszyscy byliśmy zaniepokojeni tym, co na przełomie lipca i sierpnia działo się z naszą drugą co do wielkości rzeką. Setki ton śniętych ryb, akcja ratunkowa, gorączkowe poszukiwania przyczyny katastrofy ekologicznej. Opis sytuacyjny na Odrze można by próbować zamknąć w kilku, może kilkunastu konkretnych zdaniach, ale jest to niemożliwe. Wszystko ze względu na szerokie tło wydarzeń o charakterze nie tyle merytorycznym, co politycznym, czyli w tym przypadku ocierającym się o happening, a momentami kabaret i tragifarsę w jednym. Pamiętacie zapewne Państwo komunikat marszałek województwa lubuskiego, która nieudolnie tłumacząc wstępne, fragmentaryczne dane naszych zachodnich sąsiadów, alarmowała ws. rtęci przekraczającej wszystkie możliwe normy. Wiemy, co było potem. Przerwana akcja oczyszczania rzeki, panika wśród mieszkańców, kolportaż fakenewsów dotyczących przyczyn skażenia. Do chocholego tańca wokół Odry przyłączali się kolejni. Zorganizowano czarny marsz, gdzie obok Odry rtęcią infekowano wszystkie możliwe polskie rzeki, potoki i strumienie. Opozycja wykorzystywała sprawę, wykręcając z niej najbardziej możliwe wydarzenia i stanowiska. Poza rtęcią oczywiście, najbardziej spektakularny był alternatywny sztab kryzysowy pod przewodnictwem przewodniczącego partii z nazwy obywatelskiej. Były premier w towarzystwie rtęciowej marszałek odbierał raporty od skrzykniętych na tę okoliczność działaczy i robiąc zatroskaną minę pomstował na wiadomo kogo.

Wiadomo kto w tym czasie próbował opanować nieopanowane. Z jednej strony zaskakująca sytuacja dotycząca problemów ze środowiskiem. Z drugiej polityczne harce, o których przed chwilą napisałem. Ktoś powie, że sami są sobie winni, bo nie zareagowali odpowiednio szybko. Dziś wiemy, że reakcja była. Raporty spływały, pobierano próbki wody, przeprowadzano badania. To, czego zabrakło, to komunikacji. Na kilku poziomach, w tym na tym najważniejszym, czyli z mieszkańcami nadodrzańskich województw. Gdyby odpowiednio wcześniej dowiedzieli się, co się dzieje, czy grozi jakiekolwiek niebezpieczeństwo i jak powinni się zachować, nie staliby się łatwym celem dla polityków, którzy zrobili sobie ich kosztem show niczym z katastroficznych filmów grozy. Show, na które liczą również i teraz, a pierwsze zwiastuny właśnie wyświetlono. Prezydent Wrocławia poinformował o kilku śniętych rybach, które wyłowiono podczas kontroli z miejskiej fosy. Łącznie siedem. Czy wiadomo co było przyczyną śnięcia i czy ma to cokolwiek wspólnego z Odrą? Raczej nie sądzę, choć to potwierdzą badania. Powód do budowania napięcia znalazł się w związku z faktem całkiem dobry. Swoje działania prowadzi także pani od rtęci. Jeszcze przed świętami skrzyknęła marszałków nadodrzańskich województw i ogłosiła memorandum w sprawie. Oczywiście nie zabrakło przytyków tu i ówdzie, bo przecież wiadomo po co to wszystko. Ot wydarzenie pod publiczkę w plenerze i podpisy w świetle fleszy.

Oczywiście nie odmawiam politykom opozycji rzeczywistej troski o los Odry, bo aż tak cyniczni nie są. Ich chleb powszedni to w końcu nieustanne angażowanie elektoratu w mniej lub bardziej ważne sprawy. Jednak kwestia bezpieczeństwa wód i ochrony środowiska, to temat, który wymaga rozsądnego i zintegrowanego działania wszystkich, i powinien być wyciągnięty poza nawias bieżącego sporu. Czy to możliwe, nie przesądzam. W środę przedstawiciele rządowych agend odpowiedzialnych za środowisko poinformowali o podejmowanych działaniach i zaprosili samorządowców do współpracy. Oby skutecznie.

Jest to konieczne i jednocześnie tak ciężko przyjść tu jako Niemiec i jako prezydent federalny Niemiec. (...) Straszliwe zbrodnie, które Niemcy tutaj popełnili, napawają mnie głębokim wstydem. Jednocześnie wdzięcznością i pokorą napawa mnie fakt, że mogę uczestniczyć w tych obchodach jako pierwsza głowa państwa niemieckiego

PREZYDENT NIEMIEC FRANK-WALTER STEINMEIER PODCZAS OBCHODÓW 80. ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

eprasa.pl 7926a79b4b

REKLAMA

0010739360

MAJÓWKA HISTORYCZNA

NA ZAMKU KLICZKÓW

1 MAJA 2023 | *WSTĘP WOLNY*

Więcej informacji na:
WWW.KLICZKOW.COM.PL



FUNDACJA
PRO CULTURAE BONO

K
Zamek Kliczków

WIWERN.PL

eprasa.pl 7926a79b4b

Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023

NAPOLEOŃSKA JEDNOSTKA DO ZADAŃ SPECJALNYCH ZE ŚLĄSKA

Napoleon Bonaparte chętnie i często wykorzystywał bitnych żołnierzy polskich, tworząc z nich jednostki zwane legionami. Jedną z nich była Legia Polsko-Włoska, sformowana na Śląsku w kwietniu 1807 roku

Damian Fierla

Pierwsze polskie oddziały poza granicami nieistniejącej od kilku lat Rzeczpospolitej powstały we Włoszech w 1797 roku i nosiły nazwę Legiony Polskie Posiłkujące Lombardię. Jednostka ta osiągnęła stan 7 tysięcy żołnierzy i oficerów - głównie emigrantów oraz dezerterów i jeńców z armii austriackiej narodowości polskiej. Po przekształceniu Republiki Lombardzkiej w Republikę Cisalpińską, a z czasem w Republikę Włoską Legiony Polskie wciąż pozostawały częścią składową armii napoleońskiej, zachowując polskie stopnie wojskowe, język polski i umundurowanie nawiązujące do polskiej tradycji wojskowej. Nosiły wówczas nazwę Korpusu Posiłkowego. Żołnierze generałów Jana Henryka Dąbrowskiego, Karola Kniaziewicza, Józefa Wybickiego, Józefa Wielhorskiego i Franciszka Rymkiewicza wiernie służyli generałowi Bonaparte, a od 1804 roku - cesarzowi Francuzów. Tłumili antyfrancuskie powstania pod Weroną i Rimini oraz bronili utworzonych przez Napoleona republik w Rzymie i Neapolu. Polacy ponosili olbrzymie straty, walcząc u boku Francuzów w bitwach z wojskami austriacko-rosyjskimi pod Trebbią i pod Novi. Wciąż jednak mieli nadzieję na to, iż w końcu Francuzi zjawią się nad Wisłą i pomogą w odbudowie kraju. Tworzyli więc nowe oddziały: Kniaziewicz - Legię Naddunajską, Dąbrowski - Legię Włoską.

Wojna z Prusami

Nadszedł rok 1806. Rok pełen nadziei. Cesarz Napoleon wkraczał do Europy Środkowej. Tym razem walczył z Królestwem Prus. Rozbił Prusaków pod Jeną i Auerstädt. Miasta pruskie padały jedno po drugim, a Napoleon wkroczył do Berlina, z którego pośpiesznie uciekł do nadbałtyckiej Kłajpedy pokonany król Fryderyk Wilhelm III wraz z piękną żoną Luizą. Na Śląsk wkroczyło wówczas ponad 22 tysiące żołnierzy z Bawarii i Wirtembergii, dowodzonych przez brata Napoleona - Hieronima. Niestety, Legiony Polskie właściwie już nie istniały. Poniosły tak dotkliwe straty w walkach w całej Europie - jak i poza nią, na San Domingo w Ameryce - że nieliczne pozostałości pułku ułanów generała Aleksandra Różnieckiego i pułku piechoty generała Józefa Grabińskiego były jedynymi polskimi jednostkami bojowymi. Na dodatek stacjonowały setki kilometrów od kraju, w Neapolu, na służbie brata francuskiego imperatora - Józefa Bonaparte.

Z końcem zimy 1807 roku ułani Różnieckiego ruszają do ojczyzny na wieść o tworzeniu nowych jednostek polskich, a być może odrodzenia się Polski. Później piechota Grabińskiego, za zgodą Napoleona, również opuściła Neapol, udając się do ojczyzny. Bonaparte potrzebował Polaków. Polskie legie były w armii francuskiej jednostkami doborowymi, które często używano do zadań specjalnych. Tłumiły bunty, broniły najważniejszych punktów strategicznych, na polu bitwy dokonywały karkołomnych manewrów. Dlatego też Bonaparte już w kwietniu 1807 roku wydaje specjalny dekret, w którym powołuje do życia Legię Polsko-Włoską, kolejną jednostkę składającą się z polskich ochotników. Legia tworzyć się miała na okupowanym przez Francuzów Śląsku - we Wrocławiu, Brzegu, Nysie, Frylądzie (dzisiejszym Korfantowie) i w Prudniku.

Oddziały polskie na Śląsku

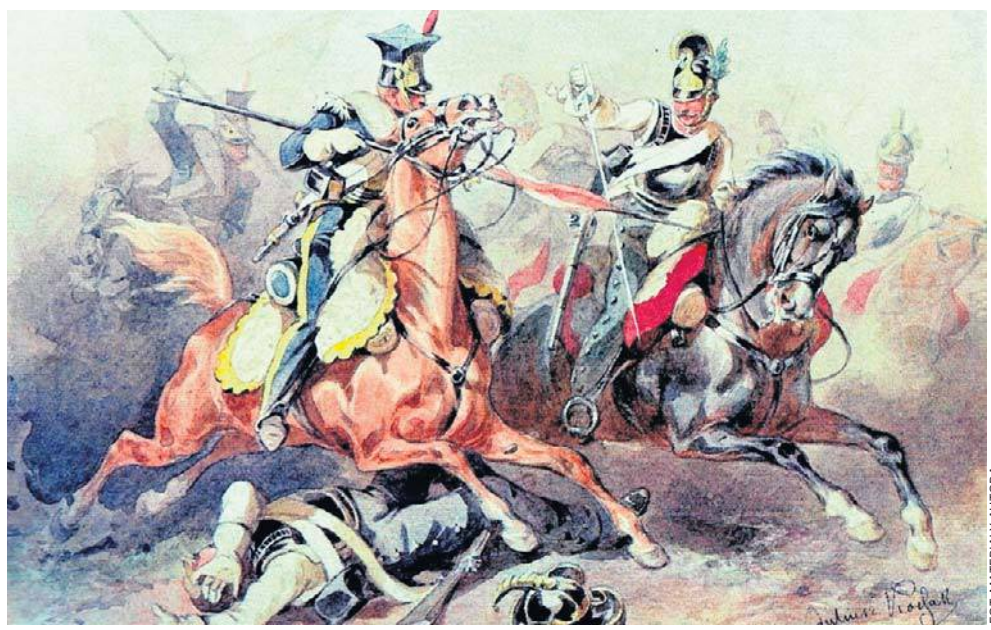
Pierwsze oddziały zaczęto formować w okolicach Wrocławia i Nysy. Był to 1. pułk piechoty pod dowództwem pułkownika Józefa Chłopickiego oraz 3. pułk pułkownika Piotra Świderskiego. Natomiast 2. pułk pułkownika Szymona Białowiejskiego formowano we Wrocławiu, Głogówku i Białej. Pułki kawalerii - lansjerów i ułanów - zaczęto formować w Prudniku i Frylądzie. Całością miał dowodzić przybywający z Włoch generał Grabiński.

Z naborem do legii nie było problemów. Zarówno miejscowa szlachta, jak i okoliczni chłopi ochoczo wstępowali do jednostki. Zdarzało się, iż nawet niemówiący po polsku przedstawiciele szlachty niemieckiej zgłaszali się do oddziałów Grabińskiego. Szlachta śląska dość niechętnie odnosiła się do rządów pruskich, nie utożsamiała się z Berlinem i często traktowała pruskich urzędników jak obcych. Ludność wiejska we wschodniej części Śląska w większości mówiła po polsku, nie było więc problemów z komunikacją pomiędzy oficerami a ich podwładnymi. Stan osobowy legii został wzmocniony ochotnikami napływającymi dość licznie z Wielkopolski, włączonej do państwa pruskiego w trzecim zaborze. I tak po kilku miesiącach stan liczebny legii przekroczył 8 tysięcy ludzi pod bronią i stał się znaczącą siłą militarną na zapleczu głównych sił francuskich, biorąc pod uwagę fakt, iż walki na Śląsku jeszcze trwały, ponieważ część pruskich twierdz wciąż się broniła, a główne siły armii napoleońskiej operowały na północy, pomiędzy Wisłą a Pregołą.

Awanturnik czy patriota?

Marzec 1807 roku stał się dla wschodnich rubieży Śląska areną dziwnej, prywatnej wojny polskiego magnata. Był nim Jan Nepomucen Sułkowski - książę bielski - jak powszechnie wówczas uważano, potomek króla Augusta II Mocnego, więc w jego żyłach płynęła krew Wettinów, jednego z najznamienitszych rodów Europy. Skoligacony ze szlacheckimi rodami Górnego Śląska, z racji poślubienia baronessy Ludwiki von Larisch, posiadał liczne dobra w okolicach Bielska i Mysłowic. Wiosną roku 1807, mimo iż uzyskał stopień pułkownika w armii napoleońskiej, bez wiedzy i akceptacji ze strony francuskiej rozpoczął wojnę podjazdową, która ogarnęła swym zasięgiem całe Pszczyńskie Wolne Państwo Stanowe księcia Fryderyka Ferdynanda von Anhalt-Köthen, syna pierwszego budowniczego kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku - księcia Fryderyka Erdmanna. Książę Jan Sułkowski ze swym prywatnym oddziałem najechał stolicę Państwa Pszczyńskiego, a także Mysłowice, Imielin, Bytom i Gliwice.

Konfiskował kasy miejskie, konie, prowiant i rabował domy mieszczan do tego stopnia, iż francuskie władze wojskowe musiały interweniować, a sam książę zobowiązany został do złożenia wyjaśnień w Warszawie, gdzie pozbawiono go dowództwa nad jego oddziałem i osadzono w areszcie domowym. Wielu próbowało tłumaczyć Sułkowskiego, przypisując mu miano polskiego patrioty, próbującego wywołać antypruskie powstanie, jednakże jego działania godziły przede wszystkim w mieszczan i chłopów, a nie w pruską administrację czy wojsko, spotkały się więc jedynie z oburzeniem i dezaprobatą ze strony mieszkańców ziemi pszczyńskiej.



Lansjer Legii Nadwiślańskiej

FOT. MATERIAŁY AUTORA

Legia rusza do boju

Tymczasem tuż po sformowaniu pierwszych oddziałów polskich na Śląsku, w maju 1807 roku, legioniści wzięli bezpośredni udział w działaniach wojennych i po raz kolejny zasłużyli na miano jednostki specjalnej. W bitwie pod Strugą, w okolicach Wałbrzycha, niespełna trzystu ułanów majora Świderskiego doszczętnie rozbiło siły Prusaków w liczbie 1500 żołnierzy, biorąc do niewoli 800 z nich. Zwycięstwo wojsk polskich spowodowało, iż oczekująca odsieczy pruska załoga twierdzy Koźle musiała przystąpić do rokowań z Francuzami. Pozbawieni posiłków, nękani chorobami i brakiem bieżącej wody obrońcy twierdzy poddali się miesiąc później. Głównodowodzący wojskami napoleońskimi i rezydujący wówczas we Wrocławiu władca Królestwa Westfalii Hieronim Bonaparte sowicie Polaków za to zwycięstwo nagrodził. Był przy tym tak urzeczony ich odwagą i męstwem, iż mimo nalegań legionistów na włączenie ich oddziałów do wojsk powstałego właśnie Księstwa Warszawskiego przejął 6 tysięcy polskich żołnierzy ze Śląska na służbę w Westfalii. Wkrótce też oddział został przemianowany z Legii Polsko-Włoskiej na Legię Nadwiślańską. Z racji swej niebywałej wręcz sprawności bojowej jednostka o nowej nazwie zaczęła podlegać bezpośrednio Napoleonowi Bonaparte, który wykorzystał ją w Hiszpanii.

W latach 1808-1811 legioniści walczyli pod Saragossą, Blechite, Leridą, Terragoną i Albuerą. Za każdym razem wykazywali się odwagą i doskonałym przygotowaniem wojskowym, przechylając szalę zwycięstwa na stronę Francuzów. Skuteczność legii spowodowała, iż Napoleon specjalnym dekretem z 1809 roku powołał kolejną jednostkę specjalną - II Legię Nadwiślańską. Tym razem składała się z jeńców pochodzenia polskiego, którzy dostali się do francuskiej niewoli po bitwie z Austriakami pod Wagram. Jednostka nie był tak liczna, jak się spodziewano, i jej stan osobowy ledwo przekroczył 2 tysiące żołnierzy oraz oficerów i wkrótce została włączona w skład I Legii Nadwiślańskiej jako 4. pułk piechoty.

Legioniści walczyli u boku Napoleona do dnia jego abdykacji czy to wcieleni do jego Gwardii Cesarskiej w wojnie z Rosją w 1812 roku, czy to jako 27 Dywizja gen. Izydora Krasińskiego w „bitwie narodów" pod Lipskiem w 1813 roku, czy też jak pułk piechoty nadwiślańskiej w bitwie pod Arcis-sur-Aube we Francji w 1814 roku. Nigdy nie złamali danej raz przysięgi, zawsze gotowi chronić cesarza, który, jak śpiewali, „dał im przykład, jak zwyciężać mają".

eprasa.pl 7926a79b4b

Przemysław Miśkiewicz



ATMOSFERA JEST GORĄCA

Oj, kampania coraz bliżej, co prawda zwykło się mówić, że zaczyna się ona dzień po ogłoszeniu wyników poprzednich wyborów, ale teraz atmosfera już naprawdę gorąca.

Na Śląsku mamy temat wyników spisu powszechnego. Oczywiście, każdy ogłasza sukces, bo do śląskości przyznało się prawie pół miliona osób. Ponieważ nie jestem politykiem i nie muszę znać się na wszystkim, więc powiem, że nieszczególnie wiem, czy to dobrze, czy źle. Wiem tyle, że kilka lat wcześniej było to ponad 800 tysięcy, ale nie znam struktury pytań i możliwości odpowiedzi, więc trudno mi porównywać. Wiem też, że obecnie osób przyznających się bardziej do polskości, a dopiero kolejno do śląskości, jest więcej niż tych, którzy na pierwszym miejscu stawiają śląskość. I dla mnie tyle w tym temacie, ale wiem, że wynik spisu będzie w kampanii wracał, i nic dziwnego, bo to temat ważny i trzeba go przeanalizować. Tylko lepiej, żeby nie robili tego politycy. Zostawmy to socjologom, politologom czy historykom. Liczę, że głosy fachowców więcej nam powiedzą niż głosy wszechwiedzących.

Węgiel, a właściwie jego brak, miał zabić PiS. A jeżeli nie wykończyć PiS, to co najmniej pozbawić władzy premiera Morawieckiego. Premierem miała zostać Beata Szydło, Anna Moskwa lub Jacek Sasin. Minęła zima, zresztą ciepła jak na zamówienie, węgla jest pełno, kopalnie pracują pełną parą, a PiS nadal jest niezagrożonym liderem sondaży. O zmianie premiera też się nie mówi. I bardzo dobrze, bo obawiam się, że lepszego i bardziej pracowitego na ten czas trudno byłoby wymyślić. Teraz opozycja ma nowy problem - zboże z Ukrainy.

Wszyscy wiedzą, że to zboże jakoś z Ukrainy musi wyjechać. To, że rolnicy protestują w innych krajach (sam doświadczyłem blokady na granicy bułgarsko-rumuńskiej), to sprawa bez znaczenia. Tam nie rządzi PiS, które, jak wiadomo wszystkim światłym obywatelom, jest nieudolne, a jego wyborcy, co tu dużo gadać, są: niewykształceni, bezrobotni, nieporadni i ogólnie są... (tu można wpisywać wszelkie możliwe inwektywy). Poza tym PiS od lat zabija demokrację, co jest pewnym fenomenem, bo wciąż jej zabić nie może, ale to pewnie wynika z tej nieudolności. Pozwalam sobie na lekko kpiący ton, bo uważam kwestię związaną z atakiem na obecną władzę za wyjątkową hucpę polityczną.

Pamiętacie Państwo list marszałka Grodzkiego do Ukraińców sprzed kilku miesięcy, w którym przepraszał za krwawą ropę, płynącą z Rosji do Polski i jeszcze bardziej krwawe pieniądze za tę ropę, które Polska (oczywiście ta pisowska) słała w drugą stronę? O tym, że robiła tak praktycznie cała Europa, już ten polityk wspomnieć nie raczył. A o tym, że obecnie w ilości sprowadzanej ropy spadliśmy poniżej 10% odbioru surowca z Rosji, to już jakoś opozycja się nie zająknie. A za chwilę to będzie zero/null. A ile było pod koniec rządów PO-PSL, kiedy Rosja zajęła już Krym - ano 60%.

I oczywiście ten koszmarny, będący niemalże rosyjską agenturą rząd PiS, który tak szkodził Ukrainie, biorąc od Rosji ropę, teraz szkodzi jeszcze bardziej, biorąc od Ukrainy zboże. I na dodatek w tym zbożu są robaki i ono trafia na polski rynek. Oczywiście, że kwestia zboża nie jest problemem wymyślonym przez opozycję i sam fakt, że do czegoś takiego doszło, to skandal. Tylko robienie teraz afery na Polskę i Europę jest skrajną nieodpowiedzialnością, biorąc pod uwagę, że jesteśmy państwem przyfrontowym. Czy opozycja chciałaby marszów prorosyjskich jak w Czechach czy Słowacji?

Ponieważ rząd sobie z problemem poradził, a w każdym razie wszystko na to wskazuje, natychmiast zaczyna się płacz, że zostały cztery miliony ton zboża. I oczywiście nie uda się go sprzedać, więc będzie klęska, jak rozumiem, tym razem klęska urodzaju. Znajomy politolog żartował ostatnio, że można sięgnąć po pomysły z „Kariery Nikodema Dyzmy" i założyć Bank Zbożowy.

Ja bym raczej sięgnął do pomysłów ze Starego Testamentu, gdzie Józef Egipski, będący doradcą faraona, przewidując siedem lat chudych po siedmiu latach tłustych, zaproponował zbudowanie spichlerzy na zboże. Pomysły prawie takie same, ale ten brzmi chyba trochę lepiej i w obliczu sytuacji na wschodzie może okazać się perspektywicznie nie taki głupi.

I oczywiście Smoleńsk, tu żadna strona nie bierze jeńców. O ile w PiS można mieć jeszcze jakieś wątpliwości, ale trzeba być raczej na tak, to po drugiej stronie już takiego pluralizmu nie ma. Zwolennicy anty-PiS wiedzą, że zamachu nie było, ba, wiedzą dokładnie, co się stało. Oczywiście pogoda, piloci zmuszeni do lądowania przez generała Błasika i prezydenta Kaczyńskiego i pancerna brzoza, o którą raczej nie rozbiłby się sprawnie rzucony przez dobrego zawodnika bumerang, ale samolot oczywiście tak.

I tu ja zupełnie wysiadam, bo tłumaczenie, że to nie jest logiczne, nie ma sensu. Osobiście jestem w grupie, którą, jak powiedział prezes Kaczyński, można przekonywać. Innymi słowy - skłaniam się do zamachu, ale mam wątpliwości. Ale zdecydowanie mniej trzeba mnie przekonywać do tej wizji niż do przeciwnej, bo ciąg logiczny zdarzeń „przed" i „po" pokazuje, że Rosja zdecydowanie była zainteresowana śmiercią polskiej elity.

Między Tbilisi a Krymem, a szczególnie przygotowaniami do wojny w Ukrainie, to była dla niej konieczność. I w tym wypadku, w którym ciężko jest odrzucić emocje, ale można, mimo wszystko, postarać się myśleć, warto byłoby się zastanowić, czy może ten Kaczyński nie ma racji, tak jak proroczo podczas przemówienia w Tbilisi miał ją jego brat. Bo Polskę mamy jedną i nic nie wskazuje, żeby miała się ona pod względem preferencji politycznych zmienić.

Precz z komuną!!

REKLAMA 0010788707



eprasa.pl 7926a79b4b

Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023



Sebastian Reńca

PRAWDA I KŁAMSTWO

Ilekroć przychodzi kwiecień i po raz kolejny przypominamy sobie o tych, którzy zostali zamordowani przez Sowietów m.in. w Katyniu, myślę o Józefie Mackiewiczu i jego wizycie w Kozich Górach w roku 1943.

„Jedynie prawda jest ciekawa" - to motto całej twórczości Józefa Mackiewicza, zarówno beletrystycznej, jak i publicystycznej. Autor już przed 1939 rokiem, będąc reporterem wileńskiego dziennika „Słowo", był znany ze swej antykomunistycznej postawy. Gdy wybuchła wojna, Mackiewicz nie uciekł na Zachód. Został na Wileńszczyźnie, która niedługo potem stała się republiką ZSRS. Życie pod sowiecką okupacją opisał w powieści „Droga donikąd". Kolejną, tym razem niemiecką okupację zobrazował w powieści „Nie trzeba głośno mówić". Mackiewicz, opisując tamte lata, zderzył fikcyjne postaci z autentycznymi osobami czy wydarzeniami. W ten sposób stworzył niebanalną, ale zgodnie z jego mottem prawdziwą panoramę okupowanej Wileńszczyzny, co zresztą nie wszystkim się spodobało.

Największą, według komunistów, zbrodnią Mackiewicza była wspomniana przeze mnie jego wizyta w Katyniu w 1943 roku. Odbyła się ona na zaproszenie Niemców, ale za zgodą Armii Krajowej. Pisarz zobaczył tam masowe groby, w których leżeli zamordowani wiosną 1940 roku polscy oficerowie. Aby rodacy dowiedzieli się, co tam widział, zdecydował się na wywiad dla niemieckiej gadzinówki. Zdecydował się na to z jednego powodu, byli tacy, którzy nie wierzyli Niemcom w sprawie Katynia. On chciał im uświadomić, że to była faktycznie zbrodnia dokonana przez sowieckie NKWD.

Wywiad jest wstrząsający, a Mackiewicz mówił w nim m.in.:

„Jeden, dwa, trzy trupy ludzkie robią już ciężkie i przygniatające wrażenie. Proszę sobie wyobrazić ich tysiące, tysiące, i wszystkie w mundurach oficerów polskich... Kwiat inteligencji, rycerstwo narodu! Tworzą warstwy w głąb, warstwy ciał ludzkich jedne na drugich".

Do końca życia Mackiewicz walczył o prawdę o zbrodni katyńskiej, a nie było to łatwe, ponieważ na jej temat kłamali Sowieci, czyli sprawcy, a państwa zachodnie - w imię swojej racji stanu, nie chciały o tej prawdzie słyszeć, zaś dziennikarze legitymizowali owo kłamstwo. Choćby tych dwóch...

Jesienią 1944 roku w Moskwie wydrukowano niewielką książeczkę zatytułowaną „Prawda o Katyniu", nakładem Związku Patriotów Polskich. Na 32 stronach zebrano teksty, których autorzy udowadniali, że w katyńskim lesie mordowali Niemcy. To oni mieli strzelać w tył głowy polskim oficerom i było to jesienią roku 1941.

„Pożyteczni idioci" - tak Lenin miał określić zachodnich żurnalistów przychylnie piszących o rewolucji i bolszewizmie. Właśnie tacy dziennikarze zostali zaproszeni w styczniu 1944 r. do Katynia, gdzie pracowała tzw. Komisja Burdenki, choćby tych dwóch...

Jerome Davis, korespondent kanadyjskiego dziennika „Toronto Star", wracając z Katynia, napisał reportaż, w którym udowadniał, że to, co zobaczył, wskazuje na Niemców jako tych, którzy mordowali w Kozich Górach. Wszystkie działania sowieckiej komisji dowiodły w sposób ostateczny że „wbrew twierdzeniom Niemców Rosjanie nie dokonali tej zbrodni".

Davis po raz pierwszy poznał Rosję w czasie I wojny światowej. Po zakończeniu światowego konfliktu był przeciwny amerykańskiej interwencji wojskowej w Rosji podczas wojny domowej. W 1920 roku wrócił do USA, ale do ZSRS przyjeżdżał co jakiś czas.

Gdy wybuchła II wojna światowa, Davis znów był korespondentem „Toronto Star" w Moskwie. Po wojnie potrafił napisać, że sowieckie obozy koncentracyjne są przeznaczone wyłącznie dla przestępców, a jeśli znajdą się niewinni, którzy tam trafiają, to jest to wina... rządu USA. Pisał też, że Zachód obawia się ZSRS, ponieważ gospodarka planowa odniosła sukces, najpierw w Związku Sowieckim, a następnie w Czechosłowacji i Polsce.

Reporter Edmund Stevens zmarł w 1992 roku w wieku 81 lat w Moskwie. Amerykański dziennikarz był korespondentem w Związku Sowieckim od lat 30. Gdy zmarł, „The New York Times" pisał, że Stevens był oskarżony o wieloletnią współpracę z władzami sowieckimi lub nawet z KGB, czemu zawsze zaprzeczał, ale na dwa lata przed śmiercią powiedział w jednym z wywiadów, że wówczas „Czuło się, że wyłania się nowy wspaniały świat". O tym laureacie nagrody Pulitzera (1950 r.) amerykańscy historycy pisali, że był zwerbowany przez Komintern, a NKWD wymieniało Stevensa jako swoje źródło (był także tajnym członkiem Komunistycznej Partii USA). Dziennikarz chwalił pakt Ribbentrop-Mołotow i krytykował narody, które sprzeciwiały się sowieckiej dominacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Gdy znalazł się wśród dziennikarzy, których Sowieci zawieźli do Katynia, napisał reportaż dla amerykańskiego dziennika „Christian Science Monitor", w którym winą za mordy obarczył oczywiście Niemców.

Amerykański polityk Hiram Johnson pod koniec I wojny światowej wypowiedział słynne zdanie: „Pierwszą ofiarą wojny jest prawda", co potwierdza nie tylko historia, ale również współczesność.

REKLAMA 0010756063



REKLAMA 0010792878



eprasa.pl 7926a79b4b



Marek Szołtysek

JERZY - OD KONI I RYCERZY

W najbliższą niedzielę można świętować dzień św. Jerzego. Niektórzy jednak uważają, że ten święty - na Śląsku nazywany Jorgym, Jorgusiem czy Gyjorgym, nie istniał i jest tylko bohaterem legend.

To jednak nieprawda, ponieważ bohaterowi legend chrześcijanie pierwszych wieków nie wybudowaliby około stu kościołów.

A czy fikcyjna postać mogła zostać patronem Anglii, Gruzji, Portugalii, Holandii czy Niemiec?

Dodatkowo św. Jerzy uznawany jest za patrona żołnierzy, podróżnych, kowali, górników, bednarzy oraz harcerzy. Stąd miłośnicy skautingu też w najbliższą niedzielę mają swoje święto.

A ów św. Jerzy był rzymskim żołnierzem, który na początku IV wieku, prawdopodobnie w 303 roku, został okrutnie zamordowany podczas prześladowań chrześcijan.

I właśnie za tę niezłomną postawę zyskał sobie uznanie i opinię świętego.

Natomiast w średniowieczu stał się św. Jerzy patronem rycerstwa i zaczęto go przedstawiać w zbroi na koniu jako wojownika zabijającego włócznią smoka. I właśnie ten smok w sensie dosłownym jest legendarny, chyba że potraktujemy smoka jako symbol szatana i zła, któremu św. Jerzy się przeciwstawiał swoją chrześcijańską postawą.

Na Śląsku zaś św. Jerzy był dawniej powszechnie uznawany patronem bydła domowego, szczególnie koni. Bowiem od pracującego w gospodarstwie konia zależał dobrobyt całej rodziny.

Zatem rankiem 23 kwietnia, w święto św. Jerzego - uznawane za „święto konia" - śląscy gospodarze posiadający konie jechali na nich do kościoła, objeżdżali cały plac kościelny, a potem konia przywiązywali do płotu.

Następnie gospodarz szedł na Mszę, dając w intencji zdrowia swego konia ofiarę w postaci pieniędzy lub jajek. Trudno jest oczywiście dzisiaj sprawdzić, czy takie modlitwy o zdrowie konia miały miejsce we wszystkich parafiach, czy tylko w tych, w których były ołtarze i figurki św. Jerzego.

Mamy natomiast pewność, że takim lokalnym śląskim centrum pielgrzymkowym dla gospodarzy z końmi był kościół św. Jerzego w Ostropie, leżącej dzisiaj w granicach miasta Gliwice.

Wiadomo również, że w dniu św. Jerzego, kiedy gospodarz wrócił z kościoła z koniem, to urządzano dla wszystkich domowników swaczyna, czyli uroczysty podwieczorek. A tego, że jedzono wtedy śląski kołocz możemy być pewni.

Ale to nie koniec, bo mamy też kolejny regionalny wątek św. Jerzego związany z Miasteczkiem Śląskim, które zgodnie z książęcym nadaniem z 23 kwietnia 1561 roku miało się nazywać „Georgenbergk", czyli „Kopalnia Jerzego".

Nazwa się jedna nie przyjęła, chociaż echa tego widoczne są do dzisiaj w herbie Miasteczka Śląskiego, na którym przedstawiony jest św. Jerzy w białej zbroi na czerwonym tle, zabijający czarnego smoka.

I jeszcze sobie myślę, że św. Jerzy może też być dzisiaj patronem ekologów, którzy ze SMOGIEM walczą o czysty luft.



ARCHIWUM MARKA SZOŁTYSKA

Podczas wielkanocnej procesji konnej w Ostropie jeźdźcy objeżdżają kościół św. Jerzego. Czy to ma związek z dawną tradycją czczenia tego świętego jako patrona koni?

ARTYKUŁ REKLAMOWY 0210766187

ROZDAJEMY
ZA DARMO 100 PAR
okularów AYURVEDIC GLASSES działających na problemy ze wzrokiem

TO NIE JEST BŁĄD DRUKARSKI

Jeśli urodziłeś się w latach 1920-1990 oraz:

widzisz niewyraźnie z niewielkiej odległości,
przy czytaniu męczy Ci się wzrok,
masz problem, żeby dojrzeć numeru autobusu na przystanku,
odczuwasz często pieczenie i ból oczu,
widzisz jakby za mgłą, mrużysz oczy,
korzystasz często z komputera, smartfona, telewizora,
Twój wzrok pogarsza się z roku na rok.

100 pierwszych osób, które do nas zadzwoni, otrzyma okulary ***AYURVEDIC GLASSES*** polecane na problemy ze wzrokiem.

W magazynie czeka spakowane do wysyłki 100 par okularów ***AYURVEDIC GLASSES***, które możesz stosować samodzielnie w domu. Rozdamy je CAŁKOWICIE ZA DARMO – na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy" – każdemu, kto zadzwoni do **24 kwietnia 2023**. Datę urodzenia wystarczy potwierdzić ustnie przez telefon.

Okulary *AYURVEDIC GLASSES* wykorzystują multioptyczną metodę korekcji wzroku. Metoda ta stosowana regularnie ze spacjalnym aktywatorem może pomóc w regeneracji wzroku i zapobiegać pogłębianiu się problemów, m.in. takich jak krótkowzroczność, dalekowzroczność czy widzenie zamglone.

Aby naturalnie poprawić ostrość widzenia, wystarczy je nosić 1 godzinę dziennie. Na specjalnie zaprojektowanych płytkach perforowanych znajduje się 266 mikrootworów o średnicy 0,87 mm w ściśle określonych odstępach, co tworzy wzór regenerujący wzrok. Oczy, patrząc przez te płytki, koncentrują się na zmianę na dalszych i bliższych punktach otoczenia. W ten sposób mięśnie oka trenują się i ćwiczą.

Taka multioptyczna gimnastyka dla oczu poprawia też krążenie w naczyniach włosowatych oka i regeneruje nerw wzrokowy. Problemy ze wzrokiem mogą przestać się pogłębiać, może zniknąć suchość, łzawienie i nadwrażliwość oczu na słońce czy wiatr. Z czasem wzrok może się polepszyć mogą zniknąć stany zapalne oczu zaczerwienienie czy pieczenie. Delikatne struktury gałki ocznej mogą zostać odżywione. Wiele osób, które stosowały AYURVEDIC GLASSES, twierdzi, że ich codzienne życie stało się łatwiejsze: są w stanie przeczytać nawet drobny druk, dojrzeć numer nadjeżdzającego autobusu, ich oczy mniej się męczą.

Okulary są uniwersalne: mogą je nosić i kobiety, i mężczyźni. Posłużą Ci na lata.

Dlaczego rozdajemy okulary *AYURVEDIC GLASSES* do wspomagania wzroku całkowicie ZA DARMO?

Nie jesteśmy instytucją charytatywną. Oczekujemy, że o okularach ***AYURVEDIC GLASSES*** zrobi się głośno w całym kraju, dzięki czemu pozyskamy wielu nowych klientów.

Ważne: Na rynku pojawiło się wiele tanich podróbek okularów z mikrootworami. **Nie należy ich mylić z naszym oryginalnym produktem *AYURVEDIC GLASSES***, w którym zastosowano technologię multioptyczną, specjalnie wymierzony układ mikrootworów, strzeżoną przez producenta. Pożądany efekt terapeutyczny można uzyskać tylko przy stosowaniu oryginalnych okularów terapeutycznych.

NIE CZEKAJ! Z tej okazji można skorzystać tylko i wyłącznie do 24 kwietnia 2023 roku

Okulary ***AYURVEDIC GLASSES*** działające na wszelkie problemy ze wzrokiem nie będą dostępne w żadnych specjalistycznych sklepach. DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ. Radzimy pospieszyć się i zadzwonić od razu pod numer: **91 300 36 14**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się DARMOWYCH zapasów.

UWAGA: limit to 1 para okularów na gospodarstwo domowe.

**Regulamin: www.info-for-customers.com/statute/pl*

eprasa.pl 7926a79b4b

Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023

OBYWATEL KARALUCH

Hitem mediów internetowych stała się wypowiedź Magdaleny Środy, którą zdefiniować chyba należy jako zbiór aksjologicznych postulatów równających podmiotowość ludzi i zwierząt. Pani profesor informuje o propozycji przydzielenia zwierzętom praw obywatelskich – pisze w felietonie Artur Adamski

Uprzedzając spodziewaną wątpliwość, że przecież zwierzęta pozbawione są politycznego sprawstwa zauważa, że nie posiadają go przecież także dzieci oraz ludzie będący osobami niepełnosprawnymi. W ich przypadku rozwiązaniem jest tzw. sprawstwo zależne, polegające na reprezentowaniu ich interesów i poglądów przez powołanych do tego opiekunów. Magdalena Środa wskazuje więc, że analogiczne rozwiązanie można by zastosować nadając obywatelstwo zwierzętom. Wyodrębnia spośród nich „zwierzęta liminalne, czyli graniczne", do których zalicza „te, które żyją razem z nami" i jako ich przykład wymienia szczury oraz karaluchy. Autorka wykładu stwierdza, że powinny one mieć status uchodźców.

Nie zapomina też o zwierzętach dzikich, które jej zdaniem traktowane być powinny jako obywatele państw suwerennych.

Najczęstszą reakcją na głoszenie powyższych poglądów jest wesołość zwykle połączona z niedowierzaniem, że ktoś nie tylko o zdrowych zmysłach, ale też legitymujący się jakimś przynajmniej formalnym wykształceniem skłonny jest do publikowania pod własnym nazwiskiem kocopałów tak potężnego kalibru. Mniej liczni, po zapoznaniu się z niniejszym wywodem Magdaleny Środy wyrażają niepokój o kondycję polskiej nauki. Autorka tej wypowiedzi jest przecież doktorem habilitowanym, zatrudnionym na stanowisku profesora w państwowej uczelni, jaką jest Uniwersytet Warszawski.



FOT. MAT. AUTORA

Artur Adamski

Niektórzy wykład Środy postrzegają jako ilustrację znacznie szerszego zjawiska, które tłumaczyć może pozycję polskich uczelni we wszelkiego rodzaju rankingach, włącznie z najbardziej wśród nich znaną Listą Szanghajską. Jak wiadomo, pojedyncze polskie uniwersytety, jeśli w kwalifikacji tej się pojawiają, to w najlepszym razie pod koniec trzeciej setki. Trwałej nieobecności polskich uczelni wśród setek bardziej liczących się w świecie dziwić się trudno, jeśli jedna z naszych znanych pań profesor publicznie upiera się, że najbardziej płodne są małżeństwa złożone z jednopłciowych homoseksualistów, a inna proponuje nadanie obywatelstwa rybkom akwariowym czy statusu uchodźcy każdemu z pluskwiaków.

Wytworami swojego pomyślunku Magdalena Środa potrafi rozbawić, ale nie jest ona przecież zawodowym trefnisiem, lecz naukowcem i nauczycielem akademickim. Obawiam się też, że możemy mieć do czynienia z dywagacjami groźniejszymi nawet od kwestii takich, jak kompromitacja polskich uczonych czy ruina pozycji naszych uczelni. Istotą każdej przecież cywilizacji, w której człowiek znaczy cokolwiek więcej od całej reszty świata przyrody, jest pewność jego przyrodzonej godności. Już w wielu społecznościach głębokiego antyku powszechnie przyjęta była zasada personalizmu, w myśl którego ze wszystkimi tego konsekwencjami osobą jest człowiek. A żaden knur, kogut, małpiatek czy jaszczurka - już nie. Europa wyrosła na gruncie personalizmu chrześcijańskiego, przypisującego człowiekowi znaczenie w najwyższym stopniu wyjątkowe. Dla każdego z wyznawców Chrystusa jest bowiem jasne, że w całym wszechświecie status osoby mają jedynie dwa rodzaje bytu - Bóg i człowiek. A wszystkie największe tragedie w dziejach ludzkości były wynikiem zakwestionowania tej właśnie zasady. Kreatorzy każdego wielkiego ludobójstwa posługiwali się chwytem tzw. animalizacji. Siepacze rewolucji francuskiej przekonani zostali, że znaczącej różnicy między człowiekiem a zwierzęciem nie ma, stąd też łatwo przyszło im codzienne dekapitowanie, kogo tylko popadło oraz wyrżnięcie setek tysięcy mieszkańców Wandei. To, co marksiści zwali ich wersją humanizmu, też zasadniczo nie rozgraniczało ludzi od bydląt. Otworzyło to drogę do eksterminacji całych klas społecznych, z premedytacją przeprowadzonego zagłodzenia na śmierć milionów, unicestwienia trzeciej części mieszkańców Kambodży czy kilku innych regionów Azji. Dziewięćdziesiąt lat temu Niemcy do władzy wynieśli takich wyrazicieli swej woli, którzy posługiwali się pojęciem „podczłowieka". W efekcie miliony osób nazwanych „podludźmi" zgładzono gazem wynalezionym i do dziś produkowanym w celu zwalczania w silosach wołka zbożowego. Takie historia zna skutki prawnego zrównania zwierząt z ludźmi. Nie wiem więc, czy jest się z czego śmiać, kiedy ktoś publicznie bredzi na taki temat.

REKLAMA 0010792367

Zdrowie i bezpieczeństwo Seniorów

21 kwietnia 2023 r.
Hotel Wilga w Ustroniu
przy ul. Zdrojowej 7

DZIENNIK ZACHODNI FORUM seniora



PATRONAT HONOROWY: WOJEWODA ŚLĄSKI

PARTNERZY WYDARZENIA: TriVita; NAT Najlepszy Wypoczynek w Polsce – Polskie Hotele i Ośrodki Wypoczynkowe; Fundacja Z sercem do Pacjenta; Uzdrowisko Ustroń; Grupa American Heart of Poland; Diakoneo Diakonie Neuendettelsau SENIOR RESIDENCE Katowice ul.Pijarska 4

AUTOPROMOCJA 1610702384

Już w poniedziałek
tylko z „Dziennikiem Zachodnim" dodatek

KIBIC SPORTOWY24

24 kwietnia

- Raków walczy o mistrzostwo Polski, a Górnik o utrzymanie. Ważne mecze drużyn naszego regionu
- Emocje w Fortuna 1. Lidze. Śląskie derby GKS Tychy z GKS Katowice i mecz przyjaźni Ruchu z Wisłą
- Początek półfinałów w PlusLidze siatkarzy i ostatni sprawdzian kadry hokeistów przed wyjazdem na MŚ



eprasa.pl 7926a79b4b

PREZYDENT MIASTA JAWORZNA

Jaworzno
źródło energii

ogłasza

pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż działek gminnych, położonych w rejonie ul. Podgórskiej w Jaworznie.

Oznaczenie nieruchomości. Działki gminne, położone w rejonie ul. Podgórskiej w Jaworznie, objęte księgą wieczystą Nr KA1J/00046881/4, prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Jaworznie – Wydziale V Ksiąg Wieczystych, tj.:

1) nr 4344 o pow. 602 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna,
2) nr 4345 o pow. 666 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna,
3) nr 4346 o pow. 764 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna,
4) nr 4347 o pow. 648 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna,
5) nr 4348 o pow. 688 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna,
6) nr 4349 o pow. 670 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna.

Opis nieruchomości: Nieruchomości gruntowe, niezabudowane, położone w rejonie ul. Podgórskiej w Jaworznie. Kompleksy działek stanowią nieruchomości o regularnych kształtach pozwalających na optymalną zabudowę zgodnie z przeznaczeniem. Działki porośnięte trawą i pojedynczymi drzewami. Działki niezagospodarowane.
Nieruchomości zlokalizowane w dzielnicy nowo budowanej i projektowanej zabudowy mieszkaniowej oraz terenów niezabudowanych. W dalszej odległości pojedyncza zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Działki położone przy nowo powstałej drodze o nawierzchni asfaltobetonowej. W działce drogowej – sieć wodociągowa. Uzbrojenie terenów sąsiednich: sieć kanalizacyjna, wodociągowa, energetyczna.
Biuro ds. Geologii: z uwagi na wychodnie utworów węglanowych oraz obszary na krawędziach niecek osiadań górniczych, każda inwestycja winna zostać poprzedzona wykonaniem dokumentacji geologiczno-inżynierskiej (dz. nr nr 4346, 4347, 4348, 4349).

Obciążenia nieruchomości i zobowiązania: Nieruchomości nie są obciążone żadnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi oraz nie są przedmiotem innych zobowiązań. W dziale III KW widnieje wpis dot. służebności drogi koniecznej przechodu, przejazdu i przegonu szlakiem biegnącym od ulicy H. Wieniawskiego w Jaworznie w kierunku na wschód poprzez nieruchomości położone w Jaworznie oznaczone jako działki nr 30, 31, 32, 33, 34 w obr. 296 na rzecz każdoczesnych właścicieli nieruchomości położonych w Jaworznie, a oznaczonych jako działki nr 32, 33, 34, 35/2 w obr. 296. Wpis nie dot. zbywanych nieruchomości.
Z dniem 11 listopada 2022 r. bezskutecznie upłynął termin do złożenia wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2023 r., poz. 344).

Przeznaczenie działek w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
5MNU - Zabudowa mieszkaniowo-usługowa o niskiej intensywności, oznaczona symbolami 1MNU – 81MNU.
1. Przeznaczenie terenów:
1) zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna z towarzyszącymi usługami, obiekty i budynki użyteczności publicznej, obiekty i urządzenia sportowo-rekreacyjne, place zabaw, ulice dojazdowe, miejsca postojowe i garaże, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej, zieleń urządzona, izolacyjna oraz urządzenia służące ochronie środowiska, obronności, bezpieczeństwu publicznemu i zdrowiu ludzi;
2) dopuszczalne zagospodarowanie: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, budynki zamieszkania zbiorowego z wyjątkiem zakładów karnych, nieuciążliwe funkcje usługowe, na odpowiednio dużych wydzielonych działkach, umożliwiających izolację od podstawowego i sąsiadującego z działką przeznaczenia mieszkaniowego oraz na eliminację ewentualnych uciążliwości, obiekty i budynki sakralne, obiekty i budynki gospodarcze, reklamy wolno stojące;
3) ograniczenia zagospodarowania:
a) zakaz lokalizacji innych rodzajów użytkowania, w tym: handlu hurtowego, obiektów produkcyjnych, funkcji transportowych itp., mogących znacząco oddziaływać na środowisko zgodnie z przepisami odrębnymi,
b) funkcje usługowe w zabudowie mieszkaniowej powodujące znaczny wzrost ruchu osobowego lub samochodowego, w przypadku braku odpowiedniej izolacji od sąsiadującej zabudowy mieszkaniowej, mogą być dopuszczane zgodnie z przepisami odrębnymi.
c) zakaz lokalizowania masztów i stacji przekaźnikowych telefonii komórkowej,
d) zakaz lokalizowania miejsc postojowych i garaży dla samochodów ciężarowych i ich naczep oraz autobusów,
e) zakaz gromadzenia i składowania odpadów toksycznych.
2. Zasady ochrony i kształtowania ładu przestrzennego
1) zasady sytuowania budynków:
a) minimalna odległość obiektów budowlanych od dróg publicznych liczona od zewnętrznej krawędzi jezdni zależy od rodzaju drogi i jest ustalana na podstawie przepisów odrębnych,
b) dopuszcza się lokalizację budynków bezpośrednio przy granicy z sąsiednią działką budowlaną, jedynie w przypadkach:
• zabudowy tworzącej pierzeje uliczne,
• planowanych zespołów zabudowy realizowanych w oparciu o całościowy zamysł kompozycyjny.
2) zasady formowania budynków:
a) proporcje bryły, podziały elewacyjne, detal architektoniczny i rozwiązania materiałowe powinny nawiązywać do wartościowych i charakterystycznych cech tradycyjnej zabudowy otaczającej;
b) zaleca się zharmonizowanie obiektów występujących w granicach posesji oraz sąsiadujących;
c) kalenice winny być sytuowane w osi budynku, a ich kierunek i wysokość powinna nawiązywać do budynków sąsiadujących;
d) na fasadach frontowych zakazuje się stosowania substandardowych materiałów wykończeniowych, takich jak siding winylowy, blachy trapezowe czy tłuczona ceramika;
e) zaleca się stosowanie kolorystyki budynków opartej o gamę stonowanych kolorów ziemi.
3. Zasady ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu kulturowego - zgodnie z ustaleniami § 5 ust. 1.
4. Zasady ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej
1) w granicach terenów MNU w ciągu ulicy Gwardzistów i Korczyńskiego ustanawia się ochronę wskazanych obiektów architektury regionalnej, polegającą na realizacji poniższych warunków:
a) w przypadku prowadzenia przebudowy, rozbudowy lub modernizacji budynku należy dążyć do zachowania lub przywrócenia jego pierwotnych gabarytów, proporcji i rozmieszczenia otworów okiennych i drzwiowych, kształtu dachu i detalu architektonicznego;
b) dopuszcza się zmianę sposobu użytkowania wskazanych obiektów w szczególności na cele usługowe oraz rozbudowę obiektu wyłącznie w głąb działki budowlanej w sposób wyraźnie wyróżniający część historyczną;
2) nakazuje się ochronę kapliczki zlokalizowanej na terenie 67MNU (na elewacji budynku przy ul. Krakowskiej 122), obejmującą: zachowanie kapliczki w obecnej formie oraz zakaz wprowadzania na elewacji budynku elementów przesłaniających kapliczkę, a w przypadku wyburzenia budynku zaleca się jej przeniesienie kapliczki w inne miejsce w najbliższym otoczeniu. (…).

Oznaczenia graficzne wg rysunku planu: zabudowa mieszkaniowo-usługowa o niskiej intensywności; granice złóż węgla kamiennego „Jaworzno", granice terenów górniczych „Jaworzno-Jeleń", granice obszarów „Jaworzno I", tereny zagrożone możliwością wystąpienia szkód górniczych, granica ochrony głównych zbiorników wód podziemnych – GZWP 452 Chrzanów (dz. nr nr 4344, 4345, 4346, 4347); granica pośredniej strefy ochrony ujęcia wód podziemnych „Bielany"; granice obszaru „Jaworzno IV" (dz. nr 4345, 4346).

Szczegółowe informacje w przedmiocie obowiązującego dla tego obszaru planu zagospodarowania przestrzennego oraz dopuszczalnego sposobu zagospodarowania przedmiotowych działek uzyskać można w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 52 (tel. 32 61 81 624).
Ceny wywoławcze nieruchomości (netto):

1) nr 4344 o pow. 602 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna: **126.390,00 zł,**
2) nr 4345 o pow. 666 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna: **139.840,00 zł,**
3) nr 4346 o pow. 764 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna: **160.310,00 zł,**
4) nr 4347 o pow. 648 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna: **136.050,00 zł,**
5) nr 4348 o pow. 688 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna: **144.440,00 zł,**
6) nr 4349 o pow. 670 m² w obr. geod. 200 m. Jaworzna: **140.650,00 zł.**

Do cen nieruchomości uzyskanych w przetargach zostanie doliczony podatek **VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.**

Ceny nieruchomości nie zawierają kosztów wznowienia znaków granicznych działki. Ewentualne wznowienie znaków granicznych nastąpić może na wniosek i koszt nabywcy nieruchomości. Nabywca przyjmuje nieruchomość w stanie istniejącym. Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
Termin i miejsce przetargów: 31 maja 2023 r. sala obrad Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33 od godziny 10:00.

Wadium w pieniądzu w wysokości:
1) dla dz. **nr 4344 w obr. geod. 200** m. Jaworzna: **18.900,00 zł,**
2) dla dz. **nr 4345 w obr. geod. 200** m. Jaworzna: **21.000,00 zł,**
3) dla dz. **nr 4346 w obr. geod. 200** m. Jaworzna: **24.000,00 zł,**
4) dla dz. **nr 4347 w obr. geod. 200** m. Jaworzna: **20.500,00 zł,**
5) dla dz. **nr 4348 w obr. geod. 200** m. Jaworzna: **21.600,00 zł,**
6) dla dz. **nr 4349 w obr. geod. 200** m. Jaworzna: **21.100,00 zł,**
wnieść należy w terminie do 24 maja 2023 r. przelewem na rachunek Urzędu Miejskiego w Jaworznie, prowadzony **w Banku Handlowym w Warszawie S.A. NRB 51 1030 1159 0000 0000 9206 6029 SUMY DEPOZYTOWE**, z dopiskiem: **„Przetarg – działka nr ... w obr. geod. 200"** (wpisać należy nr działki, którego dotyczy wadium). Za wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Jaworznie.
Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.
Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
Wadium ulega przepadkowi w przypadku gdy uczestnik, który przetarg wygra nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego, w ustalonym miejscu i terminie lub przystąpi, ale jej nie podpisze. Prezydent Miasta Jaworzna może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Warunki uczestnictwa w przetargu: przed otwarciem przetargu, uczestnik przetargu winien przedstawić komisji przetargowej:
• dokument tożsamości,
• pisemne pełnomocnictwo do występowania w imieniu mocodawcy, w przypadku działania przez pełnomocnika,
• w przypadku małżonków pisemne pełnomocnictwo współmałżonka do udziału w licytacji,
• w przypadku przedsiębiorców, aktualny wypis z właściwego dla danego podmiotu rejestru oraz dokumenty upoważniające do działania w ich imieniu,
• wypełniony formularz zgłoszenia udziału w przetargu, który dostępny jest do pobrania stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej **www.bip.jaworzno.pl** w zakładce „Komunikaty i obwieszczenia" – „Nieruchomości", w Wydziale Obrotu Nieruchomościami tut. Urzędu Plac Górników 5 pok. 19 oraz w Punkcie Informacyjnym budynku głównego UM ul. Grunwaldzka 33.

Dodatkowe informacje:
Nabywca przyjmuje nieruchomość w stanie istniejącym.
Nieruchomości zostały wyznaczone do sprzedaży w drodze przetargów ustnych nieograniczonych zarządzeniem Nr ON.0050.389.2022 Prezydenta Miasta Jaworzna z dnia 26 sierpnia 2022 r.
Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
Cena nieruchomości uzyskana w przetargu, podlega zapłacie nie wcześniej niż na 5 dni i nie później niż do dnia zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego. W przypadku zapłaty przelewem, za termin zapłaty uznaje się dzień wpływu należnej kwoty na rachunek Gminy.
O terminie spisania umowy, w formie aktu notarialnego nabywca nieruchomości powiadomiony zostanie pisemnie, w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Nabywca nieruchomości zobowiązuje się podpisać umowę sprzedaży w nieprzekraczalnym terminie 60 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
Koszty sporządzenia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego ponosi nabywca nieruchomości.
Prezydent Miasta Jaworzna może odwołać przetarg, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości.
Komisja przetargowa przeprowadzi przetarg zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity: Dz. U. z 2021 r., poz. 2213). Sprzedaż nieruchomości następuje na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2023 r., poz. 344).

Niniejsze ogłoszenie zamieszczone zostanie również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej UM **www.bip.jaworzno.pl**, w zakładce „Komunikaty i obwieszczenia" – „Nieruchomości" oraz na tablicy ogłoszeń w budynku głównym Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33. Szczegółowe informacje dot. procedury przetargowej uzyskać można w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Jaworznie, Plac Górników 5, pok. 19, tel. 32 61 81 636.

Jaworzno, 12 kwietnia 2023 r.

um.jaworzno.pl

eprasa.pl 7926a79b4b

Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023

POJUTRZE WSPOMNIENIE ŚWIĘTEGO WOJCIECHA

Adam Pazera

Emitowany obecnie w polskich kinach „Święty" to nie jest kolejna ekranizacja książki opowiadającej o przygodach Simona Templara, których autorem był Leslie Charteris. Starsi telewidzowie mogą pamiętać też wyświetlany w telewizji polskiej w latach 60. i 70. serial, w którym w tytułową postać eleganckiego i szlachetnego detektywa, a zarazem i po trosze przestępcy wcielił się Roger Moore.

Ale to wszystko nie to! Mam bowiem na myśli film o takim tytule („Święty") w reżyserii Sebastiana Buttnego, a okazją do wspomnienia może być uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, która w bieżącym roku przypada w najbliższą niedzielę, 23 kwietnia.

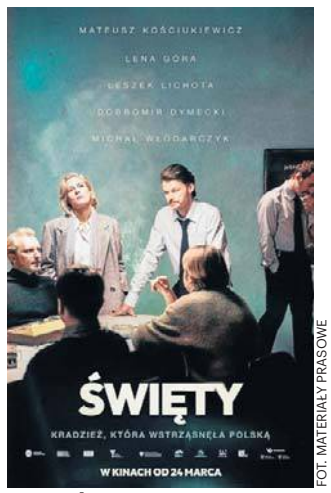
Święty Wojciech był czeskim duchownym, biskupem praskim i jest jednym z głównych patronów Polski (a także Węgier i Czech). Film łączy się ze wspomnianym świętym, gdyż dotyczy kradzieży zabytkowej, pochodzącej z XVII wieku, srebrnej figury z sarkofagu z gnieźnieńskiej katedry, w którym znajdują się relikwie św. Wojciecha.

Zdarzenie, do którego doszło w nocy z 19 na 20 marca 1986 roku, wstrząsnęło całą katolicką (i nie tylko katolicką) Polską. Sprawcy wykorzystali sytuację, że w bazylice trwał remont, w nocy weszli przez otwarte okno świątyni i w prymitywny sposób odcięli od relikwiarza srebrną figurę i pozostałe elementy.

Milicja szybko podjęła czynności śledcze, na miejscu znaleziono szereg śladów i włamywaczy wkrótce schwytano. Podobno też dzięki informacjom ze strony społeczeństwa, albowiem wyznaczono nagrodę za wskazanie sprawców zuchwałej kradzieży. Z początkiem lipca złodzieje zostali skazani na kilkanaście lat więzienia.

„Święty" Sebastiana Buttnego nie odtwarza wiernie śledztwa toczonego wokół kradzieży, to rodzaj kryminalno-politycznej opowieści z elementami historycznymi, a także poniekąd relacjami rodzinnymi głównego bohatera w tle. Takie nawarstwienie różnych czynników sprawia, że w którymś momencie kwestia śledztwa schodzi na dalszy plan. Buttny mnoży bowiem zbyt wiele wątków, których nie doprowadza do końca.

Bohaterem filmu jest Andrzej Baran, młody porucznik Milicji Obywatelskiej, a - jak się okazuje na wstępie - jest on tym



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Film „Święty" swoją premierę miał 24 marca

„dobrym milicjantem": handlującą dolarami przed dworcem w Poznaniu dziewczynę („cinkciarę") uprzedza - „w szarym polonezie to tajniacy, idź do domu dziecko, zanim cię zwiną".

Na marginesie: młoda dziewczyna handlująca walutą, która nie jest „prowadzona" przez SB-cję, a ostrzegana przez milicjanta, to historia mało prawdopodobna. Ten poczciwy porucznik Baran otrzymuje nazajutrz do wyjaśnienia najważniejszą dla niego sprawę: znaleźć sprawców rabunku w katedrze gnieźnieńskiej. Inne śledztwa na bok („od dzisiaj tylko to!"), to jest prestiżowe; oficer zbiera grupę dochodzeniową i udaje się do Gniezna. Ale sytuacja jest delikatna, trzeba bowiem pamiętać, że do kradzieży dochodzi 1,5 roku od zamordowania księdza Jerzego Popiełuszki (16.10.1984 r.) i społeczeństwo jest szczególnie niechętnie nastawione do „zbrojnego ramienia" państwa! I relacje między władzą a Kościołem są szczególnie napięte.

Jadąca z Komendy Wojewódzkiej na miejsce kradzieży milicyjną „suką" ekipa śledcza tłumaczy się sama przed sobą: „Jesteśmy milicją kryminalną, nie SB", ale mają obawy, jak zostaną potraktowani na miejscu: „ty nie zabiłeś Popiełuszki, ale tamci z »czwórki« (Departament IV - zajmował się walką z wrogą »antypaństwową« działalnością kleru katolickiego i innych wyznań), a mamy takie same mundury jak oni".

Na miejscu, przed katedrą zastają tłum ludzi ze świecami i świętymi obrazami w dłoniach. Porucznik wita się z nieufnym proboszczem i księżmi opiekującymi się katedrą. Obu stronom zależy na schwytaniu sprawców i odzyskaniu ukradzionej rzeźby, toteż musi dojść do współpracy, choć zrazu dość trudnej. Porucznik: „Proszę pomóc, muszę określić kierunki działań". Ksiądz Stefan uświadamia mu wagę sytuacji: „Czy pan zdaje sobie sprawę, w jakich okolicznościach to się odbywa? Ważne jest, jak obie strony z tego wyjdą. Wartość nie jest taka, jak się może wydawać, mówię o prawdziwej WARTOŚCI".

Reżyser, pisząc też scenariusz, uznał, że prowadzenie samego śledztwa być może nie byłoby zbyt ciekawe, toteż mnoży wątki. Na miejscu pojawia się dawny przyjaciel Andrzeja - Marian Porębski, podstępny esbek z IV Departamentu, co rodzi w ambitnym poruczniku podejrzenie, że to bezpieka może być zamieszana w kradzież cennej figury świętego.

Tym bardziej że zorientowany w inwigilacji kleru przez tajne służby ksiądz Stefan pokazuje Baranowi okno naprzeciw katedry, gdzie znajduje się ZPO (zakryty punkt obserwacyjny) i ma świadomość często pozorowanych działań rzekomo dla dobra Kościoła: „To spektakl dla wiernych, ludzie czują, że władza robi to, co jest dla nich ważne".

Pewną rolę w coraz bardziej zawikłanej fabule odgrywa też Jola, żona porucznika i nie bez znaczenia jest tu jej profesja - jest historykiem sztuki i wprowadza męża w arkana sztuki sakralnej. Ten w drzwiach gnieźnieńskich, na których w formie ornamentów znajdują się okresy życia świętego Wojciecha (przybycie do Polski, a później śmierć w pogańskich Prusach), dopatruje się symboliki i znajduje analogię do prowadzonego śledztwa: odnaleziona rzeźba pozbawiona jest głowy, a męczennikowi także ją ścięto w 997 roku, a takie trzy cyfry to wszak numer alarmowy... wiadomo do kogo. W grę wchodzą ponadto esbeckie teczki, zakładane osobom, z których „aparat" mógł mieć pożytek, czyli „usłużnie donosiły".

Wszystko to sprawia, że wcale nie zuchwała kradzież i znalezienie jej sprawców jest na pierwszym planie, toteż brak jest napięcia, które winno charakteryzować film kryminalny. Choć należy przyznać, że zadbano o scenografię (ubiory, charakteryzacja, mundury i samochody milicyjne) sprzed kilkudziesięciu, bo 37 lat.

Na tle znanych aktorów (Leszek Lichota jako ksiądz Stefan, Dobromir Dymecki jako esbek Marian) najlepiej według mnie wypada Lena Góra w roli żony milicjanta, natomiast nie przekonuje mnie Mateusz Kościukiewicz, który mimo zabójczego wąsa wygląda zbyt „chłopaczkowato" nawet jak na dobrego milicjanta przystało.

„Siła Miłości" w Katowicach. Wyjątkowy koncert pełen poezji, poświęcony pamięci ofiar obozu w Ravensbrück

W Katowicach odbędzie się XII edycja koncertu Siła Miłości. Wydarzenie jest poświęcone pamięci ofiar obozu w Ravensbrück. Organizatorem koncertu jest Stowarzyszenie Prawy Brzeg, a honorowy patronat nad wydarzeniem objęła Dama Orderu Orła Białego, profesor Wanda Półtawska, była więźniarka KL Ravensbrück.

Główną koncepcją wieloletniego i cyklicznego projektu Siła Miłości jest emocjonalne przybliżanie bohaterek z KL Ravensbrück.

- Inicjatorką spotkań z poezją więźniarek była profesor Wanda Półtawska, której słowa „bo tylko siła miłości potrafi zmienić życie człowieka, tylko ona nadaje życiu sens, tylko ona pomaga przetrwać nawet w dramatycznych okolicznościach" stały się inspiracją do powstania cyklicznych koncertów - informuje Stowarzyszenie Prawy Brzeg, organizator wydarzenia. Program koncertu przewiduje prezentację wierszy więźniarek polskich: Grażyny Chrostowskiej, Teresy Harsdorf-Bromowicz, Zofii Górskiej-Romanowicz Marii Rutkowskiej-Kurcyusz, Zofii Karpińskiej, wspomnień Wandy Półtawskiej oraz multimedialną prezentację grafik Marii Hiszpańskiej-Neumann.



FOT. STOWARZYSZENIE PRAWY BRZEG

To każdego roku wyjątkowe wydarzenie, pełne emocji i wzruszeń. Tegoroczna edycja, dwunasta już, odbędzie się 25 kwietnia w Katowicach

Wydarzenie odbędzie się 25 kwietnia o godz. 20. w Studiu Koncertowym im. Jerzego Haralda Polskiego Radia Katowice przy ul. Ligonia 29.

Koncert wyreżyserował Andrzej Róg, a kierownictwo muzyczne sprawuje Stefan Błaszczyński. Multimedia i reżyseria światła: Ada Bystrzycka. Kompozycje: Stefan Błaszczyński, Roman Klimowicz, Adrian Konarski, Ewa Kornecka, Andrzej Lamers, Maria Lamers, Adam Niedzielin, Adam Prucnal, Andrzej Róg, Dawid Sulej Rudnicki Solistki: Desisława Christozowa-Gurgul, Małgorzata Drzał, Paulina Kapłon-Talik, Kamila Klimczak, Maria Lamers, Ewa Landowska, Julia Niedzielin, Joanna Pocica-Bajer, Ewa Romaniak, Marianna Wantuch

Zespół „Piwnica Świętego Norberta": Dariusz Bafeltowski, Dorota Błaszczyńska, Stefan Błaszczyński, Weronika Błaszczyńska, Wiktoria Chorobik, Oleg Dyyak, Agata Jonczak, Adam Niedzielin, Grzegorz Piętak, Adam Prucnal. Recytacja: Aleksandra Aksamitowska, Małgorzata Grabara, Dominika Merynda, Izabela Szczępowicz, Marianna Wantuch.

Mecenat nad wydarzeniem sprawują: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, IPN oraz Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Dziennik Zachodni jest patronem medialnym tego wydarzenia.

eprasa.pl 7926a79b4b

serdeczny ludzki odruch
wyrób kowalski
na szczęście
film grozy
dawna korona papieży
pieczywo śniadaniowe
płytka ze złota
Mirosław, aktor
kraksa
ryba morska
naprawa
Olga Boznańska
węgierski pasterz koni
zrównoważony sposób bycia
pod powieką
śmieszność klauna
dawne słowo honoru
atak szału
kolega tynkarza
germańskie bóstwo
gumowy but
„Ojciec ...” Balzaka
19
cząstka pierwiastka
14
pod kuchennym kranem
zrzęda, nudziarz
pogłębiarka rzeczna
dawny statek
glon morski
1
jednostka ciepła
pan sprzed wieków
20
grono osób
kraj z Rygą
zięć Mahometa
18
z rzepką
Nil lub Ren
13
flisak
aktorzy grający w filmie
paryski rzezimieszek
11
ścisk
rybi tłuszcz
porcja leku
widoczna wada wzroku
egipski bóg księżyca
17
książę arabski
ośrodek ze szkołą dla niewidomych
brąz lub mosiądz
termin z tresury psa
owoce palmy
olej fiołkowy
fusy na dnie naczynia
15
koński arystokrata
adwentowa świeca
10
miękka, wygodna kanapa
skandynawski mit
Artur Oppman
opis stanu zagospodarowania lasu
9
miazga na dżem
namaszczenie biskupa
roślina oleista, saflor
saneczkowy
ziemia uprawna
drzewo liściaste
odmiana dalekopisu
imię Dereszowskiej
zespół urządzeń pomiarowych
16
chroni dętkę
Stolica Piotrowa
przyrząd gimnastyczny
12
przyszła do woza
Panna w tytule filmu Andrzeja Wajdy
kanadyjski myśliwy
szabla samuraja
płaz w stawie
bonifikata, upust
dawny komputer
np. Roman Dmowski
guz podskórny
łódka na spływie
swojska nuda
węgierski Piast
ptak z koralami
23
piłka kauczukowa
drapieżny kot, pantera
7
proszek do prania
poranny strój kobiety
stan w USA z Juneau
21
aktywa finansowe
8
do czyszczenia butów
szeleszcząca tkanina
na pstrym koniu jeździ
miasto z zamkiem krzyżackim
płaskodenna łódź rzeczna
duża rzeka w Gruzji
2
22
Kraj Klonowego Liścia
król sawanny
np. ośmiokąt
niewzruszona podstawa
Wincenty, polski poeta
ogrodzenie obronne
uprawia sport walki
odniesiona w boju
pieśń operowa
azjatycki wóz
cumuje na nabrzeżu
narzędzie kopacza
sędzia piłkarski
okrętka
rzeka w Hiszpanii
schodki na statku
cyrk lodowcowy
berło w ręku króla
rodzaj powłoki polimerowej
dawny pojazd konny
6
Stwosz, rzeźbiarz
soda rodzima
Pakula lub Alda
tajniki sztuki
głos kozy
Feridun, reżyser filmowy
niewolnik, sługa
technika farbiarska
urwis
25
miasto w Lubuskiem
wyspa – raj dla turystów
nocna zjawa
sala wykładowa
logika, trafność
gatunek wierzby
z Maskatem
matka Kaina
wzór, ideał
część łupów z napadu
duży antał
5
ssak futerkowy
ptasie amory
dawne narzędzie kary
numer dnia
rodzaje narzutek
mityczna kraina mroku
imię Grechuty
uszko w futrynie
mucha lub pszczoła
łódka Winnetou
szpara, szczelina
24
3
ogon cietrzewia
element obwodu elektrycznego
modlitwa islamska, salat
trujący grzyb
4

DZIENNIK ZACHODNI
w prenumeracie
z Tele Magazynem
32 555 02 05


Słownik: akrylan, czikos, kodopis, koralka, krokosz, Rioni.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – myśl Sofoklesa.

ROZWIĄZANIE: GŁUPOTA JEST SIOSTRĄ ZBRODNI.

eprasa.pl 7926a79b4b

REKLAMA 0010791653

opole ośrodek wypoczynkowo-leczniczy WP

Ośrodek wypoczynkowo-leczniczy „Opole" w Dźwirzynie zaprasza na:

> WCZASY WYPOCZYNKOWE
> TURNUSY REHABILITACYJNE
> WCZASY DLA SENIORA

www.osrodek.opole.pl






Ośrodek położony około 250 m od morza. Pokoje 1, 2, 3 i 4 osobowe. Pełne wyżywienie (3 posiłki dziennie). Pierwsze turnusy rozpoczynają się **już od 29 kwietnia!**

ZAMÓWIENIA, REZERWACJA MIEJSC, INFORMACJE DODATKOWE:
Biuro Usług Turystycznych, ul. 1 Maja 1, Opole
✆ **77 453 68 01** ✆ **77 441 80 02** | e-mail: **turystyka@wspopole.pl**
telefon **bezpośredni do ośrodka 94 358 54 95**
e-mail: **dzwirzyno@wspopole.pl**

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie lub nieruchomość od właściciela. Tel. 507-144-870

UDZIAŁY w nieruchomościach kupię (mieszkania, domy, kamienice). Mogą być zadłużone, do remontu lub z problemem prawnym. Załatwiam formalności oraz pomagam w sprawach spadkowych. Tel. 535 787 267

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

TANIE Mieszkania na Wynajem. Od spółdzielni, urzędów, instytucji, TBS. Projekt #mojemieszkanie Fundacji JAGODA http://mojemieszkanie.fundacja-jagoda.pl/

WYNAJMĘ tanio mieszkanie w Niemczech w centrum Weisswasser/OL dla rodziny z niemieckim paszportem Tel. 518-456-543.

DOMY - SPRZEDAM

BEŁCHATÓW okolice, dom ok. 60 mkw. do remontu + 2 budynki gosp., ładnie położony, działka 1300 mkw., dojazd asfaltowy, prąd, woda, cena 109.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

CZĘSTOCHOWA okolice, leśniczówka 70 mkw. + poddasze i podpiwniczenie + budynek gosp., otoczona lasem i 200-letnimi dębami, dz. 2100 mkw., blisko rzeka, zalew, cena 269.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

DĄBROWA Zielona okolice, dom 100 mkw., piękne położenie pod lasem, wyremontowany na wysoki standard, działka 1200 mkw., w pobliżu rzeka Warta, cena 475.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

GNOJNO, dom na działce ok. 900 mkw., pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, blisko zalew i rzeka Hańcza, cena 79.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, możliwe raty., tel. 660-220-855

ŁÓDŹ ok. Pabianic, dom/leśniczówka ok. 80 mkw. + budynek gosp. ok. 80 mkw., wyremontowany na wysoki poziom, pod samym lasem, działka ok. 1200 mkw., piękne miejsce, cena 575.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, tel. 660-220-855

ZAWIERCIE, 100 mkw. 32/670-20-04

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

147M² handlowy, parter narożny, Łódź/Dąbrowa przy Pionierze, 504-522-308

REKLAMA 0010786888

PRZEKSZTAŁCAMY GRUNTY ROLNE NA DZIAŁKI BUDOWLANE
693 477 744
www.podzielizarabiaj.pl
ZMIENIAMY KLASĘ ZIEMI

REKLAMA 0010792093

ZARZĄD POWIATU GLIWICKIEGO

informuje,

że na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, Starostwa Powiatowego w Gliwicach ul. Zygmunta Starego 17, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym I przetargu ustnym nieograniczonym na oddanie w dzierżawę na okres 2 lat, niezabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Gliwickiego, położonej w gminie Sośnicowice, oznaczonej jako działki nr 1264/104 i 1266/105 o łącznej pow. 4,2595 ha, ark 2, obręb Sośnicowice dla której w Sądzie Rejonowym w Gliwicach prowadzona jest księga wieczysta GL1G/00110631/3.

Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego: 3 833,55 zł (trzy tysiące osiemset trzydzieści trzy zł 55/100) przy stawce 900,00 zł za 1 ha. Wysokość wadium: 600,00 zł (sześćset zł)

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 24 maja 2023 r., o godzinie 10.00, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gliwicach przy ul. Zygmunta Starego 17, sala 119

Dodatkowe informacje odnośnie przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gliwicach przy ul. Zygmunta Starego 17, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pok. 12 (parter) – tel. (32) 338 37 26

REKLAMA 0010796539

PREZYDENT MIASTA JAWORZNA

Jaworzno źródło energii

informuje, że na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2023 r., poz. 344) odwołuje pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż działek gminnych **nr nr 6092, 6093, 6094, 6096, 6097, 6098, 6102, 6103, 6104, 6105 obr. 122** m. Jaworzna, położonych przy ul. Grabowej w Jaworznie, ogłoszone na **17 maja 2023 r. na godz. 10:00, sala obrad, ul. Grunwaldzka 33.**

Przetarg odwołuje się z uwagi na brak publikacji ogłoszenia o przetargu w prasie o zasięgu lokalnym.

Przetargi zostały ponownie ogłoszone na 24 maja 2023 r., godz. 10:00, sala obrad, Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33.

Jaworzno, 18 kwietnia 2023 r.

PREZYDENT MIASTA JAWORZNA

informuje, że zostały ogłoszone pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż działek gminnych, położonych przy ul. Grabowej w Jaworznie.

Oznaczenie nieruchomości. Działki gminne, położone przy ul. Grabowej w Jaworznie:

- **dz. nr 6092** o pow. **819 m²** w obr. geod. **122** m. Jaworzna,
- **dz. nr 6093** o pow. **855 m²** w obr. geod. **122** m. Jaworzna,
- **dz. nr 6094** o pow. **845** m² w obr. geod. **122** m. Jaworzna,
- **dz. nr 6096** o pow. **744** m² w obr. geod. **122** m. Jaworzna,
- **dz. nr 6097** o pow. **732** m² w obr. geod. **122** m. Jaworzna,
- **dz. nr 6098** o pow. **745** m² w obr. geod. **122** m. Jaworzna,
- **dz. nr 6102** o pow. **750** m² w obr. geod. **122** m. Jaworzna,
- **dz. nr 6103** o pow. **739** m² w obr. geod. **122** m. Jaworzna,
- **dz. nr 6104** o pow. **655** m² w obr. geod. **122** m. Jaworzna,
- **dz. nr 6105** o pow. **581** m² w obr. geod. **122** m. Jaworzna.

Działki objęte są księgą wieczystą **Nr KA1J/00011777/8,** prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Jaworznie – Wydziale V Ksiąg Wieczystych.

Przeznaczenie działek w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

20MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej,

21MN - teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Ceny wywoławcze nieruchomości (netto):

1) **dz. nr 6092 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **181.010,00 zł,**
2) **dz. nr 6093 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **188.950,00 zł,**
3) **dz. nr 6094 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **186.760,00 zł,**
4) **dz. nr 6096 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **164.450,00 zł,**
5) **dz. nr 6097 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **161.810,00 zł,**
6) **dz. nr 6098 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **164.680,00 zł,**
7) **dz. nr 6102 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **165.830,00 zł,**
8) **dz. nr 6103 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **163.420,00 zł,**
9) **dz. nr 6104 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **144.790,00 zł,**
10) **dz. nr 6105 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **128.460,00 zł.**

Do cen nieruchomości uzyskanych w przetargach zostanie doliczony podatek **VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.**

Termin i miejsce przetargów: 24 maja 2023 r. sala obrad Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33 od godziny 10:00.

Wadium w pieniądzu w wysokości:

1) **dz. nr 6092 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **27.100,00 zł,**
2) **dz. nr 6093 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **28.300,00 zł,**
3) **dz. nr 6094 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **28.000,00 zł,**
4) **dz. nr 6096 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **24.600,00 zł,**
5) **dz. nr 6097 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **24.300,00 zł,**
6) **dz. nr 6098 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **24.700,00 zł,**
7) **dz. nr 6102 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **24.900,00 zł,**
8) **dz. nr 6103 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **24.500,00 zł,**
9) **dz. nr 6104 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **21.700,00 zł,**
10) **dz. nr 6105 w obr. geod. 122** m. Jaworzna: **19.300,00 zł,**

wnieść należy w terminie **do 17 maja 2023 r.** przelewem na rachunek Urzędu Miejskiego w Jaworznie, prowadzony **w Banku Handlowym w Warszawie S.A. NRB 51 1030 1159 0000 0000 9206 6029 SUMY DEPOZYTOWE,** z dopiskiem: **„Przetarg – działka nr ... w obr. geod. 122"** (wpisać należy nr działki, którego dotyczy wadium)**.** Za wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku głównym Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.jaworzno.bip.pl.

Szczegółowe informacje dot. procedury przetargowej uzyskać można w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Jaworznie, Plac Górników 5, pok. 19, tel. 32 61 81 636.

Jaworzno, 18 kwietnia 2023 r.

um.jaworzno.pl

REKLAMA 0010793062

STAROSTA GLIWICKI

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2023 poz. 344), **informuje**, że na Biuletynie Informacji Publicznej, w zakładce Sprzedaż, oddawanie w użytkowanie wieczyste i wydzierżawienie nieruchomości Starostwa Gliwickiego **(https://www.bip.powiatgliwicki.finn.pl/bipkod/055)**, wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i użyczenia.

REKLAMA 0010795854

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

informuje,
że ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na najem lokalu użytkowego nr 3
o powierzchni użytkowej 19 m², usytuowanego
w BYTOMIU przy ul. GWARECKIEJ 15A

Wywoławcza miesięczna stawka czynszu najmu netto 150 zł, wadium 450 zł

Termin przetargu w dniu 25.05.2023 r. o godz. 11:00
Termin wpłaty wadium do dnia 19.05.2023 r.

Wadium należy wpłacić przelewem na konto Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie nr 19 1130 1150 0012 1243 8520 0008.

W tytule wpłaty wadium należy wskazać nazwę osoby fizycznej lub prawnej biorącej udział w przetargu, z zaznaczeniem np. **„Przetarg najem - lokal użytkowy Bytom, ul. Gwarecka 15a"**. Miejsce otwarcia przetargu - biuro OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3 (wjazd od ul. Kamiennej), I piętro, pok. nr 59.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu, wywieszonym na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3, opublikowanym na www.amw.com.pl, w BIP oraz dostępnym w siedzibach: Urzędu Miasta Bytom i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 lub pod nr. tel. 12 211 40 59.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
email: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

eprasa.pl 7926a79b4b

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BRENNA, BRENNA - działka bud.-rekr. 1500 mkw. - UDZIAŁY. Piękne położenie, cena 145.000 zł. Możliwe raty. Wyślij sms lub zadzwoń: tel. 660-220-855

CHMIELNIK okolice, działka ok. 900 mkw. z domem o pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, blisko zalew i rzeka Hańcza, cena 79.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

CZĘSTOCHOWA okolice, działka bud. ok. 1200 mkw. z budynkiem. 60 mkw., 2-wejściowy + poddasze, w db stanie, otoczona lasem, piękne miejsce, blisko zalew i rzeka, cena 169.000 zł, tel. 660-220-855

KŁOMNICE okolice, piękna działka leśna 2900 mkw. pod rekreację, dojazd gminny, wyjątkowa cisza i spokój, blisko rzeka i jezioro, cena 19.500 zł. Możliwość dokupienia sąsiedniej działki. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 660-220-855

SPRZEDAM działkę budowlaną w Szałszy.
Kontakt: 601-488-289

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną w Katowicach. 781-568-020

GARAŻE

BRAMY garażowe- wyprzedaż. Blaszane garaże na wymiar. Montaż - gratis! Produkcja 32/727-72-12, 508-083-800,503-916-630

Garaże blaszane. Bramy garażowe. Kojce. Transport. Montaż gratis - cały kraj! Raty. Producent 34/387-15-51, 32/445-34-20, 18/334-45-04, 604-397-105, www.konstal-garaze.pl

KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

Kupimy maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel. 782-592-790

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

MOTOCYKLE KUPIĘ

MOTORY Junak, WFM, Romet i podobne kupię, 501-173-138

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

KREDYTY! Wysokie kwoty-niskie raty! Na oświadczenie. 518929200

POŻYCZKI nawet z zajęciem komorniczym, tel. 660 178 173

SZYBKA pożyczka do 2 tys. zł. Wypłata od ręki.
Tel.: 570-533-950.

SZYBKA pożyczka, dojazd 780 116 672

Praca

ZATRUDNIĘ

DOWÓDCA Czechowice Dziedzice, Bażaniec, 668-085-925

Katowice, praca przy nocnym sprzątaniu sklepów spożywczych. Umowa o pracę. 32zł brutto/h. Poszukiwana osoba z prawem jazdy B, 510-011-968

NIEMCY murarz cieśla hydraulik spawacz elektryk, malarz: 601218955.

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzistów, dźwigowych. Tel: 882 064 600, 607 923 444

OCHRONA Czechowice Dziedzice, 668-085-925

OCHRONA dla panów, Gródków/Psary, 604-630-556

OCHRONA z gr. niepełnosprawności /obsł. komputera, Sosnowiec, 604-630-556

OCHRONA z gr. niepełnosprawności, Czechowice Dz, lub Bielsko Biała, 668-085-925

OCHRONA z gr. niepełnosprawności, Żory, 668-085-925

OCHRONA z orzeczeniem Chorzów, 604-630-556

OCHRONA z orzeczeniem Gliwice, Zabrze, 604-630-556

OCHRONA z orzeczeniem Warszowice, 604-630-556

OCHRONA z orzeczeniem, Będzin,604-630-556

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech - ubezpieczenie i wysokie zarobki -PRO-SENIOR (KRAZ 6933)- Tel. 795570792, 774428338

SERWIS sprzątający Bielsko Biała, 604-630-556

SERWIS sprzątający Jaworzno, 668-085-925

SERWIS sprzątający, 0,5 etatu, popoł. Jaworzno, 668-085-925

ZATRUDNIĘ kierowcę kat CE trasy Czechy Dania system 1/1 lub 2/2 tel 798-481-308

0010775240



Zdrowie

INNE

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato. Zadbaj o Swoje zdrowie. Zarezerwuj pobyt sanatoryjny w Pensjonacie Sanato. Tel: 41/ 378-19-48, www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (27 lat na rynku) Tel. 501-404-612 www.termo-dach.pl

DACHY - krycie papą termo., rynny, obróbki blacharkskie: 602-315-678.

DACHY kompleksowo, obróbki, papy termozgrzew. "Golkar" 602-500-103

MALOWANIE dachów i elewacji, www.maluty.com.pl, 602-882-325

MALOWANIE dachów, elewacji, papowanie. Tanio, solidnie, 602 694 042

ODNAWIANIE WANIEN (32)384-91-98

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, frez. pni 698803477

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy 6 dni od 900zł (20% zniżka emer/rent), full opcja: 501642492

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE wczasy, maj-czerwiec, doba z wyż. od 125 zł, 601-585-510 www.danaustronie.pl

DZWIRZYNOMORZE.PL, 605-905-969

GĄSKI pokoje z łaz. 609-046-677

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

REWAL morze 50 m. Tel. 502-550-864, 91/386-26-11, www.tedi.pl

REWAL! Pokoje z łazienkami, parking, internet, TV, ogród, grill, 601-375-020

Zwierzęta

INNE



Odchowane kolorowe kurki nioski. Hanusek, Słowiańska 2, tel. 609664811, 601524437, 32/2847882. SPRZEDAŻ tylko o godz. 9.00 i 17.00

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

WDOWIEC zmotoryzowany pozna Panią z Gliwic lub okolic Gliwic, tylko SMS na nr 780-069-169

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki. Tel.: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, 788-989-351, 888-033-468

STARE książki - skup 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

0010698497

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

Usługi kamieniarskie

KATOWICE- Ligota, ul. Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. Tel. (32)252-52-47

AUTOPROMOCJA 0410786041

DZIENNIK ZACHODNI

jest dostępny również w sieci

LIDL



Dopisz **Dziennik Zachodni** do listy codziennych zakupów

REKLAMA 0010796173

PREZYDENT MIASTA JAWORZNA Jaworzno źródło energii

informuje,

że w dniach **od 21.04.2023 r. do 12.05.2023 r.** na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33, oraz na stronie internetowej Urzędu, w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Jaworzna, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres do 3 lat, na rzecz wnioskodawców.

um.jaworzno.pl

REKLAMA 0010796163

PREZYDENT MIASTA JAWORZNA Jaworzno źródło energii

informuje,

że w **terminie od 21 kwietnia do 12 maja 2023 r.** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33, wywieszony zostanie wykaz nieruchomości obejmujący należące do Gminy Miasta Jaworzna działki nr 1941/2 o pow. 57 m^2 w obr. geod. 165 oraz nr 2667 o pow. 17 m^2 w obr. geod. 1026 m. Jaworzna, wyznaczone do zbycia w trybie bezprzetargowym.

Jaworzno, 13 kwietnia 2023 r.

um.jaworzno.pl

0110798342

Szanownemu Panu
dr Tadeuszowi Rzepeckiemu
Prezesowi Zarządu Tarnowskich Wodociągów Sp. z o.o.,
Przewodniczącemu Rady Izby Gospodarczej
„Wodociągi Polskie"
oraz Jego Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa

Zarząd i Członkowie Stowarzyszenia Wodociągowców Województwa Śląskiego

eprasa.pl 7926a79b4b

Dziennik Zachodni
Piątek, 21.04.2023



Rafał Musioł
Męski Punkt Widzenia

PAPSZUN DORZUCIŁ PALIWA DO WIRU EMOCJI W RAKOWIE

Wszystkich (minus jednego*) polskich trenerów od minionej środy zżera zazdrość. Pożegnanie na takich warunkach, jakie stały się udziałem Marka Papszuna, to w polskiej - i nie tylko - piłce absolutny ewenement. Szkoleniowiec sam decydujący o tym, kiedy odejść i kiedy to odejście ogłosić, w dodatku mający wpływ na wybór następcy dającego szansę niezmarnowania ciężko wypracowanego wieloletniego dorobku, a do tego wszystkiego wychwalany i wyściskiwany przez porzucanego przez siebie pracodawcę, wygląda jak postać z innego świata.

Trener Rakowa z pewnością na taką autonomię zasłużył. Swój czas w Rakowie wykorzystał do maksimum, a nawet wyniósł ponad stan. Dzięki osiąganym sukcesom nie zmarnował środków przekazywanych przez właściciela klubu, i w dużej mierze amortyzował ryzyko związane z zadłużaniem klubu, bo wpływy z Pucharu Polski i medali ligowych pozwalały na rysowanie realistycznych corocznych budżetów, co w Ekstraklasie bynajmniej nie jest normą. Zresztą gablota trofeów noszących najświeższe daty, a nie stanowiących dumne, ale jednak tylko muzeum jak ma to miejsce w innych miejscach, mówi sama za siebie.

To wszystko w połączeniu z deklaracją Świerczewskiego, że zrobił wszystko (a w jego przypadku to słowo powinno być pisane z wielkiej litery), by przekonać szkoleniowca do pozostania w Częstochowie, sprawia, że motywy decyzji Papszuna są tym bardziej tajemnicze i intrygujące. Być może faktycznie zadecydowała żona, a być może zagadka rozwiąże się sama wraz z podpisem na kontrakcie z nowym klubem, ale bez względu na wszystko odporność 48-letniego warszawiaka na pokusy i odwaga wyjścia ze strefy dosłownego komfortu musi imponować. Co nie zmienia faktu, że można i należy dyskutować czy moment ogłoszenia decyzji tuż przed postawieniem pieczęci na mistrzostwie Polski i trzecim z rzędu finałem krajowego pucharu rzeczywiście został dobrze przemyślany. W Rakowie i tak przecież buzują wielkie emocje. Każdy kolejny mecz ma coraz większe znaczenie i wiąże się z coraz większym ciśnieniem, a teraz Papszun do tego wiru dorzucił całkiem sporo paliwa. W ten sposób szkoleniowiec podjął ryzyko, że ewentualne niepowodzenia, co prawda na zasadzie uproszczeń, ale jednak nie do końca bezpodstawnie, zostaną połączone ze środową deklaracją...

* Ten „minus jeden" rodzynek to oczywiście tajemniczy następca Marka Papszuna, który został już przez Michała Świerczewskiego namaszczony, ale pozostaje na razie cieniem za zasłoną milczenia. ©℗

PIŁKA NOŻNA KANDYDATAMI SĄ SZULCZEK, MYŚLIWIEC, NIEDŹWIEDŹ I MAGIERA

Właściciel Rakowa wybrał już nowego trenera, a Papszun mu w tym pomógł

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

W Częstochowie zmieni się szkoleniowiec, ale styl gry drużyny pozostanie taki sam.

Kibice Rakowa ciągle są w szoku po tym jak trener Marek Papszun poinformował o nieprzedłużeniu umowy z pewnym kandydatem na mistrza Polski. W nie mniejszym szoku po usłyszeniu tej decyzji był właściciel klubu Michał Świerczewski, ale on musiał szybko dojść do siebie i znaleźć następcę, szkoleniowca, który przez siedem lat z dużymi sukcesami pracował pod Jasną Górą.

- Decyzji Marka poznałem kilka tygodni temu. Nowy trener Rakowa jest już wybrany. Mamy uzgodnione warunki finansowe, ale musimy jeszcze podpisać umowę i sfinalizować temat. W poniedziałek podejmiemy decyzję, kiedy ujawnimy jego nazwisko. Chcemy, by Raków grał dalej piłkę atrakcyjną dla kibiców. Oczywiście nadal zależy nam na dobrych wynikach, ale chcemy je osiągać po atrakcyjnej grze. Zamierzamy w klubie kontynuować grę systemem, którym gramy obecnie, bo pod niego mamy dopasowanych piłkarzy - powiedział Świerczewski, który wybór nowego szkoleniowca konsultował z Papszunem.

- Michał poprosił mnie o rekomendację, więc przekazałem mu swoją opinię, ale nie namaszczałem swojego następcy w klubie - stwierdził obecny szkoleniowiec częstochowian.

Faworytem do zajęcia miejsca Papszuna wydawał się Dawid Szulczek, który świetnie radzi sobie w Warcie Poznań. Pochodzący ze Świętochłowic 33-letni szkoleniowiec ma jednak jeszcze przez rok ważny kontrakt w Poznaniu, a właściciel tego klubu Bartłomiej Farjaszewski napisał, że w przyszłym sezonie ciągle będzie trenerem Warty.



FOT. JACEK SROKA

Michał Świerczewski pozostawał z Markiem Papszunem w przyjacielskich relacjach. Jak będzie z nowym trenerem?

Innym dobrym kandydatem jest Daniel Myśliwiec, który rok temu awansował do I ligi ze Stalą Rzeszów. 37-letni trener ma w dorobku pracę w Legii, gdzie prowadził drużyny młodzieżowe i był analitykiem w sztabie pierwszego zespołu. Trzecią poważną kandydaturą jest Janusz Niedźwiedź. Szkoleniowiec Widzewa wywalczył w poprzednim sezonie awans z drużyną do PKO Ekstraklasy i w obecnych rozgrywkach dobrze sobie z nią w niej radzi.

Czarnym koniem w tym wyścigu może jednak okazać się Jacek Magiera. Rodowity częstochowianin do końca sezonu jest związany kontraktem ze Śląskiem Wrocław, z którego zwolniono go 8 marca 2022 r., ale później będzie wolny. 46-letni trener w przeszłości z powodzeniem pracował w Legii prowadzącą m.in. w meczach LM.

Świerczewski zdradził, że nowy trener interesował się infrastrukturą sportową Rakowa. Pytał jednak nie o nowy stadion, ale warunki do treningu, a te po wybudowaniu nowego boiska szybko powinny się poprawić.

- Wypracowaliśmy sobie na tyle mocną markę, że duża liczba trenerów była zainteresowana pracą u nas. Mam nadzieję, że będzie to praca długoterminowa, że biorę trenera, który będzie miał u mnie kredyt zaufania i który osiągnie na tyle dobre wyniki, by prowadzić zespół przez lata - dodał właściciel Rakowa. ©℗

PKO EKSTRAKLASA - 29. KOLEJKA

● **MIEDŹ LEGNICA - RAKÓW CZĘSTOCHOWA (sob 17.30, Canal+ Sport)**
Ostatnie mecze Rakowa: Widzew 2:0 (dom), Radomiak 0:0 (wyjazd), Legia 1:3 (w).

● **WIDZEW ŁÓDŹ - PIAST GLIWICE (niedz. 15, Canal+ Sport)**
Ostatnie mecze Piasta: Wisła 1:0 (d), Śląsk 1:0 (w), Górnik 1:0 (d).

● **GÓRNIK ZABRZE - ŚLĄSK WROCŁAW (niedz. 17.30, Canal+ Premium)**
Ostatnie mecze Górnika: Zagłębie 2:0 (w), Korona 1:1 (d), Piast 0:1 (w).

POZOSTAŁE SPOTKANIA
Piątek: **Wisła Płock - Jagiellonia Białystok** (18, Canal+ Sport), **Warta Poznań - Legia Warszawa** (20, Canal+ Sport); Sobota: **Lechia Gdańsk - Cracovia** (15, Canal+ Sport), **Pogoń Szczecin - Stal Mielec** (20, Canal+ Sport); Niedziela: **Korona Kielce - Zagłębie Lubin** (12.30, Canal+ Sport); Poniedziałek: **Radomiak - Lech Poznań** (19, TVP Sport, Canal+ Sport).

1. Raków Częstochowa	**28**	**65**	**54-19**
2. Legia Warszawa	28	57	46-31
3. Lech Poznań	28	48	40-27
4. Pogoń Szczecin	28	47	43-39
5. Warta Poznań	28	41	33-26
6. Piast Gliwice	**28**	**39**	**30-27**
7. Widzew Łódź	28	38	32-33
8. Cracovia	28	38	34-28
9. Wisła Płock	28	36	37-36
10. Stal Mielec	28	35	31-33
11. Korona Kielce	28	34	31-39
12. Radomiak Radom	28	34	27-33
13. Jagiellonia Białystok	28	33	38-37
14. Górnik Zabrze	**28**	**32**	**35-40**
15. Zagłębie Lubin	28	31	24-40
16. Śląsk Wrocław	28	31	26-38
17. Lechia Gdańsk	28	26	25-44
18. Miedź Legnica	28	21	28-44

Miejsce 1. - eliminacje Ligi Mistrzów, 2-3. - eliminacje Ligi Konferencji, 16-18.- spadek do I ligi

Mecz przyjaźni Ruchu z Wisłą zgromadzi na stadionie w Gliwicach blisko 10 tys. fanów

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **Niebiescy w spotkaniu z krakowianami chcą się zrehabilitować za słaby występ w Sosnowcu.**

Obchodzący wczoraj 103. urodziny Ruch Chorzów przygotowuje się do spotkania na szczycie Fortuna 1. Ligi z Wisłą Kraków. Mecz przyjaźni elektryzuje kibiców, którzy w sobotnie popołudnie do ostatniego miejsca zapełnią trybuny Stadionu Miejskiego w Gliwicach.

- To będzie mecz przyjaźni, ale tylko na trybunach. Na boisku nie będzie przyjaźni, bo każda drużyna ma swoje cele i chce walczyć o zwycięstwo - powiedział Tomasz Foszmańczyk, kapitan Niebieskich.

Na Cichej doceniają klasę krakowskiej drużyny, która wiosną przegrała tylko jeden mecz.

- Jesteśmy świadomi siły Wisły. To zespół najlepiej punktujący w tym roku, najlepszy w tej rundzie. Czeka nas trudne zadanie, ale musimy wierzyć w siebie i swoje umiejętności, bo sytuacja w tabeli zrobiła się po ostatnich kolejkach bardzo ciasna - stwierdził Jarosław Skrobacz, szkoleniowiec Ruchu.

Trener Skrobacz przyznaje, że Ruch ma ostatnio problemy personalne, bo z kadry ciągle ktoś wypada. - Znamy silne, ale i słabe strony Wisły. Wiemy jak z nimi grać. Teraz trzeba to tylko zrealizować na boisku - dodał.

Foszmańczyk już nie może się doczekać tego pojedynku. - Stawka meczu jest ogromna. Po to gra się w piłkę, żeby uczestniczyć w takich spotkaniach. Kibice na pewno stworzą kapitalną atmosferę - stwierdził „Fosa". ©℗

FORTUNA 1. LIGA - 28. KOLEJKA

● **ŁKS ŁÓDŹ - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA (piąt. 20.30, Polsat Sport Extra)**
Ostatnie mecze Podbeskidzia: Chojniczanka 4:1 (dom), Ruch 2:2 (wyjazd), Stal 2:2 (d)

● **SKRA CZĘSTOCHOWA - ODRA OPOLE (sob. 15)**
Ostatnie mecze Skry: Arka 1:0 (w), Resovia 0:5 (d), Sandecja 2:1 (w)

● **RUCH CHORZÓW - WISŁA KRAKÓW (sob. 17.30, Polsat Sport Extra)**
Ostatnie mecze Ruchu: Zagłębie 0:2 (w), Podbeskidzie 2:2 (d), Termalica 1:2 (w)

● **GKS TYCHY - GKS KATOWICE (niedz. 12.40, Polsat Sport)**
Ostatnie mecze GKS Tychy: Odra 0:3 (w), Arka 2:2 (d), Resovia 1:0 (w)
Ostatnie mecze GKS Katowice: Łęczna 2:0 (d), Odra 0:2 (d), Arka 2:2 (w)

● **CHOJNICZANKA CHOJNICE - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC (niedz. 15)**
Ostatnie mecze Zagłębia: Ruch 2:0 (d), Stal 0:6 (w), Puszcza 1:1 (d),

POZOSTAŁE SPOTKANIA
Piątek: **Chrobry Głogów - Arka Gdynia** (18); Sobota: **Puszcza Niepołomice - Apklan Resovia Rzeszów** (20); Niedziela: **Górnik Łęczna - Bruk-Bet Termalica Nieciecza** (18); Poniedziałek: **Stal Rzeszów - Sandecja Nowy Sącz** (18).

1. ŁKS Łódź	27	53	49-29
2. Wisła Kraków	27	48	47-30
3. Termalica Nieciecza	27	48	42-29
4. Ruch Chorzów	**27**	**47**	**37-28**
5. Puszcza Niepołomice	27	46	40-31
6. Podbeskidzie	**27**	**41**	**43-33**
7. Arka Gdynia	27	40	46-36
8. Stal Rzeszów	27	37	47-38
9. Chrobry Głogów	27	37	39-46
10. GKS Katowice	**27**	**34**	**30-31**
11. GKS Tychy	**27**	**31**	**40-43**
11. Górnik Łęczna	27	31	32-35
13. Resovia Rzeszów	27	31	31-39
14. Zagłębie Sosnowiec	**27**	**30**	**28-39**
15. Odra Opole	27	29	34-41
16. Skra Częstochowa	**27**	**27**	**16-41**
17. Sandecja Nowy Sącz	27	23	26-41
18. Chojniczanka Chojnice	27	21	27-44

Miejsca 1-2. awans do Ekstraklasy, 3-6. baraże o awans do Ekstraklasy, 16-18. spadek do II ligi

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl

p.o. redaktor naczelny **Jędrzej Lipski**,
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**,
Dyrektor biura reklamy oddziału **Aneta Sarga**,
Marketing **Klaudia Krzykawska**

Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Redaktor naczelny **Dorota Kania**

Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**, Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**,
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 7926a79b4b

Piłkarskie Orły: Musiolik wyszedł na prowadzenie

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **Kwietniowa edycja rankingu Piłkarskie Orły 2023 województwa śląskiego ma nowego lidera.**



FOT. DAWID SKRZYSZOWSKI/KS UNIA TURZA ŚLĄSKA

Sławomir Musiolik z Unii Turza Śląska zdobył w kwietniu już siedem bramek na czwartoligowych boiskach

Czwartoligowa Unia Turza Śląska w środę rozegrała zaległy mecz z 16. kolejki z Błyskawicą Drogomyśl. Był to debiut na ławce trenerskiej Unii byłego reprezentanta Polski Seweryna Gancarczyka. Poprzedni trener Unii - Ryszard Wieczorek - przeniósł się do grającej w Fortuna 1. Lidze Arki Gdynia. Gancarczyk zaczął od zwycięstwa 4:2 (2:0). Dwa gole dla gospodarzy zdobył Sławomir Musiolik, który otworzył wynik już w 5. minucie i trafił też w 64. minucie na 3:0. Zawodnik Unii dzięki tym bramką wskoczył na 1. miejsce w rankingu. Na kwietniowy dorobek 26-letniego pomocnika składa się już siedem goli. Oprócz dwóch w ostatnim meczu, jeden na wyjeździe z Gwarkiem Ornontowice (3:2) oraz cztery z Kuźnią Ustroń (5:1). Unia została liderem IV ligi śląskiej, grupa 2. W rywalizacji ogólnopolskiej Musiolik jest teraz 6. Prowadzi Karol Czubak z Arki.

Zajmujący 2. miejsce w województwie śląskim Bartosz Nowak z Rakowa Częstochowa nie wpisał się na listę strzelców w meczu z Widzewem Łódź (2:0). Na podium są też Joan Goku Roman z Podbeskidzia Bielsko-Biała i Krzysztof Wołkowicz z GKS-u Tychy. Obaj jednak ostatnio nie zagrali z powodu pauzy za żółte kartki. Dołączył do nich kolejny pierwszoligowiec - Sebastian Bergier, który zdobył swoje premierowe gole w GKS Katowice. Katowiczanie wygrali z Górnikiem Łęczna 2:0. Za nimi są trzecioligowcy - Mateusz Chmarek rezerw Górnika Zabrze i Sebastian Pączko z Gwarka Tarnowskie Góry.

Jedyną reprezentantką naszego regionu w czołówce ogólnopolskiej listy strzelczyń jest Agata Sobkowicz z TS ROW Rybnik, która w tym miesiącu w II lidze zdobyła już 6 bramek i jest liderką rankingu. Piłkarki ROW-u wygrały ostatnio z Podgórzem Kraków 3:1 (2:0), a Sobkowicz trafiła w 55. minucie na 3:0. Rybniczanki są na 3. miejscu w tabeli grupy południowej II ligi.

Oto współczynniki, przez które mnożymy gole przyznając miejsca w naszym rankingu: **dla ekstraklasy/ekstraligi - wynosi on 2; dla I ligi - 1,75; dla II ligi - 1,5; dla III ligi - 1; dla IV ligi - 0,625; dla Pucharu Polski - 2; a dla europejskich pucharów - 2,5.** ©℗



MIEJSCE	ZAWODNIK	LICZBA BRAMEK	KLUB	LIGA	PUNKTY ŁĄCZNIE
1	SŁAWOMIR MUSIOLIK	7	UNIA TURZA ŚLĄSKA	IV	4,375
2	BARTOSZ NOWAK	2	RAKÓW CZĘSTOCHOWA	Ekstraklasa	4,00
3	JOAN ANGEL ROMAN OLLE	2	PODBESKIDZIE BIELKSO-BIAŁA	I	3,50
3	KRZYSZTOF WOŁKOWICZ	2	GKS TYCHY	I	3,50
3	SEBASTIAN BERGIER	2	GKS GKATOWICE	I	3,50
6	MATEUSZ CHMAREK	3	GÓRNIK ZABRZE	III	3,00
6	SEBASTIAN PĄCZKO	3	GWAREK TARNOWSKIE GÓRY	III	3,00
8	ANDRII APANCHUK	4	LKS CZANIEC	IV	2,50
8	DAWID JARKA	4	LKS PRZEMSZA SIEWIERZ	IV	2,50
10	DAWID MORCINEK	2	GKS PNIÓWEK 74 PAWŁOWICE	III	2,00
10	JAKUB TROJANOWSKI	2	GWAREK TARNOWSKIE GÓRY	III	2,00
10	KONRAD ANDRZEJCZAK	2	POLONIA BYTOM	III	2,00



Ranking
Piłkarskie ORŁY'23
Patronat Honorowy
Ministerstwo Sportu i Turystyki
Partner Strategiczny
ORLEN
Partner Merytoryczny
PZPN
Patronat Medialny
TVP SPORT
TVP INFO

Zaczyna się gra o wielki finał

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

SIATKÓWKA. **Aluron CMC Warta Zawiercie i Jastrzębski Węgiel oraz Asseco Resovia i ZAKSA Kędzierzyn-Koźle tworzą pary półfinałowe play off PlusLigi siatkarzy.**



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Warta Zawiercie w pięciu meczach pokonała AZS Olsztyn

Jako ostatni w półfinale zameldowali się „Jurajscy Rycerze", którzy potrzebowali pięciu meczów, aby pokonać Indykpol AZS Olsztyn. W decydującym spotkaniu drużyna trenera Michała Winiarskiego wykorzystała atut własnej hali i wygrał 3:1. W półfinale Aluron CMC Warta (brązowy medalista poprzedniego sezonu) zmierzy się z wicemistrzem Polski - Jastrzębskim Węglem. Broniąca tytułu ZAKSA rywalizować będzie z Asseco Resovią. Pierwsze mecze na boiskach zespołów, które zajęły wyższe miejsca w fazie zasadniczej odbędą się w sobotę i niedzielę.

Kibice z naszego regionu już cieszą się na zawierciańsko-jastrzębską rywalizację. „Grzmoty are coming..." - taki wpis pojawił się na Twitterze Jastrzębskiego Węgla po awansie zawiercian.

W tym sezonie już od I rundy play off grano do trzech zwycięstw.

- Gdyby została stara formuła, to po dwóch starciach bylibyśmy w półfinale. W tym roku gramy jednak do trzech. Na pewno te mecze były trudne emocjonalnie i chyba było słychać, jak pospadały nam z serducha ciężkie kamienie - przyznał kapitan Warty Dawid Konarski.

Zawiercianie po pięciomeczowej przeprawie z AZS-em Olsztyn muszą teraz szybko przygotować się do półfinału.

- Nasi fizjoterapeuci będą mieli masę roboty. Zaraz też się regenerujemy i zastosujemy jakieś zimne kąpiele. Cóż, nie ma za dużo czasu. Mamy rytm meczowy. Na początku skupimy się na starciu sobotnim i będziemy chcieli wyjść na boisko naładowani pozytywną energią po awansie i zagrać bardzo dobre spotkanie - zapowiedział „Konar". ©℗

PÓŁFINAŁY PLUSLIGI

* Gra się do trzech wygranych spotkań:

● **Aluron CMC Warta Zawiercie - Jastrzębski Węgiel**

Terminarz sobota 22.04 i niedziela 23.04 o godz. 20.30 w Zawierciu, środa 26.04 i ewentualnie czwartek 27.04 o godz. 20.30 w Jastrzębiu-Zdroju, ewentualnie 30.04 w Zawierciu.

Mecze w tym sezonie 3:0 w Jastrzębiu dla Jastrzębskiego Węgla i 3:2 w Zawierciu dla Warty.

● **Asseco Resovia Rzeszów - Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle**

Terminarz sobota 22.04 i niedziela 23.04 o godz. 14.45 Rzeszowie, środa 26.04 i ewentualnie czwartek 27.04 o godz. 17.30 w Kędzierzynie-Koźlu, ewentualnie 30.04 w Rzeszowie.

Mecze w tym sezonie 3:0 w Rzeszowie dla Resovii i 3:1 dla ZAKSY w Kędzierzynie-Koźlu.

PARTNEREM CYKLU JEST PKN Orlen 0010796736

Orlen Team WRT na podium w Portimao

Załoga Orlen Team WRT w składzie: Robert Kubica, Louis Deletraz i Rui Andrade zajęła trzecie miejsce w klasie LMP2 podczas drugiej rundy Długodystansowych Mistrzostw Świata (WEC), którą rozegrano na torze w Portimao.



Sześciogodzinny wyścig na Autodromo Internacional do Algarve w Portugalii poprzedziły kwalifikacje, które nie poszły po myśli zespołu – Deletraz uzyskał dopiero 9. czas. Sytuacji nie poprawił słaby start do wyścigu najmniej doświadczonego w ekipie – Rui Andrade. Portugalczyk spadł na ostatnie miejsce w klasie i kiedy zamienił go Deletraz, strata do liderów wynosiła już ponad minutę. Louis jechał jednak znakomicie i awansował na szóste miejsce. Po kolejnym pit stopie do samochodu wsiadł Kubica i niemal od razu pokazał świetne tempo. W pewnym momencie Polaka dzieliły tylko 3 sekundy od miejsca na podium, jednak jego znakomity sprint przyhamował incydent z wolniejszym samochodem kategorii GT, w wyniku którego w aucie Kubicy uszkodzona została obręcz koła.

Na końcową część wyścigu bolid Orlen Team WRT ponownie przejął Deletraz. Godzinę przed metą, z powodu uszkodzonych hamulców, wpadł na bandę Jacques Villeneuve z teamu Vanwall. Wypadek byłego mistrza F1 spowodował neutralizację, która sprawiła, że zmniejszyły się odległości pomiędzy samochodami. Wykorzystał to Deletraz i po wznowieniu rywalizacji awansował na trzecią pozycję.

„Z pewnością podium jest dobrą nagrodą za ciężką pracę całego zespołu. Samochód bezpieczeństwa pod koniec nam pomógł, ale nasze podejście do wyścigu i strategii opon także było bardzo dobre. Teraz mamy 10 dni, które dzielą nas od rundy w Spa, więc jest czas nad wszystkim popracować" – powiedział Robert Kubica.

W klasyfikacji generalnej triumfowała załoga Toyoty (Sebastien Buemi, Ryo Hirakawa i Brendon Hartley), w klasie LMP2 z dubletu cieszył się zespół United Autosports, natomiast dziesiąte miejsce w tej kategorii zajął polski zespół Inter Europol Competition (Jakub Śmiechowski i Fabio Scherer i Albert Costa).

Kolejna runda WEC odbędzie się 29 kwietnia na słynnym torze Spa-Francorchamps w Belgii.

eprasa.pl 7926a79b4b

Z TEKI GWIDONA MIKLASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR





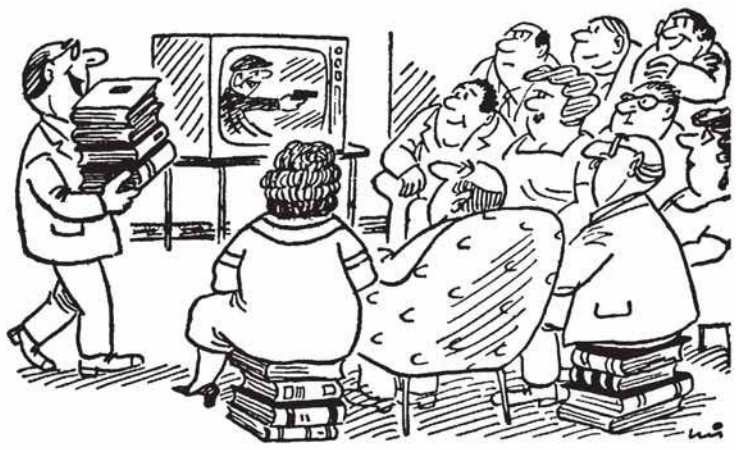
Ja nigdy nikomu nie pożyczam książek! Dwa lata trwało zanim udało mi się pożyczyć u innych te, które pan tu widzi!



Oto kryminał, o którym pani mówiłem. Gdyby pani bała się po nim zasnąć, proszę do mnie zapukać w ścianę!



Gdzieś się nam zapodział drugi słoń!



Kto by się spodziewał, że książki mogą być aż tak użyteczne!



Nareszcie zaczęła czytać książki! Może przestanie latać za chłopakami!



Po co to kupiłeś? Przecież latem zawsze jeździmy do Ustronia do szwagrów!



Powinnaś raczej przeczytać książkę, a nie ciągle myśleć o wyborach „Miss Polonii”!

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Cechować Cię będzie szczerość aż do bólu. Horoskop dzienny mówi, że Twoje słowa dadzą ludziom do myślenia...

Ryby (19.02 - 20.03)
Ktoś będzie próbował traktować Cię, jak niezdyscyplinowanego uczniaka. Horoskop na dziś to wskazówka, by dać temu stanowczy odpór.

Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że wszelkie sporne kwestie będą rozstrzygane dzisiaj na Twoją korzyść.

Byk (20.04 - 20.05)
Łatwo będzie można dzisiaj wyprowadzić Cię z równowagi. Horoskop dzienny mówi, że niektóre osoby będą próbować to wykorzystywać.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Nie zamiataj problemów pod dywan. Horoskop na dziś radzi stawiać im czoła na drodze szczerej rozmowy.

Rak (22.06 - 22.07)
Twoje zdanie będzie różnić się od opinii innych osób. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że może to zakończyć się sporą awanturą.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie rzucaj słów na wiatr i nie podejmuj zobowiązań, z których nie będziesz w stanie się wywiązać. Horoskop dzienny ostrzega, że lekkomyślność może mieć wysoką cenę.

Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś zwróci się do Ciebie z prośbą o pomoc. Horoskop na dziś zapowiada, że Twoje wsparcie będzie nieodzowne.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop na piątek wróży, że pomyślność podejmowanych przez Ciebie działań będzie w dużej mierze uzależniona od innych osób.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Dobry dzień na nadrabianie zaległości. Horoskop dzienny radzi zaangażować do tego osoby z bliskiego otoczenia.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Będziesz świadkiem scysji dwóch osób z grona znajomych. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że przypadnie Ci rola rozjemcy...

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Sporo czasu poświęcisz po południu na domowe obowiązki. Horoskop dzienny na piątek mówi, że ucieszy to Twoich bliskich.

AUTOPROMOCJA 1510702364

Zaczynamy sezon na grilla

Proste i pyszne przepisy w stylu zero waste

Już jutro



eprasa.pl 7926a79b4b